

<p>Logotyp</p> 	<p>Nazwa instytucji</p> <p style="text-align: center;">Muzeum Ustrońskie</p>	
<p>Tytuł jednostki / publikacji / fotografii</p> <p>Kronika Ogniska Pracy Pozaszkolnej w Ustroniu</p>		
<p>Ilość stron oryginału</p> <p style="text-align: center;">185</p>	<p>Ilość skanów</p> <p style="text-align: center;">186</p>	<p>Liczba plików publikacji</p> <p style="text-align: center;">186</p>
<p>Autor</p> <p style="text-align: center;">nieznany</p>	<p>Wydawnictwo / zakład fotograficzny</p> <p>Miejski Dom Kultury „Prażakówka”</p>	<p>Skan okładki</p>
<p>Miejsce wydania</p> <p style="text-align: center;">Ustroń</p>	<p>Rok wydania / Data powstania</p> <p style="text-align: center;">1996 – 1999</p>	
<p>Sygnatura</p> <p style="text-align: center;">---</p>	<p>Rodzaj zasobu (np. zdjęcie, czasopismo itp.)</p> <p>Album</p>	
<p>Wymiary (wys x szer)</p> <p style="text-align: center;">22 x 33,5 cm</p>	<p>Stan zachowania</p> <p style="text-align: center;">---</p>	<p>Charakterystyka skanowanego obiektu</p>
<p>Hasła przedmiotowe (okres historyczny, postacie, miejsce)</p> <p>XX wiek, Lesław Werpachowski, Wojsław Suchta, Marian Żyła, Jan Michejda, Jan Szczepański, Jerzy Ziętek, Karol Kubala, Irena Wińczyk, Monika Niemiec, Henryka Tambor, Karol Suszka, Katarzyna Tyrna, Danuta Kenig, Kazimierz Hanus, Magdalena Piechowiak, Stanisław Niemczyk, Halina Rakowska – Dzierżewicz, Emilia Czembor, Jan Cholewa, Elżbieta Szolomiak, Ustroń,</p>		<p>Album – Kronika rejestrująca wszystkie wydarzenia związane z działalnością Ogniska Pracy Pozaszkolnej w Ustroniu w latach 1996 – 1999. Zawiera szczegółowe plany zajęć w trakcie kolejnych lat szkolnych, w tym opis aktywności poszczególnych kół zainteresowań. Umieszczono też liczne zdjęcia (np. z koncertów wychowanków, w tym „Małej Czantorii” i Estrady Ludowej, wycieczek, również zagranicznych, przedstawień teatralnych, wystaw prac podopiecznych Ogniska, akcji dobroczynnych z ich udziałem itp.) wraz z komentarzem, liczne artykuły z lokalnych gazet opisujące aktywność społeczną wychowanków i ich sukcesy w konkursach recytatorskich, plastycznych, wokalnych, modelarskich, szachowych, tanecznych, ekologicznych; dyplomy za zwycięstwa oraz listy do św. Mikołaja. Wiele miejsca poświęcono też walce Ogniska o własny lokal w Prażakówce i jego ogromnej roli w życiu kulturalnym Ustronia i rozwijaniu pasji i zainteresowań dzieci i młodzieży.</p>
<p>Hasła tematyczne (np. miasto, przemysł, kuźnia, letnicy itp.)</p> <p>kultura, sztuka, malarstwo, Śląsk Cieszyński, sport, młodzież, Urząd Miejski w Ustroniu, Miejska Biblioteka Publiczna im. J. Wantuły w Ustroniu, Zakładowy Dom Kultury „Kuźnik”, Miejski Dom Kultury „Prażakówka”, Kalendarz Ustroński, Tydzień Kultury Beskidzkiej, poezja, Pamiętnik Ustroński, Towarzystwo Miłośników Ustronia,</p>		
<p>Prawa autorskie</p> <p style="text-align: center;">---</p>		



R G B

Grey Scale #13

C M Y K

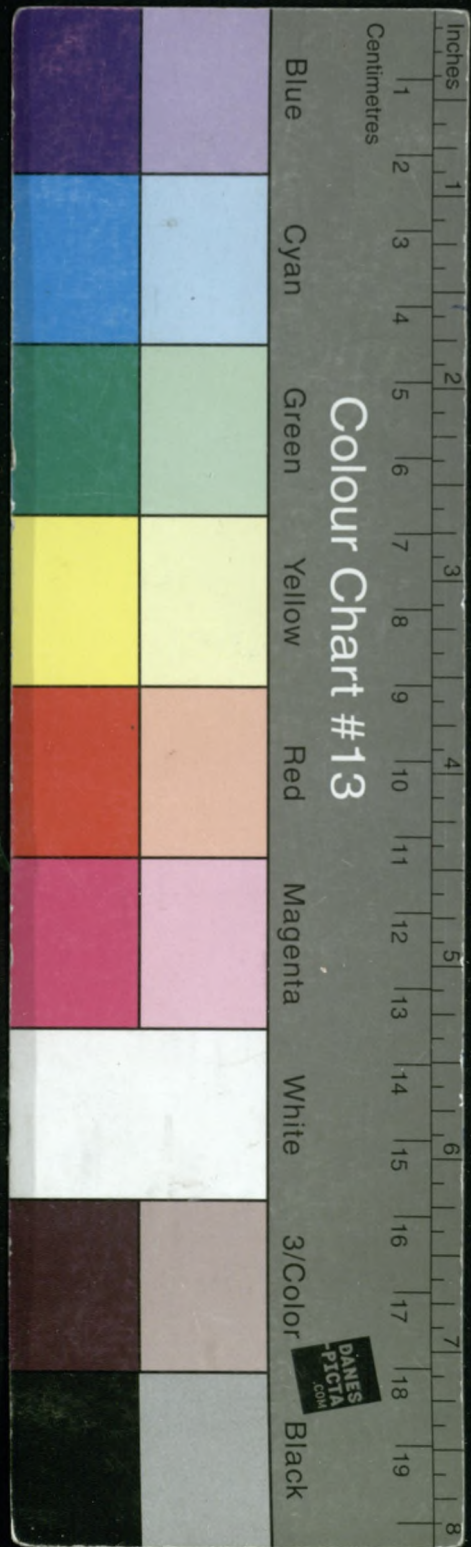
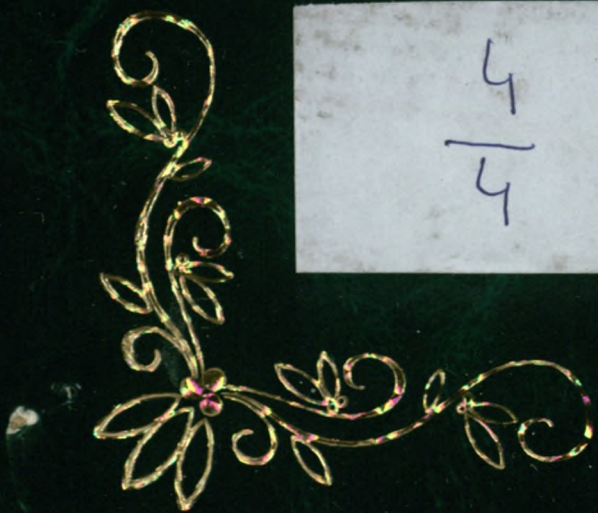
DANES PICTA .COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



Monika

5/5



Rok 1996-97
c.d.

Kronika

Ogniska

Pracy

Pozaszkolnej

w Ulstroniu

Rok 1996-1997

USTROŃ NA FIPIE

Niewątpliwym wydarzeniem ubiegłego weekendu (21-22.09) był w Polsce FIP czyli Forum Inicjatyw Pozarządowych. Ten prawdziwy festiwal niezależnych organizacji czyli najprzeróżniejszych stowarzyszeń i fundacji działających w naszym kraju skupił ponad 3 tysiące ludzi, którzy przyjechali do Warszawy, aby pokazać co robią i podyskutować o przyszłości swojej pracy. Wszystko to odbywało się na słynącym z dobrej, twórczej atmosfery Uniwersytecie Warszawskim. I tym razem atmosfera dopisała. Nie tylko nie padało, ale i świeciło słońce co miało istotny wpływ na przebieg imprezy. Ustawione wzdłuż uniwersyteckich uliczek kolorowe namioty przyciągały rzesze zaintereso-

zwiedzający na osobnym stoisku „Brzimów”. Artysty z Ustronia zawarli wiele ciekawych znajomości, zapraszano ich na plenery i ciekawe imprezy, jak choćby „Przystanek Olecko”. Pozostałe ustrońskie stowarzyszenia prezentowały się w kwadracie namiocików województwa bielskiego.

Nie dało się nie zauważyć kaset i galanterii Estrady Ludowej „Czantoria”, którą aktywnie reklamowała rodzina Szczesniewskich. Prawdziwym wydarzeniem był jednak sam występ chóru, który odbył się w niedzielę przed południem na głównej scenie FIPu. Barwne stroje chórzystów, bardzo dobrze nagłośniony dźwięk, oraz naprawdę wysoki poziom śpiewania stworzyły razem pierwszorzędny wy-

wanych działalnością społeczną, którzy chcieli się dowiedzieć co kto gdzie robi i co oferuje. Obładowani licznymi, chętnie rozdawanymi materiałami zawzięcie dyskutowali i wymieniali kontakty. Ja sam przywożłem tonę papierów, niektóre bardzo cenne i wartościowe jak choćby 2 tomy szczegółowy informator o działających w Polsce organizacjach pozarządowych. Jak kto ciekawy, służę.

Miło mi przy tym stwierdzić, że wśród wystawiających były również organizacje z Ustronia: Estrada Ludowa „Czantoria”, Chrześcijańska Fundacja „Życie i Misja”, Stowarzyszenie Twórcze „Brzimy”. Obrazy, ceramikę, rzeźby i biżuterię oglądali
(cd. na str. 4)

stęp. Dowodem były nie tylko brawa ale i bardzo pozytywne komentarze, całkiem przypadkowo podsłyszane. Naprawdę z przyjemnością wyjaśniałem, że to „Czantoria” z Ustronia. Jak tak dalej pójdzie to już niedługo nikomu niczego nie trzeba będzie wyjaśniać. Coraz więcej ofert z telewizji i różnych sal koncertowych spowoduje, że wkrótce „Czantoria” będzie tak popularna jak Michael Jackson. Kończąc żarty, należy życzyć im dalej tak pięknego pokazywania Ustronia jak to teraz robią. I to dobrze, że tak jak inni pojechali na FIP. To bowiem ważne jest dla nas wszystkich, że są koło nas ludzie, którym się coś chce. I nie zawsze dlatego, że to daje pieniądze.

Lesław Werpachowski

zapomina się o „Małej Czantorii”, która stanowi tizon wokalny ESTRADY LUDOWEJ „CZANTORIA”.



Fot. W. Suchta

JUBILEUSZ DWÓJKI

(cd. ze str. 1)

działa nam Eva Novosadova z Dobrej. — Ładne były występy, atmosfera w tej szkole też mi odpowiada.

— Współpracujemy już trzy lata — dodaje Eva Novakova, też z Dobrej. — Kontakty nawiązaliśmy przy okazji występów zespołów szkolnych. Nasza szkoła ma dużą orkiestrę, która trzy lata temu wystąpiła w Ustroniu i od tej pory współpracujemy. Polega to na wspólnych odwiedzinach. Dzisiaj bardzo spodobało nam się pasowanie pierwszaków. U nas tego nie ma.

Po uroczystościach w sali gimnastycznej odbył się festyn szkolny, na którym poszczególne klasy handlowały specjalami przygotowanymi głównie przez mamy. Można było zakupić domowe ciasta, ale też zjeść posiłek na gorąco. Na stoisku pod patronatem „Zdrowej szkoły” mierzono chętnym ciśnienie. Niektóre klasy proponowały loterię fantową.

Dwadzieścia lat temu dyrektorem „dwójki” był Bogusław Binek. My poprosiliśmy go o trochę wspomnień i refleksji związanych z jubileuszem. B. Binek powiedział nam:

— Jubileusz to czas wspomnień, refleksji jak również pora aby uświadomić sobie jak ten czas szybko mija. To tak dawno, a jakby wczoraj się działo!

Kilka migawek i reminiscencji, które nasunęły mi się podczas tej uroczystości:

— przede wszystkim zapał i zaangażowanie rodziców w pracach przy przygotowaniu inwestycji jak i w czasie oddania nowego budynku szkoły,

— zaangażowanie całego środowiska szkolnego, nauczycieli, komitetu rodzicielskiego, dzieci — była to wielka radość dla nas wszystkich.

Tylko dzięki sojusznikom szkoły, dzięki pomocy gen. J. Ziętka i Rybnickiego Zjednoczenia Węglowego oraz aktywnej i skutecznej naszej interwencji mogliśmy RAZEM tak wiele zrobić. I tu znowu wspomnienie-refleksja. Otrzymałem polecenie partyjne, aby nie interweniować u sekretarza KW Z. Grudnia. W tej sytuacji rodzice wzięli urlopy, aby nie mieć kłopotów w pracy i pojechali do Katowic. Jeszcze nie zdążyli powrócić do Ustronia a ja już byłem wzywany do Cieszyna na dywanik. Oczywiście o wyjeździe delegacji rodziców „nic nie wiedziałem”.

Wśród bardzo wielu rodziców i sojuszników z tego okresu wyróżniali się: Maria Dustor, Paweł Polok, Tadeusz Podzorski, Rudolf Czyż, Edward Wójcik, Jerzy Dzierżewicz, Karol Kubala, Gustaw Szarzec, Jan Moskała, Józef Halama, Mieczysław Zwardoń, Józef Kowalczyk, Rafał Winter, Teresa Orawska, Irena Warzecha, Helena Stryja, Jolanta Chwastek, Zakłady Kuźnicze, Ustrońskie Wodociągi, trójki klasowe rodziców i wielu innych, których w tej chwili z pamięci nie umię wymienić.

Przypominając sobie zapał z jakim przychodzili szkole z pomocą, zawsze się wzruszałem. Było to coś wspaniałego, niepowtarzalnego. Tak oddanych ludzi można znaleźć tylko w Ustroniu. Szkoda, Medale Komisji Edukacji Narodowej za otwarcie szkoły otrzymali tylko przedstawiciele władz miejskich.

Szkoła miała zawsze szczęście do wielce w jej sprawy zaangażowanych rodziców jak również szczytła się wielu wspaniałymi nauczycielami i pedagogami.

Już w murach starej szkoły a szczególnie w jubilatce młodzież ze swoimi nauczycielami była najlepszą w powiecie cieszyńskim



Festyn szkolny.

Fot. W. Suchta

w olimpiadach przedmiotowych. Tu pierwsze kroki stawiała sekcja akrobatyczna, powstała Nauczycielska Estrada Ludowa „Czantoria”, powstało Ognisko Pracy Pozaszkolnej, pierwsze w Ustroniu Szkolne Schronisko Młodzieżowe.

Szkoła została jak na ówczesne warunki wyposażona w aktualnie najnowocześniejsze pomoce naukowe i pracownie przedmiotowe. (matematyczna, j. obcych, oddziały przedszkolne, izbę pamięci i inne) Z tego powodu odbywało się u nas wiele konferencji metodycznych, lekcji pokazowych z wykorzystaniem nowych urządzeń i pomocy naukowych. Przed zakupem wyposażenia wyjechaliśmy do Puław aby tam na miejscu zobaczyć najnowsze propozycje urządzenia izb lekcyjnych, organizacji życia szkoły i wykorzystania tamte doświadczenia w Ustroniu.

Skąd nazwa „klimatyczna”? Na budowę szkoły wykorzystano środki z Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia ze składek górników ROW-u. Aby być w zgodzie z prawem przy szkole miał powstać 5 piętrowy internat dla dzieci z Rybnickiego Okręgu Węglowego, które uczęszczałyby do szkoły na świeżym powietrzu. Planowaliśmy również, że uszczknimy kilkadziesiąt miejsc w internacie w którym mieszkałaby grupa dzieci z powiatu cieszyńskiego uzdolniona sportowo. Myśleliśmy o utworzeniu szkoły sportowej o profilu pływania, jako że w drugim etapie budowy razem z internatem miał powstać pełnowymiarowy kryty basen. Niestety zbliżyły się lata 80-te a z nimi przemiany polityczne i do drugiego etapu nie doszło. Sprzęt techniczny, maszyny przeznaczone do eksploatacji basenu zostały wywiezione, a brygadę budowlaną przeniesiono na inwestycję o ile dobre, pamiętamy do Wisły. Pozostały tylko nazwa „klimatyczna” i marzenia o basenie.

Wiele mamy do zawdzięczenia prof. Janowi Szczepańskiemu, dzięki którego interwencji w Warszawie udało nam się nadać imię J. Michejdy. Proponowano nam „działaczy” i innych „zasłużonych”. Jak ważne to wtedy było widać teraz. W każdej sytuacji politycznej patron szkoły sprawdził się, postawiliśmy na najbardziej właściwego. Przed podjęciem decyzji przez władze polityczne miałem w szkole kilka wizyt pracowników UB, którzy przerabiali życiorys Jerzego Michejdy wielokrotnie. Wszystko było w porządku, chociaż interesowali się latami 20-tymi. Nic przeciwko Michejdzie i naszej propozycji nie znaleźli. Pracownik UB był również obecny na uroczystości otwarcia nowej szkoły.

Jednym z większych dylematów ówczesnych władz Ustronia w dzień przed uroczystością było, kto pierwszy ma przeciąć wstęgę. Czy może to zrobić gen. J. Ziętek, który był tylko wojewodą, ale za to członkiem Rady Państwa, czy I sekretarz KW PZPR z Bielska-Białej? Bo, że pierwszym będzie minister Edukacji Narodowej J. Kuberski nie podlegało dyskusji. Sprawę polubownie załatwili sami zainteresowani goście honorowi.

Minister Edukacji Narodowej przesłał na moje ręce zaproszenie dla Rady Pedagogicznej i Rodziców na 3 dniowy pobyt w Warszawie połączony z wizytą w ministerstwie. Decyzją władz miejskich skreślono z listy wszystkich rodziców, polecając by na ich miejsce wpisać dyrektorów pozostałych placówek oświatowych, bo to jest przecież święto oświaty ustroniskiej. Ponownie wpisałem na listę wytypowanych przez Komitet Rodzicielski swoich przedstawicieli. Do Warszawy pojechali wszyscy. Wyjazd był nagrodą za wspaniałe przygotowaną uroczystość otwarcia nowej szkoły. Doświadczone oko ministra dostrzegło, że to co pokazano było wynikiem długotrwałej i systematycznej pracy szkoły. Mam tu na myśli wystawę,



Popisy pierwszaków.

Fot. W. Suchta

PODZIĘKOWANIA

Dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 2, Rada Rodziców oraz wdzięczna społeczność uczniowska serdecznie dziękuje Marianowi Żyle i Estradzie Ludowej „CZANTORIA”, Renacie Ciszewskiej i zespołowi folklorystycznemu „Równica” z SP-1 Irenie Wińczyk i OPP-a za wspaniałe występy z okazji obchodów 20-lecia Klimatycznej SP-2 w Ustroniu oraz uroczystości pasowania pierwszoklasistów.

Dziękujemy nauczycielom, rodzicom oraz tym wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji imprezy.

KRONIKA MIEJSKA

W dniach 4—6 października w Skawinie odbyły się Mistrzostwa Polski Modeli Kartonowych, na których nie zabrakło uczestnika koła modelarskiego OPP z Ustronia.

Seweryn Weinert, obecnie słuchacz Policealnego Studium Administracji Publicznej w Cieszynie, debiutujący w imprezie tej rangi, zdobył w kategorii samolotów w grupie seniorów tytuł wicemistrza Polski, pokonując blisko pięćdziesięciu modelarzy z całej Polski. Warto zaznaczyć, że był najmłodszym seniorem biorącym udział w zawodach.

Powyższy sukces jest również zasługą instruktora Ryszarda Szymkiewicza, pod kierunkiem którego młody modelarz przez szereg lat zdobywał szlify modelarskie.

TURYŚCI Z OPP



26.X.1996 r. grupa turystyczna „Trampy” prowadzona przez instruktorkę OPP Annę Hussar podsumowała turystyczne zmagania górskie, kończąc sezon ostatnim marszem na Orłową. W rajdzie brała również udział druga, młodszą drużyną turystyczną pod kierunkiem instruktora Edwarda Heczki.

Podsumowania rajdu dokonano w schronisku Dobka, gdzie przy ognisku raczono się kielbaską i ciepłą herbatką.

Wielką niespodzianką spotkania był udział przedstawiciela Kuratorium i PTSM

z Bielska-Białej, który wręczył „Trampom” puchar przechodni dla najlepszej drużynie turystycznej w województwie.

Uonorowano również dyplomami i upominkami rodziców i opiekunów, którzy wytrwale dotrzymywali kroku w marszu swoim pocięchom.

OPP zaprasza młodzież do aktywnego uczestnictwa w wycieczkach turystycznych organizowanych w każdą sobotę.

Informacje — Ognisko Pracy Pozaszkolnej tel. 54—32—44 Irena Wińczyk



Grupa tur. „Trampy” z instr. Anną Hussar w Dobce.



Wręczenie pucharu przechod. dla najlepszej drużyny turystycznej w województwie.

MIEĆ SWÓJ KĄT

Rozmowa z Ireną Wińczyk,
dyr. Ogniska Pracy Pozaszkolnej w Ustroniu

Ile dzieci uczęszcza na zajęcia OPP?

Minęły dopiero dwa miesiące nauki i nie wszyscy mają już rozplanowane lekcje lub inne zajęcia. Ognisko działa na terenie całego Ustronia, dlatego musimy pogodzić interesy uczniów z wszystkich szkół. Do tej pory zapisało się 350 dzieci.

Czy w czasie roku część z nich zrezygnuje?

Na pewno tak. W zeszłym roku mieliśmy ponad 600 chętnych, a pod koniec zostało 560 dzieci. Nie możemy przymuszać dzieci do brania udziału w zajęciach i nakładać na nie kolejnego obowiązku. Czasem przychodzą zmęczone na zajęcia i nie chce im się pracować. Każdemu zdarza się gorszy dzień i wtedy nikogo nie zmuszamy do pracy. Zwłaszcza, że pozalekcyjne zajęcia muszą być też formą odpoczynku. Ma do niego prawo każdy uczeń i my tego prawa przestrzegamy.

Co daje dzieciom i młodzieży uczestnictwo w zajęciach OPP?

Bardzo wiele. Jest to przede wszystkim okazja do rozwijania swoich najróżniejszych zainteresowań, a oferta jaką przedstawiamy jest bardzo bogata. Prowadzimy zajęcia artystyczne w kołach: plastycznym, sprawnych rąk, dekoratorskie i sztuki użytkowej, makramy, tkactwa, koronkarstwa, teatralne, recytatorskie. Są zajęcia techniczne: modelarskie, fotograficzne, ruchowe: rytmika, akrobatyka, taniec nowoczesny. A także turystyczne, szachowe, językowe, informatyczne. W przypadku tych ostatnich korzystamy z pracowni komputerowej w SP 2, ale dołożyliśmy się do jej urządzenia zakupując jeden komputer. Jak powiedziałam są to koła hobbystyczne, ale także kształcące, douczające, na których można poszerzyć wiedzę nabytą w szkole czy w domu. Jeszcze jedną ważną funkcją jaką spełniamy jest organizowanie w ciekawy sposób wolnego czasu dzieci i młodzieży. Chyba wszyscy się zgodzą, że lepiej gdy uczeń po lekcjach maluje, gra w szachy lub tańczy, niż miałby siedzieć przed blokiem i nudzić się. Chcę zaznaczyć, że przyjmujemy dzieci inteligentne, utalentowane, grzeczne, ale absolutnie nie odpychamy tych zagubionych, które nie wiedzą co ze sobą zrobić. Zdarza się często, że do OPP trafiają tak zwani trudni uczniowie, stwarzający problemy, niezdyscyplinowani. Nieraz jest tak, że znajdują w końcu coś co ich interesuje, co im odpowiada i zmieniają się.

Jednym z argumentów przemawiających za koniecznością przejęcia Prażakówki jest pozyskanie pomieszczeń dla OPP. Jak pani zapatruje się na tę kwestię?

Dyskusje na temat przejęcia Prażakówki wywołują u mnie dwojakiego rodzaju uczucia. Po pierwsze znalezienie placówki dla Ogniska Pracy Pozaszkolnej jest konieczne, choć nie upieram się przy Prażakówce. Zwracaliśmy się już do Urzędu Miejskiego z prośbą o wytypowanie jakiegokolwiek budynku na naszą działalność, a z kuratorium uzyskaliśmy zapewnienie o pomocy w organizowaniu odrębnej placówki. Z drugiej jednak strony, wydaje mi się, że Stworzenie Domu Kultury z prawdziwego zdarzenia jest dla miasta kwestią istotną. Myślę, że ważne jest

(cd. na str. 2)

Na początku grudnia odbyło się spotkanie władz miasta z przedstawicielami Kuratorium Oświaty celem ustalenia warunków zagospodarowania „Prażakówki”. Miasto Ustron podjęło decyzję o przekazanie tego obiektu w dzierżawę kuratorium za odpłatą, w skali rocznej ok. 17.000 zł. Kuratorium Ośw. nie wyraziło zgody na postawione warunki i podejmuje decyzję o przyznaniu lokalu dla OPP w budynku internatu ZSMT.

W styczniu 1997 - Rodni U-ia wraz z wice-burmistrzem

MIEĆ SWÓJ KĄT

(cd. ze str. 1)

zorganizowanie miejsca, gdzie mogłaby się skupić cała kultura miasta, a my możemy podjąć się roli koordynatora. Warto wspomnieć, że w ubiegłym roku Sejmik Placówek Wychowania Pozaszkolnego powołał Krajową Radę, której zadaniem jest reprezentowanie interesów tychże placówek w ministerstwach i Sejmie oraz zabieganie o środki finansowe.

Jakie są warunki lokalowe OPP w tej chwili?

Aktualnie część zajęć odbywa się w Szkole Podstawowej nr 2 i tam mamy także swoją siedzibę. Chciał to może zbyt mocno powiedzieć, bo zajmujemy jeden pokój i małe magazyn. W SP 2 korzystamy też z sal lekcyjnych i sali gimnastycznej. Żeby umożliwić dostęp do OPP także dzieciom ze Szkoły Podstawowej nr 1, zajęcia plastyczne odbywają się w Oddziale Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”. Część kół prowadzi działalność w szkołach w Nierodzimiu i Lipowcu. Oprócz zajęć fotograficznych, i modelarskich, w Prażakówce odbywają się również zajęcia artystyczne, na które wykorzystujemy pomieszczenia na poddaszu, zupełnie nieprzystosowane do tego rodzaju działalności. Jak dzieci mają uczyć się malować, tkąć, haftować, gdy z powodu braku okien nie ma dostępu światła dziennego?

Rada Rodziców ze Szkoły Podstawowej nr 1 w swoim liście otwartym stwierdza, że korzystniejsze dla miasta byłoby ukończenie rozbudowy SP 1 i oddanie pomieszczeń dla OPP. Jak się pani na to zapatruje? Najważniejszą rzeczą jest, by Ognisko Pracy Pozaszkolnej istniało i działało. Trzeba jednak powiedzieć, że jeśli nie znajdziemy stałej siedziby, odpowiednich warunków, mieszkańcy nie przekonają się i nie docenią roli jaką możemy spełnić. Chodzi o to, żeby OPP nie było związane z konkretną szkołą, ale z miastem. Mija piąty rok odkąd prowadzę ognisko. Przejęłam je w bardzo trudnym okresie, kiedy nie było pieniędzy na nic. Cudem przetrwaliśmy. W tej chwili w województwie bielskim działa tylko 5 placówek OPP! Udało się to



„Mała Czantoria” też działa przy OPP.

Fot. W. Suchta

dzięki zapalowi Rady Rodziców, żmudnemu poszukiwaniu środków, dotacji i optymizmowi, który pozwalał nam wierzyć, że wszystko się uda. Podoba mi się wypowiedź radnej Haliny Dzierżewicz, która właśnie z podobnym optymizmem patrzy na kwestię przejęcia Prażakówki. W Wadowicach, Andrychowcie i Żywcu ogniska działają przy Domach Kultury i placówki te tętnią życiem. My, jako placówka zamierzamy wykupić cegielki i wesprzeć konto Fundacji na rzecz wspierania kultury. Pragnę skierować również apel do rodziców o poparcie dla tej akcji.

Jaka jest struktura OPP i komu podlega?

Ognisko Pracy Pozaszkolnej jest samodzielną placówką, ma swój własny statut i podlega bezpośrednio Kuratorium Oświaty.

Kto finansuje OPP?

Utrzymujemy się z funduszy kuratorium. Jako, że nie mamy swojej siedziby nie otrzymujemy dużych kwot. Do tej pory płacono nam tylko za telefon i jakieś dodatkowe drobne wydatki, a że cała działalność skupia się w szkołach i w muzeum, to pozostałe koszty pokrywa miasto lub poszczególne placówki. Gdy znajdziemy już siedzibę otrzymamy dodatkowe pieniądze z kuratorium, między innymi na utrzymanie i etaty.

Czy za materiały wykorzystane na zajęciach płacą dzieci?

Materiały częściowo zakupujemy, a resztę przynoszą uczestnicy zajęć. Znamy sytuację materialną rodziców i wiemy, że większość dzieci pochodzi z domów niezamożnych. Dziecko z bogatej rodziny ma możliwość korzystania z dużej oferty płatnych zajęć pozaszkolnych, a do nas trafiają te, których nie stać na prywatne lekcje. Przy OPP działa Komitet Rodzicielski, na konto którego dokonuje się jednorazowych, niewysokich opłat rocznych. Wykorzystujemy je właśnie na zakup sprzętu i materiałów. Muszę tutaj zaznaczyć, że jeśli ktoś nie może wnieść określonej składki nie ponosi żadnych konsekwencji i może normalnie uczestniczyć w zajęciach. Pomagają nam także sponsorzy, ale tutaj również występują kłopoty związane z brakiem siedziby. Utożsamiani jesteśmy z SP 2 i często słyszymy odpowiedź, że przecież na szkołę już daliśmy. Nie mogę zapomnieć o pomocy Urzędu Miejskiego. Dotację finansową otrzymaliśmy niewielką, 2000 złotych w zeszłym roku i wykorzystaliśmy te pieniądze głównie na wyjazd zespołu akrobatycznego do Neukirchen Vluyn. Jednak w konkretnej potrzebie, gdy chodzi na przykład o transport lub reklamę nigdy nam nie odmówiono.

Czy można powiedzieć, że ognisko wychowuje kulturalnie ustroniańską młodzież?

Myślę, że tak. OPP to przede wszystkim wychowanie. Kładziemy nacisk na kulturę estetyczną, rozwój wrażliwości i kształcenia poprzez bezpośredni kontakt z przyrodą czy sztuką. Staramy się bywać na wystawach, prelekcjach organizowanych nie tylko w naszym Muzeum, organizujemy wycieczki do teatrów, spotykamy się z ciekawymi ludźmi. Na przykład w tym roku, w Teatrze Żydowskim w Warszawie wraz z Estradą Ludową „Czantoria” wystąpił zespół „Mała Czantoria”. Młodzi artyści mieli okazję śpiewać przed Adamem Hanuszkiewiczem i wysłuchać opinii na temat swojej twórczości. Wydaje mi się, że wyjazdy do muzeów, na festiwale, spotkania z twórcami i aktorami są niezwykle inspirujące dla dzieci, poszerzają ich horyzonty, pozytywnie wpływają na rozwój osobowości i własną twórczość.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Monika Niemiec

udają się do kuratorium aby odwołać poprzednią decyzję o dzierżawie „Prażakówki”. Kurator wyraża zgodę na przejęcie OPP przez miasto z zapewnieniem 9,5 etatu instruktorskiego.

Po ponownej wizycie w-u burmistrza Ustronia i naczelnika Wydziału Oświaty w Kuratorium zapada decyzja o LIKWIDACJI OGNISKA PRACY POZASZKOLNEJ, jak i wszystkich tego typu placówek nie związanych z obowiązkiem szkolnym.

BATALIA O PRAŻAKÓWKĘ

Drodzy Ustroniacy! Ci z dziada pradziada, inaczej mówiąc „stela”, i Ci, którym miasto Ustronia stało się bliskie, gdyż poczuli jego piękno i oddech i z wyboru zostali weń wszczępieni.

Razem jest nas 17 tysięcy!

Zwracam się do Was z gorącym apelem o wysupłanie z przysłowiowych pończoch, pugilaresów (którzy mają mniej) i z opasłych portfeli i kont w bankach (którym Bóg bardziej w tym względzie pobłogosławił), gotowizny dla przywrócenia do pełnej krasy — Domu Kultury „Prażakówka”!

Zdajemy sobie sprawę, że wielu ludziom żyje się obecnie nienajlepiej, a nawet ubogo, ale kiedy „Prażakówkę” budowano było jeszcze biedniej, a jednak ludzie się sprężyli i zdołali zbudować tak piękny obiekt.

Złożyło się na ten cel w gotowiznie i robociźnie ok. 4000 mieszkańców. Oddano ją do użytku w latach 30-tych, w dobie kryzysu gospodarczego. Jak służyła miastu, starsi ludzie do dziś wspominają z rozrzewaniem.

Dzisiaj też ludzie budują na podobnych zasadach różne obiekty użyteczności publicznej. Tak odbudowywano po wojnie, zakładano parki, buduje się kościoły... Nie bądźmy gorsi! A wtedy to co wydaje się trudne, stanie się możliwe.

O przyjęcie „Prażakówki” Rada Miejska zabiega już trzecią kadencję. Sprawa zaczyna dojrzewać. Urząd Miejski prowadzi negocjacje z aktualnym właścicielem „Prażakówki” o jej przejęcie, przy czym nie ukrywa skali trudności finansowych wiążących się z tym przedsięwzięciem. Troską napawa radnych miejskich i Zarząd przyszłość ewentualnie pozyskanego obiektu.

Opinie środowiska społecznego i Towarzystwa Miłośników Ustronia w sprawie „Prażakówki” wyrażane przez Prezesa zostały już zaprezentowane na łamach „Gazety Ustrońskiej” i spotkały się z życzliwym przyjęciem ze strony mieszkańców Ustronia zatroskanych w kulturalne oblicze swojego miasta na dziś i na przyszłość.

Czas leci i trzeba podejmować wezwania niezależnie od trudności i okoliczności! Toteż sprawa przyjęcia „Prażakówki” przez miasto stanie się faktem w najbliższej przyszłości!

Ze względu jednak na skromny budżet miasta — remont przejętego obiektu musiałby przeciągnąć się w czasie, gdybyśmy „kupą” budżetu na remont „Prażakówki” naszymi cegiełkami nie wspomogli i nie wspomagali, aż nie zadowolili nas ten obiekt swoją dawną, a może większą jeszcze świetnością.

Gdy dziś spoglądamy na ten gmach oczyma fachowców,

BATALIA O PRAŻAKÓWKĘ

(odpowiedź)

Czuję się w obowiązku jako radny i przewodniczący Komisji Rewizyjnej RM ustosunkować się do apelu pt. „Batalia o Prażakówkę” wystosowanego przez radną Halinę Dzierżewicz do mieszkańców Ustronia. Wielokrotnie zarówno na sesjach jak i łamach prasy przedstawiałem swoje oraz komisji Rady negatywne stanowisko w sprawie zakupu Prażakówki. Chcę powiedzieć, że to nie Rada zabiega o zakup tego obiektu, ale pani H. Dzierżewicz. Temat nie ciągnie się już trzecią kadencję, ale jest świeży. W Radzie o skróconej kadencji w ogóle na ten temat nie było mowy, a w poprzedniej temat nie znalazł posłuchu. RM na sesji w dniu 29.09.1995 r. nie wyraziła zgody na zakup ww. obiektu. Za zakupem było 8 radnych, przeciw 9, a 3 wstrzymało się od głosu. Po modyfikacji uchwały oraz naciskach na niektórych radnych ze strony czynników spoza Rady, w dniu 27.10.95 r. RM podjęła uchwałę o zakupie obiektu w latach 1997-98 za kwotę 340.983 zł. Za uchwałą głosowało 15 radnych, przeciw 4, jeden się wstrzymał. Komisja Rewizyjna we wniosku o udzielenie absolutorium za 1995 r. zwróciła uwagę na to, że decyzja o zakupie Prażakówki jest w sytuacji finansowej miasta nieprzemysłana. Koszt zakupu, prawie 341.000 zł + 22% VAT + opłata notarialna to kwota już co najmniej 500.000 zł. Do tego trzeba doliczyć koszty remontu, wg. wstępnej oceny to kwota od 500.000 do 700.000 zł, a koszty utrzymania to kwota rocznie co najmniej 150.000 zł. Łącznie trzeba wydać 1.200.000 zł tj. 12 mld starych zł. Są duże potrzeby w zakresie rozpoczętych już inwestycji, na które trzeba wydać ok. 3.000.000 zł, są potrzeby w zakresie utrzymania przejętych szkół i innych zadań miasta, do których samorząd jest zobligowany.

Istnieje odczuwany pęd do przejęcia tego obiektu choć brak jakiegokolwiek programu jego zagospodarowania. Po podjęciu przez RM uchwały o zakupie Prażakówki Zakłady Kuźnicze chcą wymusić na RM szybkie przejęcie ogłoszonym przetargu, na który się nikt nie zgłosił. Wniosek z tego, że ten obiekt nie jest wiele wart i gdyby nie działania niektórych radnych, Zakłady Kuźnicze przekazały by obiekt za symboliczną złotówkę.



Fot. W. Suchta

architektów, budowlanców i ludzi, którym los tego obiektu nie jest obojętny — żalność ogarnia nad postępującym powoli acz systematycznie niszczeniem.

Nie wolno nam, mieszkańcom miasta Ustronia, dopuścić do ruiny tego co na mocy wyrzeczeń dla społeczeństwa kiedyś zbudowano!!!

Jak bardzo naszemu miastu ten obiekt jest potrzebny, odczuwamy zwykle w amfiteatrze, w czasie niesprzyjającej pogody, kiedy leje się nam na kołnierze i siedzimy na mokrych ławkach. Przypomnieć tu wypada, że nawet kina w centrum miasta brak. A przed wojną były dwa — „Uciecha” i „Apollo” — właśnie na „Prażakówce” jeszcze tuż po wojnie.

Zawsze trzeba do kultury trochę dopłacić (niech nikt się nie łudzi, że może być inaczej), ale zwróci się to nam z nawiązką, chociażby w ukształtowaniu młodszych mieszkańców Ustronia. Wiem, że znajdują się oponenti i malkontenci. Tym chcę wszakże przypomnieć, że kultura z racji swej ulotności, delikatności i kruchości (ta prawdziwa nie sub-kultura) bez wspomazania jej w dobie pazerności innych potrzeb, sama się nie obroni. W trudnych sytuacjach finansowych — zawsze w nią się bije i zabiera, na zasadzie jakoś to będzie.

...Z jakim skutkiem dla przyszłości, nie trudno sobie wyobrazić.

Tu należy również poinformować społeczeństwo, że już dziś Dom Kultury „Prażakówka” jest ostoją i przytuliskiem, na zasadzie udzielania gościny dla Ogniska Pracy Pozaszkolnej. Z tej ostoi korzysta 600 osób. Kiedy „Prażakówka” stanie się obiektem miejskim — wg. zapewnień Kuratora Oświaty i Wychowania w Bielsku-Białej — działalność Ogniska będzie z Kuratorium dofinansowana.

A więc drodzy, wspomóżmy to wielkie dzieło!!!

Towarzystwo Miłośników Ustronia zainicjowało początek Fundacji na rzecz wspierania kultury, a w tym i na „Prażakówkę”. Na koncie Towarzystwa Miłośników Ustronia nr 7618-104001-132-O w Banku PKO przy ul. Cieszyńskiej leży i procentuje pewna kwota złożona już przez rozumiejących sprawę, chętnych ofiarodawców. Jest to kropla w morzu potrzeb. Lecz jeśli się zmobilizujemy na zasadzie kropla do kropli (które przecież tworzą potoki, rzeki i oceany), „ziarnko do ziarnka aż zbierze się miarka” — podniesiemy „Prażakówkę” z upadku.

Łożąc na kulturę, można to sobie również zrekompensować dokonując odpisów w zeznaniach.

Z poważaniem i serdecznym pozdrowieniem w oczekiwaniu na odzew tzn., że na koncie

będzie przybywać pieniędzy

Halina Dzierżewicz

radna, wiceprezes Towarzystwa Miłośników Ustronia

Odpowiedź radnego Alojzego Sikory na apel Haliny Dzierżewicz publikujemy na str. 7.

Prawie wszystkie dzielnice miasta oprócz centrum są przeciwne zakupowi, gdyż nie stać miasta na taki wydatek, a potem na jego utrzymanie. Miasto dopłaca już do obiektów kultury takich jak Muzeum prawie 94.000 zł oraz Biblioteka Miejska 198.000 zł rocznie.

Reasumując uważam, że godnym pochwały jest powołanie Fundacji Kultury, która wykupi Prażakówkę, a potem ją będzie utrzymywać. Uważam ponadto, że nie wolno angażować środków publicznych (podatników) w działania, które nie przynoszą żadnych efektów, a w perspektywie stanowiąc będą bardzo poważne obciążenia dla budżetu miasta. Myślę, że wielu radnych przemyśli jeszcze swoją decyzję w tej sprawie i zrozumie, że w tym mieście temat Prażakówki nie jest najważniejszy.

Alojzy Sikora

Dyskutowano także nad zakupem przez miasto Prażakówki. Zastępca burmistrza **Tadeusz Duda** poinformował, że szacunkowo koszty utrzymania to ok. 150.000 zł rocznie. **Władysław Zieliński** pytał, czy Zarząd Miasta zrobił plan zagospodarowania Prażakówki i czy stać nas na te 150.000 zł rocznie. **Emilia Czembor** odpowiadała, że już obecnie pomieszczeń jest za mało. Co do kosztów, to jeżeli będzie mieścić się tam Ośrodek Pracy Pozaszkolnej, można liczyć na dofinansowanie z Kuratorium Oświaty. Będą też wpływy z dzierżawy sali dyskoteki. **Jolanta Chwastek** stwierdziła, że ilość dzieci w szkołach maleje i może dojść do sytuacji, że będziemy utrzymywać Prażakówkę, a w szkołach stać będą puste klasy. **E. Czembor** poinformowała, że nadal dzieci w SP-2 uczą się na dwie zmiany, a poza tym nie da się w szkole wydzielić odpowiednich sal dla OPP. Pamiętać trzeba też, że mieszkańcy Ustronia czekają na przejęcie przez miasto Prażakówki. Oczywiście finanse są ważne, lecz sprzedano już hotele Czantoria i Groń, na sprzedaż czeka hotel Równica i dom kultury w Jaszowcu. Będą więc wpływy do budżetu, a z drugiej strony nie można się wszystkiego wyzbywać nie biorąc nic w zamian.

— Jestem przeciwny przejmowaniu Prażakówki — mówił **A. Sikora**.
— Po pierwsze z powodów finansowych, a pod drugie ze względu na dyskotekę „Mirage 2000”, której problemy spadną na miasto. Na peryferiach miasta jest wiele potrzeb, których się nie załatwia, gdyż brak środków, a dosyć dużo przeznaczają się na kulturę. Ta decyzja będzie błędem tej Rady.

— Proszę zwrócić uwagę, że OPP to 600 dzieci. Czy weźmiemy odpowiedzialność, gdy 400 z nich będzie chuliganami. Dzieci z dzielnic peryferyjnych też mogą korzystać z OPP — argumentował **Stanisław Malina**.

J. Szwarz mówił, że nie chce, by Radę posądzono, że jest wrogiem kultury. Prażakówka wymaga remontu i ktoś to musi zrobić, a chyba Rada czuje się gospodarzem miasta. Za 5 lat będzie to ruina. Na całym świecie dopłaca się do kultury i Ustroniu też nie może się wyzbywać obiektu, który powinien służyć mieszkańcom. **I. Pawelec** zaznaczyła, że zarzut o wrogości miasta wobec kultury jest nie na miejscu. Wystarczy spojrzeć w roczny kalendarz imprez. **Rudolf Krużolek** i **K. Kubala** zauważyli, że uchwałę o przejęciu Prażakówki Rada już podjęła. Zastanawiać się jedynie można nad dalszym negocjowaniem warunków z Zakładami Kuźniczymi. **T. Duda** powiedział na to, że obowiązuje podjęta przez RM uchwała w tej sprawie i ona wytycza działania Zarządu Miasta. Dodawanie kolejnych wytycznych jest bezprzedmiotowe.

✉ Listy do redakcji ✉

Jeszcze w sprawie „Prażakówki”

W związku z dyskusją w sprawie przejęcia Prażakówki przez miasto zmuszony jestem, jako przedstawiciel generacji, która ten obiekt budowała, do zabrania głosu i przypomnienia warunków gospodarczo-społecznych, jakie w tym okresie panowały. Lata trzydzieste, to lata kryzysu, który objął większość krajów i nie oszczędził również ustroniaków, a zwłaszcza pracowników Fabryki, obecnej „Kuźni” Ustronia.

Inicjatorem budowy „Prażakówki” byli nauczyciele, inteligencja oraz robotnicy Fabryki, którzy odczuwali potrzebę regionalnej placówki kulturalnej. Prażakówkę budowaliśmy w czynie społecznym ze składek mieszkańców. Pamiętam, jak moi rodzice zadeklarowali kwotę przekraczającą znacznie miesięczny zarobek ojca i jak trudno było tę kwotę spłacić, tym więcej, że ojciec dzielił los swoich kolegów i często kierowany był na „bezpłatny urlop”, kiedy Fabryka nie miała zamówienia na zwrotnice kolejowe dla PKP.

Budowa „Prażakówki” była wielkim zrywem społecznym mieszkańców. Powstał budynek na owe czasy okazały, funkcjonalny i chyba, również dzisiaj nie stracił na swej oryginalności, w okresie „piramid” na Zawodziu i bloków „Manhatanu”. Duża sala na piętrze wykorzystywana była na codzień jako sala kinowa oraz na częste przedstawienia teatralne, zebrania mieszkańców, akademie, zjazdy. W tej sali po raz pierwszy miałem możliwość uczestniczenia w uroczystej akademii i jako „nastolatek” z galerii wsłuchiwałem się w przemówienia ówczesnego wojewody śląskiego dr Michała Grażyńskiego. Była to lekcja patriotyzmu, nie tylko dla mnie lecz dla licznie zgromadzonych tam ustroniaków. Na piętrze były również mieszkania dla nauczycieli, na parterze bank spółdzielczy, lokal gastronomiczny z zapleczem kuchennym (lokal I kat.). Tutaj odbywały się uroczystości rodzinne, większe spotkania towarzyskie. Był licznie odwiedzany w różne święta, odpusty.

W okresie powojennym wszelkie organizacje apolityczne nie były faworyzowane przez władze, było trudno utrzymać „Prażakówkę”, a zwłaszcza w pierwszych latach. Sponsorami kultury były zakłady pracy i kiedy Fabryka zaproponowała zaopiekowanie się „Prażaków-

ką” i urządzenie tam fabrycznego domu kultury, zarządzający „Prażakówką”, mając na uwadze utrzymanie dotychczasowej roli „Prażakówki” zgodzili się na jej odstąpienie.

W okresie przeobrażeń ustrojowych zakłady pracy przestały interesować się działalnością pozaprodukcyjną, nadzór nad działalnością kulturalną przejął samorząd.

Widzę wielką rolę w rozwoju „Prażakówki” i dla rozwoju Ustronia. Dogodne położenie, pozwoli na korzystanie z niej przez większość mieszkańców w zakresie jeszcze większym niż w okresie międzywojennym. Tutaj mogą się odbywać zjazdy, sympozja, sala odczytowa jest nie mniejsza niż w sąsiedniej Wiśle, lokal gastronomiczny może być wizytówką Ustronia.

Jest dla mnie smutny fakt, że wielu decydentów nie zna historii Ustronia i nie chce jej poznać. Nie zna czynników rozwojowych miasta i ludzi, którzy się do rozwoju miasta przyczynili. Nie docenia wartości kulturowych Ustronia jakie w murach „Prażakówki” były rozwijane. Natomiast zbyt pochopnie starają się je zgubić.

Jan Małyż
przew. Zarządu Osiedla Polana



Fot. W. Suchta

PEŁNI PODZIWU

Po raz drugi, w nastrojowych salach Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa odbył się Rejonowy Konkurs Recytatorski. 22 stycznia swoje talenty prezentowało 42 uczniów szkół podstawowych, a następnego dnia 34 uczniów ze szkół średnich. Ich umiejętności oceniało jury w składzie: Henryka Tambor — kierownik Miejskiego Domu Kultury „Prażakówka”, Marian Żyła — muzyk oraz Karol Suszka — aktor, reżyser i dyrektor Teatru Sceny Polskiej w Czeskim Cieszynie. Organizatorem konkursu było Ognisko Pracy Pozaszkolnej w Ustroniu, a jego dyrektor — Irena Wińczyk powiedziała nam: — Chcemy, by utalentowana młodzież i dzieci miały okazję do zaprezentowania swoich talentów, żeby artyzm tkwiący gdzieś głęboko mógł się ujawnić. Ich chęć zajmowania się czymś tak pięknym i pożytecznym jest godna pochwały i dlatego miło nam gościć w Ustroniu uzdolnionych młodych ludzi.

W konkursie szkół podstawowych wzięło udział dwanaścioro dzieci z klas I—IV, co można potraktować jako dobrą prognozę na przyszłość. Podobnie jak bardzo poważne nastawienie uczniów do konkursu. Wprawdzie jury nie oceniło zbyt wysoko tegorocznego poziomu młodszych recytatorów, ale nie przeszkodziło to rozbudzeniu wielkich, można powiedzieć prawdziwie sportowych emocji. Byli tacy, którzy nie zgodzili się z końcową oceną i bardzo mocno to przeżywali. Ostatecznie do udziału w następnym etapie konkursu zakwalifikowani zostali: Paulina Waleczek — SP 2 Ustron, Wojciech Mróz — SP 1 Istebna, Ewa Kamińska — SP 4 Wisła Głębcze, Anna Czulak — SP 2 Istebna Zaolzie i Anna Kawulok — SP 2 Istebna Zaolzie. Przyznano także 8 wyróżnień, między innymi Joannie Buczek i Edycie Gogółce ze Szkoły Podstawowej Nr 3 w Ustroniu.

Młodzież szkół ponadpodsta-

wowych zaprezentowała bardzo wysoki poziom we wszystkich trzech kategoriach: recytacji, teatru jednego aktora i poezji śpiewanej. Po zakończeniu przesłuchań, jeszcze przed ogłoszeniem wyników, członkowie jury prześcigali się w słowach zachwytu.

Henryka Tambor — Wszyscy widzieli i słyszeli jak młodzież reagowała. Przekonaliśmy się, że wielu młodych ludzi interesuje się poezją i nie dam złego słowa powiedzieć na ich temat.

Karol Suszka — Repertuar wybrano znakomity. Tak szeroki wachlarz poezji i literatury zachwycił mnie. Na przykład: jedna z dziewcząt zaprezentowała fragment „Ani z Zielonego Wzgórza”, ale jak to mówić! Nie wspomnę już o Szyborskiej. Teksty były wspaniałe, inteligentne, przemyślane, rozumiane i interpretowane!

Marian Żyła — Poziom był bardzo wysoki. Już w zeszłym roku byliśmy pełni podziwu, a tym razem młodzież jest jeszcze lepsza.

Ci którzy wybrali się do Muzeum w czwartek mogą potwierdzić słowa jurorów. Oczywiście, jak to bywa w wieku kilkunastu lat, wybierano teksty poważne, poruszające podstawowe problemy egzystencji człowieka i najczęściej próbowano oddać cierpienie, uczucia bólu, tęsknoty, osamotnienia. Niektóre z dziewcząt nie ustrzegły się przed nadmierną egzaltacją. Nie brakowało fragmentów literatury lżejszego kalibru, tekstów dowcipnych, ale potwierdziła się opinia profesjonalnych aktorów, że na scenie łatwiej



Beata Małysz z ustronńskiego ZST.
Fot. W. Suchta

plakać niż śmiać się. Podczas konkursu okazało się też, że moda na poezję Edwarda Stachury nie minęła. Na szczególne uznanie zasługiwała własna, bardzo ostra, ekspresyjna, momentami rockowa aranżacja utworu „Nie opuszczaj mnie” J. Brella w wykonaniu Aleksandry Prachowskiej oraz profesjonalizm Moniki Sawickiej, która przedstawiła monodram oparty na „Ferdynandzie” Witolda Gombrowicza.

Do wojewódzkiego etapu konkursu recytatorskiego zakwalifikowały się: w turnieju recytatorskim — Bogusława Busz z Zespołu Szkół Gastronomiczno-Hotelarskich w Wiśle, Dorota Tkaczyk z Liceum Ogólnokształcącego Towarzystwa Ewangelickiego w Cieszynie i Marzena Żarska z Liceum Ogólnokształcącego im M. Kopernika, w kategorii monodramów — Monika Sawicka z ZSGH w Wiśle, w kategorii poezji śpiewanej Aleksandra Prachowska i Joanna Holeksa także z ZSGH w Wiśle. (mn)



Recytuje B. Busz.

Fot. W. Suchta



Komisja Rejonowego Konkursu
Recytatorskiego.

~ KONKURS ~



PODZIĘKOWANIE

Ognisko Pracy Pozaszkolnej w Ustroniu składa serdeczne podziękowania Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa, PSS „Społem”, Zespołowi Szkół Technicznych oraz Szanownemu Jury za pomoc w organizacji Rejonowego Konkursu Recytatorskiego.



Podsumowanie II Rej. Konkursu Recytatorski.





Ferie 1997

AKTYWNY WYPOCZYNEK

Z pewnością ucieszyłyby się dzieciaki z powrotu pięknej zimy na czas ferii. Jeśli jednak nadzieja na góry białego puchu lekki mróz i słońce okaza się płonne, pozostanie bogata oferta Miejskiego Domu Kultury „Prażakówka”, Ogniska Pracy Pozaszkolnej, Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa oraz Urzędu Miejskiego. Także szkoły nie mają zamiaru zamykać swych drzwi na cztery spusty.

W Szkole Podstawowej Nr 1 odbywać się będą zajęcia sportowe i artystyczne, a także próby nigdy nie próżnujących członków zespołu „Równica”. Świetlica i sala gimnastyczna będą otwarte dla uczniów od 9.00 do 12.00.

W „dwójce” — ferie zimowe na sportowo. Od 27 do 31 stycznia od 9.00, w środę od 10.00, nauczyciele wychowania fizycznego poprowadzą zajęcia na dużej sali gimnastycznej.

Na Polanie młodzież także nie powinna się nudzić. Zajęcia na sali gimnastycznej odbywać się będą 2 razy w tygodniu od 9.00—12.00, a dla tych, którzy wolą rozrywki umysłowe od 27 do 30 stycznia oraz od 3 do 6 lutego — zajęcia komputerowe. Oprócz tego uczniowie i mieszkańcy Polany zaproszeni są codziennie od 8.00 do 16.00 na lodowisko. W Szkole Podstawowej

nr 3 odpoczywać będą w tym roku dzieci z Domu Dziecka w Gorzyczkach koło Wodzisławia. Dzięki umowie z dyrekcją SP 3 koszt ich pobytu nie będzie zbyt wysoki. One także skorzystają z sali gimnastycznej, podobnie jak grupy młodzieży przebywające na zimowiskach w Jaszowcu.

Szkoła w Dobce tradycyjnie już w czasie ferii zajęta jest przez zimowiska. W tym roku przyjedzie młodzież między innymi z Bielska-Białej i Piotrkowa Trybunalskiego.

Do Szkoły Podstawowej Nr 5 przyjadą uczniowie Gliwickiego Centrum Tanecznego. Ustrońska młodzież zmierzy się z nimi w meczach w siatkówkę i koszykówkę. Podczas ferii uczniowie z Lipowca spędzą czas ze swoim nauczycielem wychowania fizycznego na stokach narciarskich i na basenie.

W Nierodzimiu szkoła otwarta będzie od 9.00 do 13.00. Uczniowie normalnie skorzystają z biblioteki, spędzą czas na świetlicy biorąc udział w grach i zabawach, obejrzą telewizję lub filmy video. Na sali gimnastycznej zagrają w ping-ponga. Jeżeli spadnie śnieg odbędą się zawody w biegach narciarskich i wyjazdy na stoki zjazdowe, a gdy ściśnie mróz, na boisku powstanie lodowisko.

(mn)

Rozrywki

Zabawy

Wzachowe

Gry...

Zawody...

Kuligi

Skalom

Basen

SPORT...

Koncerty...

WROCLAW - wyjazd Małej Czantorii wraz z Estradą dudową na nagranie do TV programu II pt. „FOLKOWE NUTY”

24.01.97r. koncert Estrady dudowej i Małej Czantorii z okazji 40-LECIA nadania praw miejskich - miastu Ustron.

Urząd Miejski, Tyskie Towarzystwo Kulturalne
Teatr Mały i Młodzieżowy Dom Kultury Nr 1 w Tychach

„Witaj gwiazdko złota...”

DY P L O M

dla

Marty Weisman

z OPP w Ustroniu

pod kierunkiem *Hony Weisman*

za zdobycie

NAGRODY

w II Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym

„Wieczory Kolędowe '97”

DYREKTOR

Muzeum Archidiecezjalnego w Katowicach

Henryk Pyka
Ka. Lic. Henryk PYKA

Tyskie Towarzystwo Kulturalne
Al. Niepodległości 53
43-100 TYCHY
nr r-ku 5890-132-4/1
BANK SPÓŁDZIELCZY Tychy

URZĄD MIEJSKI
W TYCHACH
woj. katowickie
0515022 -

Przewodnicząca Zarządu PRZEWODNICZĄCA

Tychy, styczeń '97

Ryta Stożynska
mgr Ryta Stożynska

„Witaj gwiazdka złota”



Laureatki konkursu:
Marta Weisman
Magdzia Weisman
Anetka Żwak

Zdobyczyni
I nagrody
- Aneta Żwak
obok nagrodzonej
pracy.



Uroczyste wręczenie
nagród w Teatrze
Małym w Tychach
laureatkom: /z prawej/
I nagr. - Aneta Żwak
II kategoria wiekowa
I nagr. Marta Weisman
I kategoria wiekowa
wyróż. - Magdzia Weisman

Urząd Miejski, Tyskie Towarzystwo Kulturalne
Teatr Mały i Młodzieżowy Dom Kultury Nr 1 w Tychach

„Witaj gwiazdko złota...”

DY P L O M

dla

Anety Żwak

z OPP w Mstomiu

pod kierunkiem Hony Weisman

za zdobycie

NAGRODY

w II Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym

„Wieczory Kolędowe '97”

DYREKTOR

Muzeum Artystów Młodzi w Katowicach

Ks. Lic. Henryk PYKA

Tyskie Towarzystwo Kulturalne
Al. Niepodległości 53
43-100 T Y C H Y
nr r-ku 5890-132-4/1
BANK SPÓŁDZIELCZY Tychy

URZĄD MIEJSKI
W TYCHACH
woj. katowickie
- 0515922 -

Przewodnicząca Zarządu WICEPRZYSZYSTKI

Tychy, styczeń '97

mgr Anna Kolny



Laureatki konkursu - Marta i Aneta
- obok - praca - „KOLEDNICY” z OPP USTRON



Aneta zwak na tle wystawy pokonkursowej
„Witaj gwiazdka złota”



Laureatki z otrzymanymi nagrodami
i dyplomami.

Witaj gwiazdka złota... Konkurs: Witaj gwiazdka złota...

Urząd Miejski, Tyskie Towarzystwo Kulturalne
Teatr Mały i Młodzieżowy Dom Kultury Nr 1 w Tychach

„Witaj gwiazdko złota...”

DYPLOM

dla

Magdy Weisman

z OPP w Astroniu

pod kierunkiem Hony Weisman

za zdobycie

WYRÓŻNIENIA

w II Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym

„Wieczory Kolędowe '97”

Tyskie Towarzystwo Kulturalne,
Al. Niepodległości 53
43-100 TYCHY
nr r-ku 5890-132-4/1
BANK SPÓŁDZIELCZY Tychy

URZĄD MIEJSKI
W TYCHACH
WOLNOŚCI 10
43-100 TYCHY
WIECZORY KOLEĐOWE '97
mgr Anna Kołny

[Signature]

[Signature]

Przewodnicząca Zarządu

Tychy, styczeń '97

[Signature]
mgr Ryszard Słoczyński

MOJA MAŁA OJCZYZNA



ZARZĄD

Stowarzyszenia Nauczycieli Polonistów
w Warszawie

DYREKCJA i RADA PEDAGOGICZNA
Humanistycznego Liceum Katolickiego w Otwocku

wyrażają uznanie i dziękują

Ognisku Pracy Pozaszkolnej w Ustwoniu

za twórcze uczestnictwo

W II OGÓLNOPOLSKIM KONKURSIE
INTERDYSCYPLINARNYM

PT. "MOJA MAŁA OJCZYZNA"

Ideą konkursu, zorganizowanego przez SNaP, jest rozwijanie intelektualnego i emocjonalnego związku z przeszłością i przyszłością "małych ojczyzn", a uczestnictwo w nim jest dowodem żywego współdziałania w życiu kulturalnym swojej miejscowości, regionu, kraju.

Otwock - luty 1997

Mój maleński świat

Finał II edycji konkursu „Moja mała ojczyzna”

Ponad 700 prac o swoich małych ojczyznach przysłał do Otwocka uczniowie z całej Polski. Najwięcej – z Legionowa. Wczoraj dowiedzieli się, kto zwyciężył.

W katolickie Liceum Humanistyczne w Otwocku zamieniono się na dzień finału w kolorową galerię. Każdy mógł przeczytać pracę o walorach turystycznych województwa płockiego, przekonać się, że Łódź to nie tylko miasto przemysłowe, podziwiać malowane na szkło obrazy i XIX-wieczne zdjęcia z Chodzieży.

Bohaterami II finału byli faworyci publiczności – uczniowie ze szkoły podstawowej w Chmielnie (woj. gdańskie). Swoją scenkę teatralną wykonali po kaszubsku. Dostali I nagrodę. Jury nagrodziło ich też za film „Mój kaszubski świat”. Przywieźli też własne rysunki na szkło. – U nas w domu mówi się tylko po kaszubsku, to po prostu nasz język ojczysty – mówiła jedna z małych artystek.

Laureatami są też uczniowie z Wolborza, Parczewa, Legionowa, Łegnicy, Kutna, Gostynina, Ustronia, Łodzi, Gdańska. W nagrodę otrzymali aparaty fotograficzne. Wyróżnieni dostali książki, encyklopedie. Nagrody ufundowali m.in.: otwocki urząd miejski, stołeczne kuratorium, Bractwo Strzelców Kurkowych.

– Świetnie się bawimy i chcielibyśmy wziąć udział w następnym konkursie – mówił licealista z Łęczycy. Wraz z kolegami z klasy dostał III nagrodę za obrazek teatralny o królu Kazimierzu – z barwną średniowieczną scenografią i kostiumami wypożyczonymi z parafii.

Konkurs, organizowany przez Stowarzyszenie Nauczycieli Polonistów, jest przeznaczony dla uczniów szkół podstawowych i średnich. Amatorski konkurs zatorckami pomysłu i organizacją w Tomaszewsku.

Małgorzata Kupiszewska, przewodnicząca Stowarzyszenia, przygotowała w zeszłym roku pierwszą edycję konkursu. Pierwsza część finału II edycji odbyła się 16 grudnia – komisja oceniała prace literackie, plastyczne, monografie, drzewa genealogiczne. Wczoraj jury oglądało scenki teatralne zespołów z Sobótki, Chmielna, Łęczycy, Aleksandrowa Kujawskiego, Gostynina.

– W zeszłym roku dostaliśmy około 200 prac – najwięcej z Warszawy i województwa stołecznego. W tym – ponad 700, a w konkursie brało udział około 850 osób – mówi Małgorzata Kupiszewska. – Sprawdzaliśmy prace do trzeciej nad ranem i byliśmy pod wrażeniem wnikliwości dzieci, rzetelności ich prac.

Jury oceniało głównie pomysł, indywidualne wykonanie i to, na ile praca jest zgodna z ideą konkursu. Może to być np. „historia moich rodziców”, monografia miasta. – Albo, jak jedna z wyróżnionych prac, opowieść o tym, jak zmienia się spojrzenie na swoją ulicę w miarę dorastania. Uczeń z Gdańska szukał swoich korzeni i dotarł do XIII wieku. Temat konkursu jest szeroki, ale nam chodzi o utożsamianie się z maleńkim regionem – opowiada Wiesława Tomaszewska.

ELŻBIETA BONIECKA



Wręczenie nagród laureatom

**GAZETA
STOŁĘCZNA
AKTUALNOŚCI**

RECYTATORKA



Przedstawiciel Kuratorium z
- p. Waldemara Korowacki
st. wizytator d/s zajęć pozaszkol.
podczas podsumowania Wojew.
Konkursu Recytator. w Bielsku-B.
- wręcza nagrodę uczennicy
SP-2 - Ustroni, która pierwsze
szlify recytatorskie otrzymała
w OPP.

NAGŁA ODWILŻ

W czasie ferii zimowych przeprowadzony został III Międzyszkolny Turniej Szachowy. Uczestniczyło w nim 10 zawodników, z dwóch ustronkich szkół podstawowych. Po rozegranych pięciu rundach wyłoniono zwycięzców:

Grupa starsza: 1. **Dominik Pawłowski** SP 2
2. **Patrycja Siąkała** SP 2
3. **Jakub Ząber** SP 2
4. **Piotr Golas** SP 2

Grupa młodszą: 1. **Lukasz Chowaniok** SP 2
2. **Kasia Husar** SP 2



Fot. W. Suchta

3. **Kamil Siąkała** SP 2
4. **Adam Górny** SP 2
5. **Adam Chowaniok** SP 2

Nad całością rozgrywek czuwała Halina Szalbot — sędzia główny, zaś turniej zorganizowała Eryka Szalbot — instruktor koła szachowego OPP. Zwycięzcy otrzymali nagrody książkowe ufundowane przez Urząd Miasta.

Na marginesie prosba do dyrektorów szkół, aby wiadomości o jakichkolwiek szkolnych imprezach, organizowanych przez OPP, docierały do uczniów bezpośrednio, czy to na lekcjach wychowawczych, czy przy okazji apeli szkolnych. Informacje na afiszach nie są skuteczne, co dało się odczuć podczas organizowanych imprez zimowych. Z zaplanowanych czterech kuligów odbyły się tylko dwa z powodu braku chętnych. Najwytrwalsi — Anna i Kasia Patynówne oraz Krzysztof Bogaczewski trzykrotnie zgłaszali się na umówione miejsce — wielkie brawa dla wytrwałych. W nawiasie należy dodać, że warunkiem wyjazdu zaprzęgu kuligowego była obecność minimum 15 osób.

Wśród uczestników białego szaleństwa nie zabrakło osób przyjezdnych. Zainteresowanie kąpielami solankowymi okazało się znikome, lecz organizatorzy nie rezygnowali z wyjazdów. Co zaś tyczy się lodowiska to należą się przeprosiny dla wszystkich zainteresowanych dzieci. Organizator wraz z ustalonymi grupami dzieci przystąpił do ręcznego odśnieżania tafli na stawie kajakowym. Praca ta jednak przerosła nasze siły. Potem zwrócono się do władz miasta o pomoc w zorganizowaniu mechanicznego oczyszczania tafli. W rezultacie rozmów jednym pozytywnym rozwiązaniem była myśl podniesienia poziomu wody w celu wyrównania nawierzchni i ta propozycja również zawiodła z powodu nagłej odwilży. Nie zawsze to, co na afiszach sprawdza się w praktyce.

Irena Wińczyk

4 Gazeta Ustronńska

Świnna 97

6.03.97' w Gminnym Ośrodku Kultury w Świnnej odbył się uroczysty wernisaż wystawy pokolekowskiej "Mieszkamy w Beskidach"

Na dzieci czekały nie lada atrakcje — przede wszystkim bardzo oryginalna, pomysłowa scenografia, która poza pięknie zaprezentowanymi pracami plastycznymi — przybliżyła zwiedzającym różne elementy związane z tradycjami regionu. I tak... można było na własne oczy zobaczyć przedmioty codziennego użytku, które niegdyś służyły mieszkańcom Beskidów; sanie, grabie, koła wozów, stojaki na siano, wózki dziecięce, stare radio, żelazko z "duszą"... Scenerię uzupełniały żywe świerki, Górskie ścieżki oraz — zagroda z żywymi kózkami.



To nie żart! Zagroda z żywych kózkami stanowiła integralną część wystawy pokonkursowej „Mieszkanicy w Beskidach”.



Wyróżnienie I stopnia - Urszula Kluź
„Wschód słońca” - II kategoria wiekowa.

Wyróżnienie I stopnia - Katarzyna Tyina
„Ustroń zawodzie” - I kategoria wiekowa.



Uroczyste wręczenie dyplomu i nagrody rzeczowej Urszuli Kluz - wyróż. I stop. - podczas wernisażu wystawy pokonkursowej "Mieszkańcy w Beskidach".



Marek Chmiel - "W Beskidach" - kwalifikacja do wystawy.



Gabriela Kluz - "Jezioro w lesie" - kwalifikacja do wyst.



"Chatka beskidzka"
G. Kluz

"Górski potok"
Małda Weisman-
kwalifikacja do
wystawy.

"Zachód słońca"
- Dorota

Klimzurczyk
kwalifikacje do wyst.
"Mieszkań w Beskidach"
"Górski potok"
- Małdalena
Weisman.



Świnna 97



"Pejzaż" -

Dorota Stec

"Noc w lesie"

Małgorzata

Ischuk

"Noc"

Gabriela Kluz

"Krajobrazy
dzieciństwa"

Karolina

Hołubowicz



Ania Malina - „W górach” - Świnna 97



Paweł Górnik - „Mieszkaniec w Beskidach.”



Jolanta Kluz - „Górska polana.”

Świnna

Dzięki staraniom organizatorów stworzono ciekawą aurę, w której harmonijnie przeplatała się sztuka z życiem codziennym, a każdy zwiedzający mógł odejść od rzeczywistości i oddać refleksjom na temat tego, co było kiedyś żywotne dla mieszkańców Podbeskidzia i porów. z tym, co pozostało w naszych sercach do dziś - czego najlepszym dowodem są prace dzieci wykonane z miłością do miejsc, w których żyją.

Wystawa cieszyła się wielkim zainteresowaniem zarówno ze strony dzieci jak i ich opiekunów.

MALOWANE BESKIDY

941 uczniów z 44 szkół podstawowych nadesłało ponad 1200 rysunków na konkurs plastyczny „Mieszkam w Beskidach”. Była to czwarta edycja zorganizowana przez GOK w Świnnej. Wielki sukces odnieśli szkolni rysownicy z cieszyńskiego regionu, zdobywając mnóstwo nagród.

Wyróżnienia I stopnia konkursowe jury przyznało Katarzynie TYRNA (praca „Ustroń-Zawodzie”), Urszuli KLUZ („Wschód słońca”), Agnieszce MAZIARCZUK („Drewniany kościółek”), Małgorzacie FIEDOR („Hafciarki z Jaworzynki”) - wszystkie z Ustronia. Nagrody II stopnia otrzymali: Agata CIEŚLAR i Katarzyna PASKA - obie z Wisły Głębcze oraz Ewelina MAREK - Istebna, a III stopnia: Jakub STARON ze Strumienia.

Wszystkie prace będą pokazane na wystawie pokonkursowej, która zostanie otwarta 6 marca. (mark)

MIESZKAM W BESKIDACH

Miłe wieści nadeszły ze Świnnej gdzie rozstrzygnięto międzyszkolny konkurs plastyczny „Mieszkam w Beskidach”. Spośród 1237 nadesłanych prac wykonanych w różnych technikach wyróżnienia pierwszego stopnia otrzymały ustronianki: **Katarzyna Tyra** za pracę „Ustroń Zawodzie” i **Urszula Kluz** za pracę „Wschód słońca” (obie dziewczęta swe plastyczne zdolności rozwijają pod okiem I. Weisman) oraz **Małgorzata Fiedor** za pracę „Hafciarki z Jaworzynki” (młodą plastyczką opiekuje się A. Majętny). Obecnie nagrodzone prace prezentowane są na wystawie pokonkursowej. (ws)

MIĘDZYSZKOLNY KONKURS PLASTYCZNY

wyróżnienie **I** stopnia

w kat. **I**

dla

KATARZYNA TYRNA

w konkursie pod hasłem

**„MIESZKAM
W BESKIDACH”**



Organizator

GMINA OŚRODOK KULTURY

WIEŚ
KUR-ERD-K
SWINNA

Swinna dn. 06.03.1997r

MIĘDZYSZKOLNY KONKURS PLASTYCZNY

wyróżnienie **I** stopnia
w kat. **II**

dla
URSZULA KLUZ

w konkursie pod hasłem
**„MIESZKAM
W BESKIDACH”**



Organizator

GMINNY OŚRODEK KULTURY
W ŚWIDNIE
ul. Piłsudskiego
34-331 Swinna

KLUB TURYSTY
»TUR-EKO ŁAZIK«
SWINNA

Suwno dn. 06.03.1994r.

Urząd Miejski, Tyskie Towarzystwo Kulturalne
Teatr Mały i Młodzieżowy Dom Kultury Nr 1 w Tychach

„Witaj gwiazdko złota...”

DY P L O M

dla

OPP w Mstroniu

za

zdobycie 2 nagród, 1 wyróżnienia i 2 kwalifikacji do wystawy pod kier. Hony Weisman i Aleksandry Szczurek

w II Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym

„Wieczory Kolędowe '97”

DYREKTOR
Muzeum Archidiecezjalnego w Katowicach
H. Pyka
Ks. Lic. Henryk PYKA

Tyskie Towarzystwo Kulturalne
Al. Niepodległości 53
43-100 TYCHY
nr r-ku 5390-132-4/1
BANK SPÓŁDZIELCZY Tychy

URZĄD MIEJSKI
W TYCHACH
woj. katowickie
- 0515922 -
PREZESIDENT MIASTA

Przewodnicząca Zarządu *A. Kolny*

Tychy, styczeń '97 *A. Kolny*
Inż. Ryta Siołyńska

Decyzja Nr KO-0138a/42/96

Kuratora Oświaty w Bielsku-Białej

z dnia 16 grudnia 1996 roku

w sprawie siedziby Ogniska Pracy Pozaszkolnej w Ustroniu

Na podstawie Art.5, ust.2 Ustawy z dnia 7 września 1991 roku o systemie oświaty (Dz.U. Nr 15 poz.425 z późniejszymi zmianami) §2 ust.1 pkt.1 Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 28 września 1993 r. w sprawie rodzajów organizacji i zasad działania publicznych placówek oświatowo-wychowawczych (Dz.U. Nr 95 poz.425).

§1

Z dniem 1 stycznia 1997 roku ustanawia się dla Ogniska Pracy Pozaszkolnej w Ustroniu siedzibę w budynku Internatu Zespołu Szkół Technicznych w Ustroniu ul. Słoneczna 2.

§2

Na prowadzenie zajęć w kołach i zespołach zainteresowań przeznaczają się pomieszczenia znajdujące się na II piętrze w Internacie.

§3

Wykonanie niniejszej decyzji powierza się Dyrektorowi Ogniska Pracy Pozaszkolnej w Ustroniu i Dyrektorowi Zespołu Szkół Technicznych w Ustroniu.

§4

Decyzja wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1997 roku.

KURATOR
Janis



ZARZĄD
Stowarzyszenia Nauczycieli Polonistów
w Warszawie

DYREKCJA i RADA PEDAGOGICZNA
Humanistycznego Liceum Katolickiego w Otwocku

wyrażają uznanie i dziękują

Ognisku Pracy Pozaszkolnej w Ustrowiu

za twórcze uczestnictwo

W II OGÓLNOPOLSKIM KONKURSIE
INTERDYSCYPLINARNYM
PT. "MOJA MAŁA OJCZYZNA"

Ideą konkursu, zorganizowanego przez SNaP, jest rozwijanie intelektualnego i emocjonalnego związku z przeszłością i przyszłością "małych ojczyzn", a uczestnictwo w nim jest dowodem żywego współdziałania w życiu kulturalnym swojej miejscowości, regionu, kraju.

Otwock - luty 1997



DYPLOM

dla zespołu

Ośr. pr. pozaszkolnej
USTRÓŃ

za propagowanie modelarstwa kartonowego

i wysoki poziom prezentowanych modeli

na

**VI Ogólnopolskim Konkursie
Modeli Kartonowych**

Bielsko-Biała '97



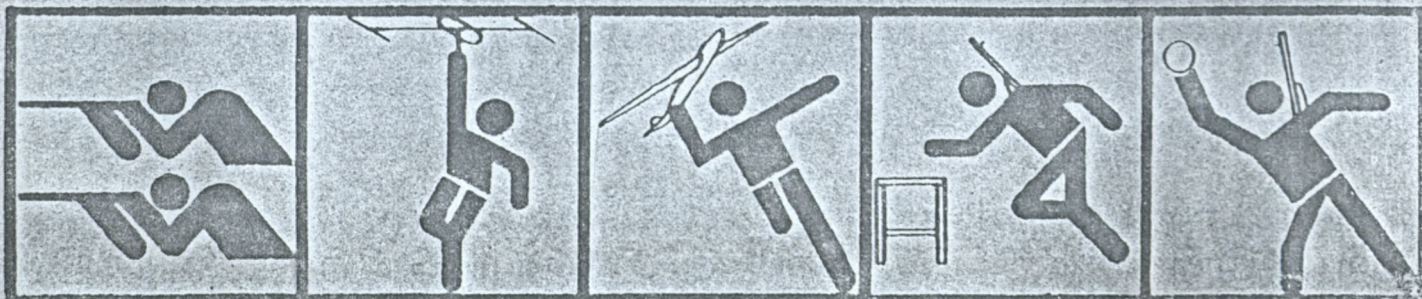
Sędzia Główny

Zdzisław Możdżeń



Komandor

Leszek Góra



Dyplom

dla Wojciecha Jendrysika

za zajęcie II-go miejsca
w klasie III S + III M
w Pierwszym Cieszyńskim
Konkursie Plastikowych
Modeli Redukcyjnych.



miejsowość Cieszyn dnia 6 IV 1997r.

MIEOŚNICY HISTORII WOJSKOWOŚCI
>>DOM NARODOWY<<
43-400 CIESZYN

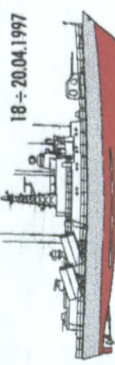
CIESZYŃSKA pieczęć : : : : :
DOM NARODOWY — KRYHEŁ 12
43-400 CIESZYN

podpis
12
Kersting

Modelarze 97



VI Ogólnopolski
Konkurs Modeli Kartonowych
18-20.04.1997
BIELSKO-BIAŁA '97



LOK
KWK "MODELIK"
GRAND PRIX
FLY Model & GPM





VI Ogólnopolski konkurs Modeli kartonowych
Bielsko - Biala '97



Więczenie dyplomów i nagród....



Dyplom odbiera instr. koła modelarzy OPP-Ustron
Ryszard

Modelarze; W klasyfikacji indywidualnej młodzików;

KATEGORIA SAMOLOTY

I - miejsce - Puzio Edyta OPP USTRON

KATEGORIA ŻAGLOWCE

III miejsce - Klapsia Adam OPP USTRON

V miejsce - Wyleżuch Radosław OPP USTRON

W grupie seniorów w kategorii samoloty jednosilnikowe;

II miejsce: Weinert Seweryn OPP USTRON

Grand Prix za najlepiej wykonany samolot otrzymała

Puzio Edyta - OPP - Ustron od Firmy Ily Model

z Gostynina.

FOTOGRAFIA

VIII Ogólnopolska Wystawa Fotografii Dzieci i Młodzieży Białystok '97

ORGANIZATORZY WYSTAWY:

Młodzieżowy Dom Kultury w Białymstoku

„Classic Studio” w Białymstoku

Kuratorium Oświaty w Białymstoku

Klub Fotograficzny „System 5” przy MDK w Białymstoku

Uroczyste otwarcie Wystawy połączone z wręczeniem nagród laureatom odbędzie się 7 czerwca 1997 r. o godz. 11 w Młodzieżowym Domu Kultury w Białymstoku przy ul. Warszawskiej 79 A.

Wykaz autorów zdjęć zakwalifikowanych do wystawy:

Kategoria I do lat 15

1.	Adamiec Karolona	MDK Świętochłowice	2
2.	Andruszczak Aleksandra	MDK Lublin	1
3.	Bučko Adam	SP Nr 2 Wasilków	2
4.	Ciszczon Mariusz	MDK Świętochłowice	1
5.	Golińska Monika	PM Łódź	3
6.	Kolasiński Maciej	MDK Lębork	2
7.	Kozłowska Joanna	MDK Świętochłowice	2
8.	Kulasiński Tomasz	MDK Białystok	2
9.	Kupiszewski Andrzej	MDK Rzeszów	1
10.	Kwaśnik Magda	MDK Rzeszów	1
11.	Nietupski Adam	Dom Dziecka Elk	2
12.	Pachowicz Wewronika	MDK Chodzież	1
13.	Ratka Wojciech	MDK Świętochłowice	2
14.	Rokosz Adam	Sp. C.E. Racibórz	4
15.	Wilga Agnieszka	MDK Białystok	2
16.	Wróński Piotr	MDK Lublin	1
17.	Ząber Łukasz	OPP Ustron	1

Kategoria II do lat 21

1.	Adamek Aneta	MDK Świętochłowice	1
2.	Andrzejuk Magdalena	MDK Biała Podlaska	6
3.	Baranowski Krzysztof	MDK Białystok	1
4.	Bednarczyk Marcin	MDK Otwock	2
5.	Boduszek Marcin	TDK Trzcianka	1
6.	Bożyk Dawid	MDK Tomaszów Mazowiecki	8
7.	Brzozon Barbara	MDK Świętochłowice	1
8.	Buczyński Aleksander	DK Goldap	4
9.	Chodakiewicz Eliza	LO Białystok	2
10.	Chodynicki Piotr	TDK Trzcianka	1
11.	Chowaniec Magdalena	MDK Lublin	4
12.	Dąbrowski Paweł	SDK Elk	1
13.	Dobrowolski Radosław	Supraśl	9
14.	Dobrzański Jerzy	MDK Rzeszów	2
15.	Drozd Anna	MDK Rzeszów	2
16.	Dunaj Bogumił	PSM Białystok	4
17.	Filar Mirosław	MDK Rzeszów	1
18.	Frączek Karol	PM Bydgoszcz	2
19.	Frączek Mariusz	ZSZ Jasło	2
20.	Frydrysiak Maciej	ASP Poznań	9
21.	Gawza Andrzej	DK Goldap	8
22.	Głowala Patrycja	TG Rybnik	10
23.	Goloś Anita	MDK Biała Podlaska	1
24.	Grabia Marcin	PLSP Zduńska Wola	2
25.	Horczał Piotr	DK Goldap	5
26.	Hulinka Bartosz	MDK Rzeszów	1
27.	Idczak Małgorzata	MDK Gdynia	1
28.	Ilkowski Karol	MDK Białystok	2
29.	Jabłoński Wojciech	XII LO Łódź	1
30.	Jachula Michał	PM Łódź	1
31.	Kaczmarek Aneta	IX LO Poznań	2
32.	Kaim Krzysztof	MDK Olsztyn	1
33.	Kijak Małgorzata	MDK Białystok	1
34.	Klepczyńska Monika	MDK Gdynia	1
35.	Kocot Łukasz	PM Tarnów	6
36.	Kowalik Marcin	KF „LX” Lublin	6
37.	Kowalska Justyna	SPSż Racibórz	3
38.	Kowalska Zaneta	MDK Lublin	4
39.	Krokowski Mateusz	I LO Zakopane	3
40.	Król Bogumił	TDK Trzcianka	1
41.	Ksok Bartłomiej	MDK Białystok	4

Brenna 97'

☆☆☆

12 kwietnia, już po raz piąty odbędzie się Międzynarodowy Turniej Tańca Towarzyskiego organizowany przez Klub Tańca Towarzyskiego „Dance Step” w Skoczowie. Turniej rozegrany zostanie w Hali Sportowej w Brennej, swój udział zapowiedzieli Czesi, Słowacy i Niemcy.

W skoczowskim klubie tańczą ustroniacy, a ich trenerami są: Otton Hil z Czech i Marek Grzybek, który aktualnie zajmuje IV miejsce w Polsce wśród par zawodowych. W Brennej ustroniacy wystąpią w parach: Dorota Rożnowicz — Wojciech Próchniak, Malwina Próchniak — Grzegorz Dryja i Ewa Dubiel — Adrian Makuc.

☆☆☆



Grupa taneczna „Rytm”
na Ogólnopolskim Turnieju Tańca Towarz. w Brennej.
Para taneczna z Ustronia - Ewa Dubiel i Adrian Makuc.



Tak prezentowały się pary taneczne w tańcach standard.
Wśród obserwatorów pokazu znajd. się grupa taneczna „Rytm”
z Ustronia wraz z dyr. OPP - Jreną Winiarczyk.

Międzyszkolny Konkurs Plastyczny

z okazji 40 rocznicy nadania praw miejskich miastu Ustroń

Do udziału w konkursie zaprasza się wszystkie ustrońskie szkoły (podstawowe i ponadpodstawowe).

Temat pracy: projekt na maskotkę dla miasta Ustronia,
technika pracy: rysunek, malarstwo, grafika, rzeźba,
metaloplastyka, haft,
format pracy: dowolny.

Prace opisane (nazwisko i imię, data urodzenia, szkoła, opiekun) należy przesłać do 15.04.97r na adres:

Ognisko Pracy Pozaszkolnej, Ustroń ul. Daszyńskiego 31.

Komisja powołana przez organizatora dokona oceny prac według kategorii wiekowej. Prace wyróżnione będą prezentowane na pokonkursowej wystawie, na której zostaną wręczone specjalne nagrody dla laureatów konkursu.

O wynikach konkursu powiadomimy szkoły oddzielnym pismem.

USTROŃSKA MASKOTKA

Wiosną tego roku Ognisko Pracy Pozaszkolnej w Ustroniu ogłosiło dla dzieci konkurs na projekt maskotki naszego miasta. Napłynęło 68 bardzo interesujących propozycji. Komisja konkursowa dokonała ich przeglądu oraz przyznała nagrody i wyróżnienia.

Nagrodę I stopnia w starszej kategorii wiekowej przyznano **Katarzynie Bąk, Dominice Gaj** oraz **Dorocie Janeczek** i **Nadzi Kryście**. Nagrodę I stopnia w młodszej kategorii otrzymała **Berenika Kiszka**.

Magdalenie Weisman przyznano nagrodę II stopnia w starszej kategorii wiekowej, a **Monice Tuzlak** w młodszej.

Nagrodę III stopnia w starszej kategorii wiekowej otrzymali **Paweł Górnik, Marcelina Jurczok, Agnieszka Kochan** i **Dorota Koziel**, a w młodszej **Dominika Berek**.

Wyróżnienia otrzymały **Beata Chmiel** i **Anna Mazur**. (mn)

ZAPRASZAMY
czekają ciekawe nagrody

Podsumowanie konkursu

na „Maskotkę Ustronia” nastąpiło w dniu 26.05.1997r
na otwarciu wystawy prac artystycznych dzieci z kół OPP.
Więcej nagrody ufundowane przez Urząd Miasta -
Wydział Oświaty i Kultury. Nagrodzone prace zaprezen-
towane zostały na wystawie prac dziecięcych w Dworku Kultury.

Wyniki:

- I miejsce - Katarzyna Bąk - SP-1 Gr. starsza
I miejsce - Małgorzata Kochasz - SP1 Gr. starsza
I miejsce - Berenika Kiszka - SP1 Gr. młodsza
II miejsce - Małgorzata Weisman SP1 Gr. starsza
II miejsce - Monika Tuzlak SP1 Gr. młodsza
III miejsce - Dorota Kozieł SP1 Gr. młodsza
III miejsce - Dominika Belek SP1 Gr. młodsza
III miejsce - Paweł Górnik SP1 Gr. młodsza
III miejsce - Małgorzata Kocharz SP1 Gr. starsza
Wyróżnienie - Anna Mazur - SP1 - mł. gr. wiekowa.
I miejsce - R. Zomarska, K. Jaworska SP5 pr. zbiorowa
I miejsce - N. Kryska, D. Janeczek SP5 pr. zbiorowa
Wyróżnienie - Beata Chrzeli SP6
I miejsce - Dominika Gaj OPP USTRONIA





Wystawa nagrodzonych prac w Konkursie
Plastycznym pt. „Maskotka Ustroja”.

Konkurs

„Maja wielkanocna pisanka”

W konkursie na najpiękniejszą pisankę – TYCHY 97'
I miejsce zdobyła Marta Weismar - gr. młodsza
I miejsce uzyskała Urszula Kluz - gr. starsza.



Wręczenie nagrody Uli Kluz za świąteczne jajko.

Tab. Tychy



Nagroda Marty Weisman w Konkursie „Pisanka”
I miejsce



Nagroda dla Mi Kluz 20 I miejsce
w konkursie „Moja wielkarocna pisanka.”



W Oddziale Muzeum Zbiory Marii Skalickiej zorganizowano 3 półtargodzinne lekcje dla piątoklasistów ze Szkoły Podstawowej Nr 1. Na zajęciach, które prowadziła Ilona Weisman, uczniowie poznawali tajniki tkactwa i zwiedzali muzeum. Edukacyjne wypady odbywały się podczas zajęć technicznych, a ich pomysłodawczynią była Anna Strygner.
Fot. W Suchta

szkolo plastyczne - instr. J. Weisman

Sukces

Koła Turystycznego

25.04.1997r. PTTK oddział „Oddział Śląski” zorganizował XXV Turniej Krajoznawczo-Turystyczny w Międzywiciu. Najlepszymi okazali się turyści z Ogniska Pracy Pozaszkolnej z Ustronia.

I miejsce uzyskali:

Marszałek Marcin

Golas Piotr

Zolich Rafał z SP-1

II miejsce - Majętry Szymon

Krzysztof Rafał

Danielec Dariusz z SP-3

III miejsce: Jedrusik Wojciech

Cichy Tadeusz

Rzesa Bartosz z SP-1

IV miejsce: Foltyn Mirosz

Zorycha Tomasz

Napieralski Krzysztof z SP-3

9-10.05.97r

Nasza drużyna zakwalifikowała się do Wojew.

Turnieju Krajoznawczego, który odbył się w Buczkowicach w dniach od 9-10 maja 1997r.

Koło Turystyczne z OPP-Ustronów uplasowało się w pierwszej dziesiątce.

Gratulujemy!



DLA

DRUŻYNY.....Ośrodka Pracy Pozauczelnnej
w Ustroniu

ZA.....UDZIAK.....

W ELIMINACJACH WOJEWÓDZKICH

**XXV OGÓLNOPOLSKIEGO
MŁODZIEŻOWEGO TURNIEJU
TURYSTYCZNO-
KRAJOZNAWCZEGO.**

BUCZKOWICE 9-10 MAJA 1997

KOMISJA:

POLSKIE TOWARZYSTWO
SCHRONSK MŁODZIEŻOWYCH
Zarząd Okręgowy województwa
ul. Piastowska 3 - 20-000
43-000 BUCZKOWICE
012576323

ORGANIZATORZY:

Koła OPP na zajęciach



U kolegów modelarzy - fot. uczestnika zaj.
koła fotograficznego - Łukasza Żebrowskiego.
Instruktor: Ryszard Szyinkiewicz.



Modelarze podczas przygotowań do Ogólnopolskiej wystawy modeli kartonowych w Bielsku - Białej.



Wzrost dekoratorskie podczas zajęć - instr. Grażyna Pilch



Koło koronkarskie w trakcie zajęć
insti. Halina Mackiewicz.



Koło haftarskie podczas wystawy
prac dzieci.



Uczestniczki koła przed „swoim stoiskiem”.



Prace haftarsko - koronkarskie kółka haftarskiego.

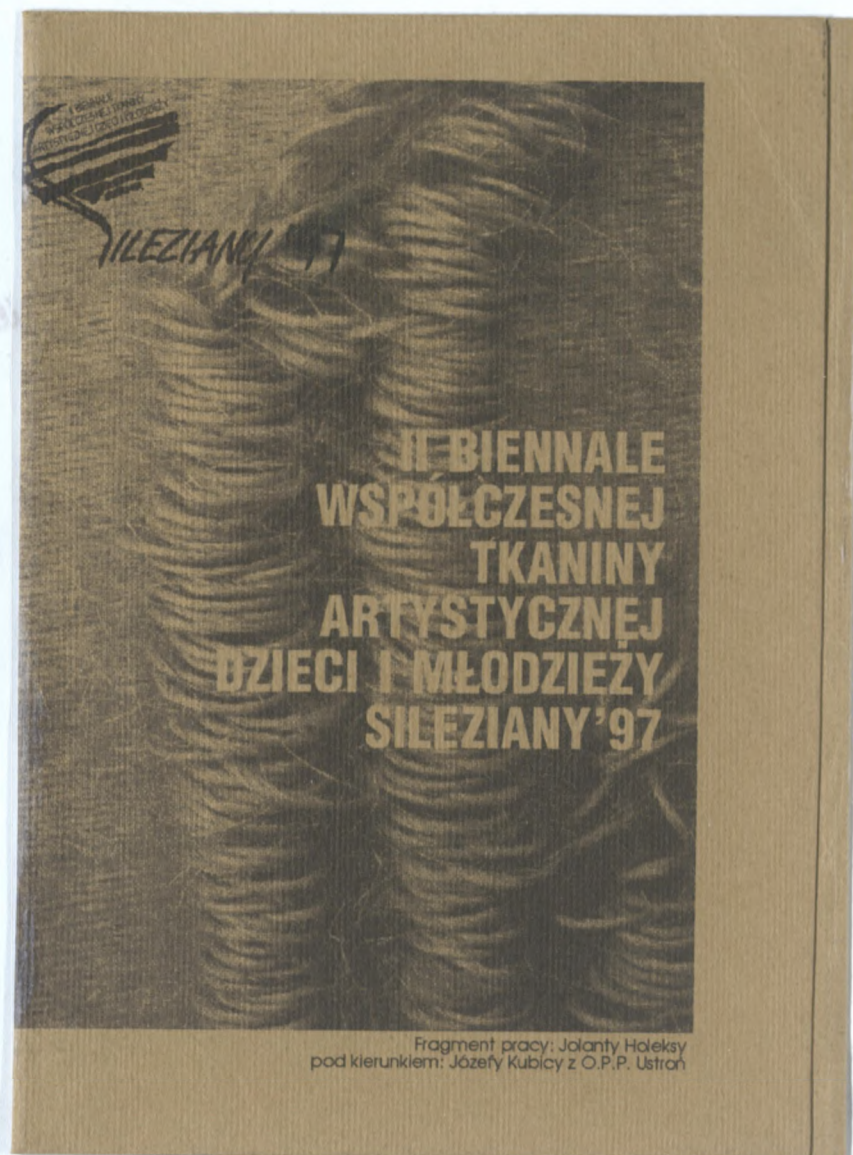


"Plastyczki" podczas zajęć - iusti!
Młoda Weismar.



"Plastyczki" tworzą niepowtarzalne dzieła!

Silezjanie '97



O.P.P. Ustron zorganizowało wycieczkę z kół artystycznych na otwarcie II Biennale współczesnej tkaniny artystycznej dzieci i młodzieży - „Silezjanie” '97, w dniu 22.05.97 do Bytomia. Dzieci odebrały cenne nagrody za uzyskane wysokie lokaty i dyplomy.

DYPLOM

dla

pracowni

pod kierunkiem: Hony Weisman,

Józefy Kubicy, Grażyny Pilch

z O.P.P. w Ustroniu

za udział

w II Międzynarodowym Biennale Współczesnej
Tkaniny Artystycznej Dzieci i Młodzieży

SILEZIANY'97

Jen
JURY

II BIENNALE
WSPÓŁCZESNEJ TKANINY
ARTYSTYCZNEJ DZIECI I MŁODZIEŻY

SILEZIANY '97

MŁODZIEŻOWY DOM KULTURY NR 1
w Bytomiu
ul. Powstańców Warszawskich 12
Tel 81-25-08



Bytom 22.05.1997



Nagroda I stopnia - Magdalena Weismar
l. 11 pod kier. Jolny Weismar - Silezianzy 97.



Nagroda I stopnia - Malgorzata Tschuk l. 13
pod kier. Jolny Weismar - Silezianzy 97!

Wrażliwi na piękno

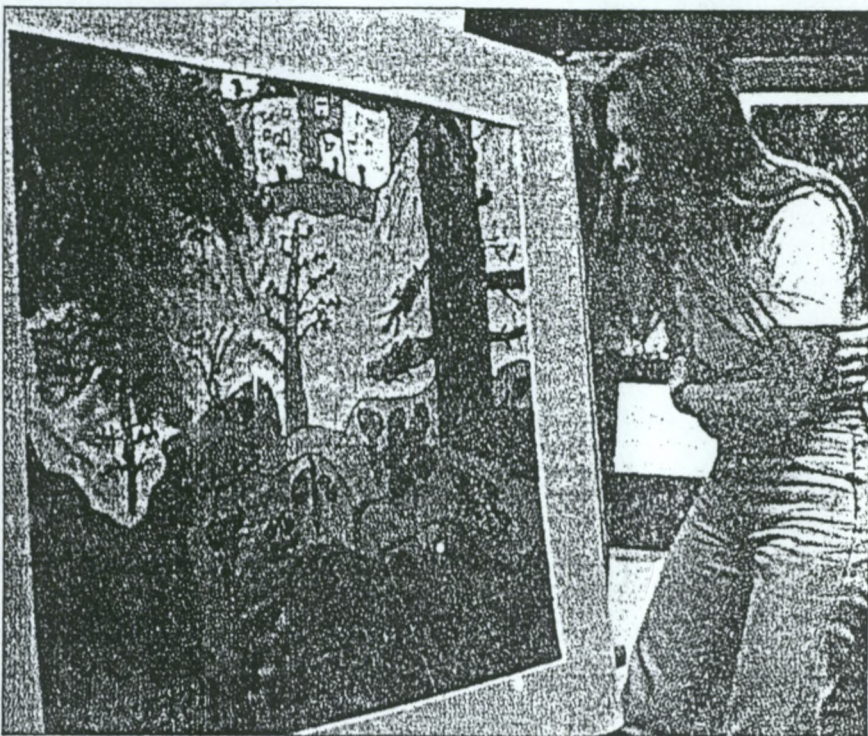
— Kiedy nadchodziły wasze prace, otwieraliśmy oczy i usta ze zdumienia, takie to wszystko było piękne. Jury miało naprawdę ogromny kłopot, kogo nagrodzić — wyznała Danuta Skalska, dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury nr 1 w Bytomiu, otwierając w czwartek (22 V) II Międzynarodowe Biennale Współczesnej Tkaniny Artystycznej Dzieci i Młodzieży.

BYTOM. Na tegoroczne Biennale nadeszło 270 prac (dwukrotnie więcej niż dwa lata temu), wykonanych dowolną techniką przez młodzież szkół podstawowych i ponadpodstawowych z Polski, Bułgarii, Federalnej Republiki Jugosławii i Słowenii. Są prace z batiku, makramy, tkane gobeliny, malarstwo na jedwabiu, aplikacje, robótki na szydełku, kolaże. Wszystkie łączą wspólny temat: „Konar, drzewo, przedmiot”.

Paweł Koj, naczelnik Wydziału Kultury w bytomskim magistracie był pod wrażeniem 55 najlepszych prac wystawionych w MDK. Zadeklarował, że następne Biennale będzie świętem sztuki w mieście. — To dojrzałe, odkrywcze, pełne młodzieńczej wyobraźni, wesołe prace — komplementował ich autorów.

Komisja konkursowa, w której zasiadły trzy panie o imieniu Ewa (Ewa Bergel z Bielska-Białej, Ewa Błahut z Katowic i Ewa Poradowska-Werszler z Wrocławia), przyznała trzy nagrody I stopnia z wyróżnieniem. Otrzymali je: 13-letnia Małgosia Tschuk, 13-letnia Magda Weisman — obie z Ustronia oraz Witek Milczarek z Domu Pomocy Społecznej w Rąbieniu. Oprócz dyplomów, książek i katalogów z Biennale wręczono im również pamiątkowe medale.

Dwudziestu uczestników konkursu zostało wyróżnionych nagrodą I stopnia (w tym 19-letnia Katarzyna Bzymek z Bytomia), dziewiętnaście osób — nagrodą II stopnia



(i tutaj znalazła się przedstawicielka Bytomia — 20-letnia Anna Biedroń) oraz dwadzieścia — nagrodą III stopnia. W ostatniej grupie znalazły się: Katarzyna Rybok i Majka Wojciechowska z Bytomia oraz Sabina Cios z Piekar Śląskich.

Nagrodę III stopnia otrzymała też za swoją pracę przedstawiającą drzewo, na którym ptaki uwiły gniazdo, niewidoma 14-letnia Magda Zawadzka ze Szkoły Podstawowej dla dzieci niewidomych w Laskach. Magda kończy w tym roku siódmą klasę, jest bardzo nieśmiała. Towarzysząca jej nauczycielka zajęć praktycznych Łucja Michałik podkre-

ślała w rozmowie z nami wyjątkowe zdolności i dokładność swojej uczennicy. — Ta nagroda to jej największe i jedyne osiągnięcie. Kiedy skończy szkołę podstawową, będzie mogła rozwijać swoją pasję jedynie w domu — mówiła, spoglądając ze smutkiem na Magdę.

W piątek dla młodzieży z woj. katowickiego i Elbląga odbywały się warsztaty, prowadzone w MDK przez pomysłodawcę bytomskiego przeglądu sztuki tkaniny Aleksandrę Herisz i instruktorów z uczestniczących w nim placówek.

MARIOLA MARKŁOWSKA

„Dziennik Bytomski” o tegorocznym Biennale
Współczesnej Tkaniny Artystycznej Dzieci i Młodzieży.

ŻYCIE KULTURALNE W USTRONIU W LATACH 1956—96

Wnioskując z efektów działalności „Prażakówki” tamtych lat można stwierdzić, że był to ośrodek kulturalny finansowany w całości przez Kuźnię Ustronia najprężniej oddziałyujący na życie kulturalne Ustronia.

Szczególne miejsce w życiu kulturalnym Ustronia należy się Zakładowej Orkiestrze Dętej. Nawiązując do przedwojennych tradycji zyskała wielką popularność. W okresie letnim orkiestra dawała koncerty w Parku Zdrojowym. Wielokrotnie występowała w rozgłośni Polskiego Radia w Katowicach. Brała także udział w każdej miejskiej i zakładowej imprezie. Jej długoletnim dyrygentem był Bolesław Mider.

Placówką, w której rozwijane są zainteresowania dzieci jest Ognisko Pracy Pozaszkolnej. Powstało w 1975 roku i działa na terenie wszystkich ustronkich szkół podstawowych oraz w Zakładowym Domu Kultury „Kuźnik”. Siedzibą Ogniska jest Szkoła Podstawowa Nr 2. Zajęcia prowadzone są w kołach zainteresowań i zespołach artystycznych. Efekty są oceniane bardzo wysoko na różnego rodzaju imprezach i kursach. Ognisko Pracy Pozaszkolnej jest ważną placówką mającą wpływ na życie kulturalne dzieci i młodzieży.

Jubileusz jakim jest 40-lecie nadania praw miejskich Ustroniowi skłania do głębszych refleksji nad tym, co się w tym okresie wydarzyło w życiu kulturalnym naszego miasta. Aby przybliżyć działalność kulturalną jaka była prowadzona należałoby przedstawić kilka instytucji zaangażowanych w te poczynania. Pierwszym z takich obiektów była „Prażakówka”. Historia tego obiektu sięga 1927 roku. Szczególnie ożywioną działalność placówka ta przejawia od momentu, kiedy jej kierownikiem został Jan Nowak. Był on zaangażowany w prace kulturalno-oświatowe, organizację wystaw malarskich, recitali piosenkarskich. 1967 rok przyniósł przekształcenie istniejącego już wtedy Klubu Fabrycznego na Zakładowy Dom Kultury „Kuźnik”. Ważne miejsce w działalności tej instytucji zajmowały spotkania autorskie pod nazwą „czwartków literackich”. Cyklicznie odbywały się spotkania z ciekawymi ludźmi, tzw. „środki oświatowe”. Na scenie wystawiano amatorskie przedstawienia teatralne. Od tej pory nową formą upowszechniania sztuki stały się wystawy malarskie. Pierwszą była ekspozycja akwarel Bogusława Heczki w 1961 roku. Zaś nowymi formami upowszechniania wiedzy były sesje popularno-naukowe. W omawianym czasie w „Kuźniku” działało 13 zespołów artystycznych i 9 kół zainteresowań.

Z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja, na niedzielę 27 kwietnia zaplanowano uroczystą akademię, która miała się odbyć na tarasie GCR „Repty”. W wiosenne popołudnie grupki wczasowiczów i kuracjuszy podążyły w stronę Górnośląskiego Centrum Rehabilitacji, ale im bliżej tym bardziej dawał się odczuć gniew i rozczarowanie. Można było usłyszeć bardzo złe opinie na temat organizatorów. Powodem niezadowolenia była zmiana miejsca akademii z tarasu na ogród zimowy, która nastąpiła ze względu na mocny wiatr powodujący zakłócenia akustyczne. Wiele osób, które pragnęły wysłuchać koncertu Estrady Ludowej „Czantoria” czuło się zawiedzonych i chcąc

przybliżyć piękno Ziemi Cieszyńskiej, piękno ukochanego przez nas Beskidu Śląskiego. Lecz piękno tej ziemi to także jej mieszkańcy, ich codzienna praca, ich troski, radości, marzenia. „Tu w Beskidzie mój dom i ziemia, tu moi bliscy, tu są bracia, tu dla mnie każdy ptaszek śpiewa, tu żyć w radości i płaczu”. To wszystko za chwilę mogą Państwo dostrzec w wierszach pieśniach i monologach w wykonaniu naszego zespołu.

Salwy śmiechu wybuchały na sali podczas monologu Jerzego Marszałka, który przedstawił wywiad dziennikarza radiowego z najstarszymi góralkami z Jaworzynki. Mimo, że teksty napisane były w gwarze góralskiej Śląska Cieszyńskie-

PIEŚNICZKI I POEZJA

nie chcąc odchodziło z niczym. Ci, którym udało się wejść do niedużej sali, też nie mieli powodów do zadowolenia. Ciasnota, duchota, perspektywa obejrzenia występu na stojąco, a do tego zepsuty mikrofon. Uroczysta akademii rozpoczęła się w napiętej atmosferze.

Jednak „muzyka łagodzi obyczaje” zwłaszcza w mistrzowskim wykonaniu atrystów z „Czantorii”. Gdy zabrzmiały pierwsze pieśni bez użycia mikrofonu, publiczność zapomniała o żalach i siedziała zasłuchana w beskidzkie melodie.

Po muzycznym wstępie, słowami Goethego „Gdzie słyszysz śpiew, tam wstąp, tam ludzie dobre serca mają. Żli ludzie, wierzaj mi, ci nigdy nie śpiewają” Władysław Macura powitał mieszkańców i gości uzdrowiska oraz przewodniczącego Rady Miejskiej Franciszka Korcza. Powiedział także:

„Żyjemy na piastowskiej ziemi, tu świerk nam się kłania i jodła. Niepospolita rzecz beskidzka przed laty ojców tu przywiodła. W nagrodę za ich trud i zapał dzisiaj zbieramy plon stokratny na przekór cudzoziemskim krukcom, na przekór czasom niepowrotnym”. Estrada Ludowa „Czantoria” — kontynuował — pragnie kultywować tradycje swoich przodków występując w pięknych strojach ludowych. Pragnie Państwu głosem i sercem

go, były zrozumiałe dla publiczności i bardzo dobrze odbierane. Zachwyt wzbudziła także Paulina Honkowicz, która zaprezentowała wypracowanie o kurze. Oto jego fragment: „Kura miyszko w klotce, kierej sie prawi kurnik. Tata prawi, że żywot je jako drabinka w kurniku — tyż taki krótki i posmolony. Kury są rozmaite: jarzymbioki, biołki, lekkorny i flikorny, kupiöne albo kradziöne. [...] Jak kura nie je, to mo pypeć, to przestanie wajca niysć, nasza ciotka też musi mieć pypeć, bo nóm już downo wajec nie przyniesła.”

Po lżejszej części koncertu „Czantoria” powróciła do beskidzkich pieśni, a po nich o Konstytucji mówił W. Macura. Między innymi przytoczył słowa króla Stanisława Augusta Poniatowskiego: „Nikomui bardziej nade mnie nad tym projektem zastanowić się należy. Idzie mi bowiem o zachowanie najdroższego klejnotu, to jest ufność narodu. Nie dla siebie życzę konstytucji, lecz dla dobra i ocalenia Polski”. Uzupełnieniem tych słów był polonez „Zgoda sejmu to sprawiła” oraz „Mazurek 3 Maja” wyśpiewane przez „Czantorię”. Następnie uczniowie Szkoły Podstawowej Nr 2 przedstawili okolicznościowy program poetycki przygotowany przez Danielę Łabuz.

Program zakończyły pieśni religijne i owacja publiczności.

(mn)

KURATORIUM OŚWIATY
ul. Piastowska 44
43-300 BIELSKO-BIAŁA
Tel./Fax (0-30) 226-45
- 2 -

Bielsko-Biała, dn. 11.04.1997 r.

KO-RP- 137/97

Ośrodek Pracy Pozaszkolnej
w **Ustroniu**
/Dyrektor ośrodka/

Kuratorium oświaty w Bielsku-Białej, powołując się na przepis Art.59 ust.1 i 3 ustawy o systemie oświaty /j.t. Dz.U. Nr 67 poz.329 z 1996 r./ zawiadamia, że z dniem 31 sierpnia 1997 r. zamierza zlikwidować dalszą działalność ośrodka, podając jako przyczynę brak środków finansowych pozwalających kontynuować dalszą jego działalność.

Sprawy pracownicze należy uregulować w oparciu o obowiązujące przepisy w tym: Karta Nauczyciela i Kodeks pracy.

KURATORIUM OŚWIATY
Janik
mgr Jan Janik

W poczuciu odpowiedzialności za losy Ogniska Pracy Pozaszkolnej w Ustroniu, placówki która od 24 lat kształci i wychowuje w duchu artystyczno-estetycznym rozwijając różnorodne zainteresowania dzieci i młodzieży naszego miasta, pragnę zawiadomić wszystkich zainteresowanych rodziców o zamiarze likwidacji placówki przez władze kuratorskie, z dniem 31.08.1997 r. Powodem zamiaru likwidacji jest brak środków finansowych na dalsze jej kontynuowanie — pismo z dnia 11.04.97 r., znak KO-RP-131/97. Następną przyczyną, która zmusiła mnie do wystąpienia na łamach gazety, to konieczność sprostowania niektórych wiadomości podanych przez Komisję Rewizyjną Rady miasta Ustronia w GU nr 19/300/97 z dnia 8-14 maja. Chciałam uzupełnić brak wiedzy na temat działalności OPP — to nie dyrektorzy szkół posiadają dokumentację i rejestr uczestników kół zainteresowań, aby mogli udzielać właściwych informacji w tym zakresie — to dyrektor OPP jest władny udzielić rzetelnej informacji w sprawie placówki. O takie zestawienie poprosił dyrektor SP-2 i otrzymał wyczerpującą odpowiedź. Nie myślę polemizować z dyrektorami szkół, wręcz chcę im serdecznie podziękować za współpracę, zwłaszcza tym osobom, które udzielają nam lokali szkolnych na naszą działalność i cieszą się razem z nami sukcesami swoich podopiecznych. Naszej pracy towarzyszy dialog, a nie rozgrywki personalne. Wracając do faktów — Komisja Rewizyjna zarzuca podawanie nieprawdziwych danych liczbowych dotyczących wykorzystania obiektu „Prażakówki” dla OPP - pytam, kto z szanownej Komisji rozmawiał ze mną w powyższej sprawie?, — kto z Komisji zlustrował pomieszczenia w których dzieci pracują? Czy wiadomo osobom rewidującym, że w Prażakówce działa Ognisko Muzyczne, które prowadzi swoją odrębną działalność jako samodzielna placówka, a często bywa utożsamiana z naszą działalnością. Daleka jestem od posądzenia szanownej Komisji

ZAPRZEPAŚCIĆ DOROBEK?



Kółko Plastyczne OPP.

o bojkot w sprawach placówki. Sądzę, że często nieporozumienia wynikają z błędnych informacji, a to ludzi dzieli i nie służy dobru sprawy. Zbyt często na łamach prasy pojawiają się polemiki, które nie prowadzą do dialogu a kartą przetargową jest „Prażakówka” i Ognisko Pracy Pozaszkolnej. Pomyślmy wspólnie jak zapobiec patologii społecznej, a nie twórzmy jej sami. Nie liczby są ważne, lecz ilość dzieci pożytecznie spędzających wolny czas i ważne jest to co im zaoferujemy poza zajęciami szkolnymi. Gorąco apeluję do rodziców: Spróbujmy wspólnie i zgodnie przekonać kuratora i wojewodę bielskiego od których los wszystkich podobnych placówek w naszym województwie zależy. Czasy finansowo trudne dla oświaty podobno minęły, często liczyliśmy na sponsorów, a i rodzice niosą ofiarną pomoc.

OPP to mała społeczność dziecięca, która uczy się pielęgnować tradycje rodzinne, społeczne, rozwija zdolności i umiejętności artystyczne, pożytecznie spędza czas nie tylko twórczo pracując, ale również przychodzi odpocząć po szkolnym zgiełku. Ma bogate osiągnięcia artystyczne reprezentując i promując Ustroń w różnych ogólnopolskich konkursach, a nawet poza granicami Polski. Przytoczę tylko niektóre osiągnięcia i sukcesy bieżącego roku szkolnego:

Koło plastyczne:

- udział w ogólnopolskim festynie celtyckim w Biskupinie /nagrody i wyróżnienia/
- udział w ogólnopolskim konkursie „Witaj gwiazdko złota” - Tychy '96 - 2 nagrody i 1 wyróżnienie
- Otwock '96 - „Moja Mała Ojczyzna” - wyróżnienie dla placówki i nagroda dla instruktora,
- Tychy '97 - ogólnopolski konkurs „Moja wielkanocna pisanka” - 2 pierwsze nagrody,
- Świnna '97 - „Mieszkamy w Beskidach” - 2 pierwsze nagrody,
- Międzynarodowy konkurs twórczości plastycznej dzieci i młodzieży „Zawsze zielono, zawsze kolorowo” - Toruń '97 - kwalifikacja do wystawy;
- Międzynarodowy konkurs na plakat „Moja rodzina częścią świata” - Nowy Jork '97 kwalifikacja do wystawy, Silesiany '97 - Bytom 10 nagród, 12 kwalifikacji do wystawy
- w wystawie biorą udział prace z koła tkackiego, dekoratorskiego, makramy, sprawnych rąk,

Zespół akrobatyki widowiskowej:

- występy w Niemczech, udział w woj. przeglądzie zespołów artystycznych w Bielsku-Białej,

Koło modelarskie:

- udział w ogólnopolskim konkursie modeli kartonowych Porąbka '96 I i III miejsce, 2 puchary oraz wyróżnienia,
- ogólnopolski konkurs modeli latających Tarnów '96 - nagrody indywidualne,
- Bielsko-Biała '97, ogólnopolski konkurs modeli kartonowych: nagrody i wyróżnienia,

Koło fotograficzne:

- udział w ogólnopolskim konkursie fotograficznym „Białystok '97” - kwalifikacja do wystawy,

Koło turystyczne:

- wrzesień '96 - puchar przechoźni dla najlepszej drużyny turystycznej w województwie bielskim,
- Międzyzawie '97, pierwsze dwa miejsca w konkursie rejonowym wiedzy turystyczno-krajoznawczej, kwalifikacja do konkursu wojewódzkiego w Buczkowicach. Drużyna w nagrodę została wytypowana do ogólnopolskiego zlotu Puławy '97
- uczestnictwo w Rajdzie na Baranią Górę
- zwycięstwo w konkursie wiedzy turystyczno-krajoznawczej.
- „Mała czantoria” - zespół wokalnie - instrumentalny koncertujący wraz z Estradą Ludową Czantoria - o sukcesach pisze się bardzo dużo.

Koło szachowe:

- udział w międzyszkolnych rozgrywkach szachowych, wytypowano drużynę reprezentującą Ustroń w V mistrzostwach Szkół Podstawowych Ziemi Cieszyńskiej.

Łącznie do OPP uczęszcza w br. szkolnym 560 dzieci.

Czy taki dorobek można zaprzepaścić?

Irena Wińczyk

9. Zakup Domu Kultury „Prażakówka” Komisja Rewizyjna uważa jako wielce niekorzystny dla miasta ponieważ:

- a) niższe o 50% są wpłaty z tytułu dzierżawy części tego obiektu niż przedstawiono to przed zakupem,
- b) 6-cio krotnie wyższe koszty ogrzewania niż podano przed zakupem 3 zł/GJ aktualnie — 17,7 zł/GJ,
- c) brak możliwości zmiany umowy z dzierżawcą,
- d) brak programu zagospodarowania obiektu,
- e) nieprawdziwe dane o wykorzystaniu obiektu na OPP — podawano 600 osób a korzystają tylko 163 osoby. Dane w tym zakresie otrzymano od Dyr. Szkół w trakcie kontroli. Ponadto brak będzie finansowania tej działalności przez kuratorium od 1.09.97 r.

Komisja Rewizyjna uważa, że uwagi wniesione do realizacji budżetu za 1996 r. powinien Zarząd Miasta uwzględnić przy realizacji budżetu na 1997 r. i poddać kontroli komisji branżowych.

Reasumując Komisja Rewizyjna wnosi o udzielenie Zarządowi Miasta absolutorium z tytułu finansowego wykonania budżetu za 1996 r., zarówno po stronie dochodów jak i wydatków. Zastrzeżenia natomiast budzi rzeczowe wykonanie budżetu miasta za 1996 r. co zostało przedstawione w części opisowej wniosku.

Za Komisję Rewizyjną
Rady Miejskiej Uzdrawiska Ustron
(—) Alojzy Sikora
Przewodniczący Komisji

KOMISJA WYJAŚNIA

W nr 21 Gazety Ustrońskiej z dnia 22-28 maja, p. dyrektor OPP Irena Wińczyk postawiła Komisji Rewizyjnej RM szereg zarzutów. Chciałbym w imieniu tej komisji odpowiedzieć na niesłuszne naszym zdaniem oskarżenia KR.

Nie budzącym żadnej wątpliwości faktem jest to, że Ognisko Pracy Pozaszkolnej jest placówką bardzo potrzebną i pożyteczną. Kontrolując szkoły podstawowe KR pytała o ilość uczniów uczestniczących w OPP na miejscu, w szkole oraz kółkach zainteresowań mających siedzibę w MDK „Prażakówka”.

Informacje dotyczące uczestnictwa dzieci w kołach zainteresowań w MDK „Prażakówka” były niezbędne do tego, aby potwierdzić prawdziwość danych przedstawionych na sesji RM w dniu 25.10.96 r. przez jedną z radnych, która argumentowała, że „Prażakówka” jest niezbędna dla OPP, ponieważ uczestniczy tam w kołach zainteresowań ponad 600 uczniów, którzy w przypadku nie zakupu „Prażakówki” mieliby zostać „na bruku”.

Według naszych informacji w kołach na „Prażakówce” uczestniczy 163 dzieci i nawet gdyby „Prażakówka” nie była kupiona, te koła zainteresowań mogłyby tam być. Środki wydatkowane na zakup „Prażakówki” mogłyby być wydane na inny cel, jak np. dofinansowanie czy wręcz finansowanie OPP w sytuacji, gdy Kuratorium chce tę placówkę zlikwidować.

Rozeznając zakres działania OPP w szkołach Komisja Rewizyjna chciała sobie wyrobić opinię jaka kwota będzie potrzebna do finansowania tej placówki w sytuacji, gdy Kurator przestanie ją finansować.

Nie było zamiarem KR poróżnienie jakichkolwiek osób, ani umniejszanie dokonań i osiągnięć OPP. Nie wiązały się też z tym żadne rozgrywki personalne. Komisja Rewizyjna udowodniła, że w aktualnej sytuacji finansowej miasta nie było stać na zakup MDK „Prażakówka”, gdyż jest wiele bardzo pilnych wydatków na bieżące funkcjonowanie miasta.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej
Rady Miejskiej w Ustroniu
Alojzy Sikora

KONKURS ZNACZKA

12 maja odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Koła nr 60 Polskiego Związku Filatelistów w Ustroniu. Sprawozdanie z rocznej działalności przedstawił prezes Stanisław Głowacki. Podkreślił on zorganizowanie wystaw przez ustroniskich filatelistów, pozytywnie ocenił zaangażowanie członków, mówił też o działalności wśród młodzieży. Zastępca burmistrza, a zarazem członek PZF **Tadeusz Duda** stwierdził, że nie ma w mieście ważnej imprezy, w której nie uczestniczyliby filateliści. Zaproponował, by koło systematycznie współpracowało ze wszystkimi szkołami. Należy dalej podejmować próby załatwienia wydania znaczka o Ustroniu.

W zebraniu uczestniczył też członek Zarządu Wojewódzkiego PZF **Paweł Cieślak**. Wybrano zarząd koła nr 60, w skład którego weszli: **Stanisław Głowacki** — prezes, **Zdzisław Jonszta**, **Krzysztof Wysota**, **Arkadiusz Cibor**. Komisji rewizyjnej przewodniczyć będzie **Bolesław Szczepaniuk**. Na zebraniu okręgu koło reprezentować będzie S. Głowacki.

★ ★ ★

Spośród 38 prac uczniów ustroniskich szkół, które wpłynęły na konkurs projektu znaczka pocztowego ogłoszony przez PZF w Ustroniu, wyłoniono najlepsze prace. Przyznano dwa pierwsze miejsca: **Magdzie Mach** z SP-2 i **Magdalenie Weisman** z OPP. Drugie miejsce zajęła **Diana Gontarz** SP-1, a trzecie **Anna Legierska** z SP-2.

(ws)



Fot. W. Suchta

Sukcesy akrobat.

30 maja w Bielskim Centrum Kultury odbył się Wojewódzki Przegląd Zespołów Artystycznych. Wzięli w nim udział ustronscy akrobaci. Zespół

AKROBATKI

działa przy Ognisku Pracy Pozaszkolnej już od 23 lat, a kieruje nim **Wanda Węglarz**. W roku szkolnym 1996/97 akrobatki przygotowane zostały przez **Czesławę Chlebek**.

Pomimo rosnącej konkurencji w tej dyscyplinie artystycznej, ustroniacy nadal utrzymują się na najwyższych pozycjach, o czym świadczy wyróżnienie I stopnia zdobyte w Bielsku - Białej.

Klub Artystyczny

w Bielsku - Białej



DYPLOM

*za zdobycie wyróżnienia I stopnia
dla*

*Zespołu Gimnastycznego
z Ogniska Pracy Pozaszkolnej
w Ustroniu*

*pod kierunkiem Wandy Węglarz
i Czesławy Chlebek*

*w **XXII***

*Wojewódzkim Przeglądzie
Dziecięcych
i Młodzieżowych Zespołów
Artystycznych*

Bielsko - Biala - 1997

AUDYTOR OŚWIATY
Jan
mgr Jan Janik

PODZIĘKOWANIE

dla **OGNISKA
PRACY POZASZKOLNEJ
W USTRONIU**

za przygotowanie
atrakcyjnego zestawu prac
dzieci uczestniczących
w ogólnopolskich i międzynarodowych
konkursach plastycznych
w roku szkolnym 1996/97

Koordinator Konkursów Plastycznych


Andrzej Pomykańcz

Koordinator:

Wojewódzki Ośrodek Koordynujący Konkursy Plastyczne dla Dzieci
i Młodzieży przy Młodzieżowym Domu Kultury w Oświęcimiu

Wystawa prac

Podsumowanie dorobku artystycznego

W otwarciu wystawy prac dziecięcych uczestniczył przedstawiciel od spraw wychowania pozaszkolnego - wizytator Kuratorium Oświaty - mgr Waldemar Korowacki. Spotkał się on bezpośrednio z dziećmi, ich rodzicami oraz instruktorami pracującymi w OPP. Na wystawie zgromadziło się bardzo liczne grono osób na czele z mgr D. Koenig - Naczelnikiem Wydziału Oświaty, Kultury i Sportu w Ustr. Po obejrzeniu bardzo interesującej wystawy - grono pedagogów, wraz z wizatorem udało się na wspólną konferencję, gdzie podsumowano pracę placówki i jej dyrekt. - J. Wińczyk. Zgodnie przyjęto uchwałę o ponowne powołanie na stanowisko dyrektora - Irenę Wińczyk.



Na szkłe malowane - prace dzieci z kółka
„Sprawne ręce” - instr. mgr Aleksandra Szczurek.



Prace plastyczne i wycinanki uczestniczek koła
„Sprawne ręce” - instr. mgr Aleksandra Szczurek,
poniżej - dorobek koła hafciarskiego i koronkarского
- instruktor - Halina Mackiewicz.

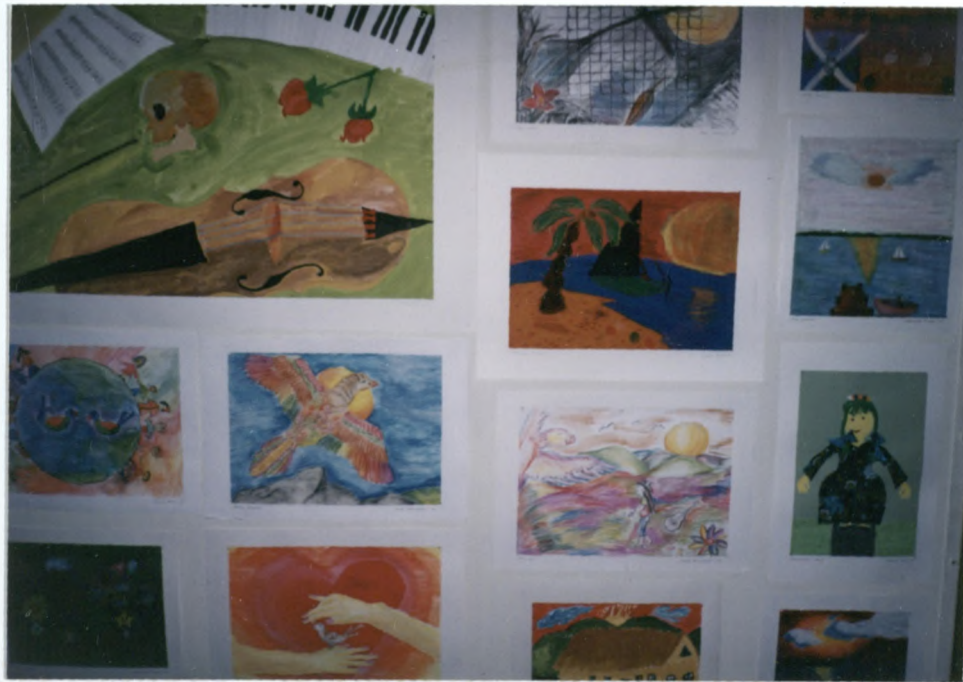


Prace dzieci z koła „TKACTWO ARTYSTYCZNE”
- instruktor - mgr Mona Weisman.

Wystawa prac dzieci



Koło plastyczne
- instruktor - mgr Jolna Weisman



Prace dzieci z koła plastycznego pod kierunkiem - mgr Jolny Weisman.



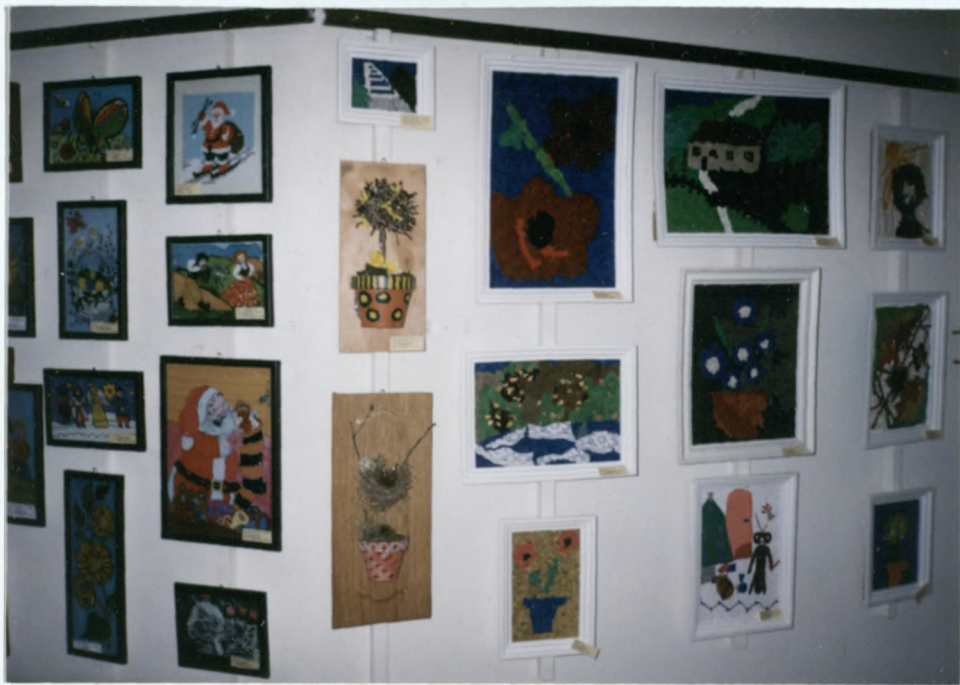


Prace modelarskie uczestników koła
pod kierunkiem Ryszarda Szymkiewicza.



Obrazy malowane na szkle - "Sprawne ręce".

WYSTAWA 97'



Prace dzieci z koła dekoratorskiego
- instr. - mgr Grażyna Pilch.



Popisy akrobatek - pod kier. W. Węglarz i Cz. Chlebek.

CAKOROCZNA PRACA DZIECI
W KOŁACH ZAINTERESOWAŃ

DZIECIĘCY KONCERT

(cd. ze str. 1)



Koncert otwierał burmistrz

Fot. W. Suchta

— Nowa grupa zaczęła pracę w marcu tego roku, a pierwszy występ mieliśmy już 26 kwietnia. Żeby nowi artyści poznali stary i aktualny układ musieliśmy po prostu „harować”, okresami próby odbywały się codziennie, nawet w soboty — wspomina pani Renata. — To wszystko nie byłoby możliwe bez niezwyklego wręcz zaangażowania rodziców, muzyków i oczywiście dzieci.

Zespół coraz częściej zapraszany jest na występy do innych miast. Jeśli wszystko będzie się pomyślnie rozwijać, Ustroń wzbogaci się o drugą, obok Estrady Ludowej „Czantoria”, artystyczno-folklorystyczną wizytówkę.

— Tylko w maju odbyło się 12 koncertów — kontynuuje R. Ciszewska — a od początku roku było ich już 25. Udane występy mieliśmy na Śląsku, gdzie przyjęto nas bardzo serdecznie i ciepło. W Zabrze braliśmy udział w obchodach Dnia Hutnika, były bisy, owacje na stojąco i dobra zapłata. Muszę się też pochwalić wielkim sukcesem jaki odnieśliśmy podczas „Godów Śląskich” w Chorzowie. Mimo, że występowało tam wiele zespołów z większym stażem, słyszeliśmy opinie, że „Równica” jest doskonała i prezentowała się najlepiej. Wywieźliśmy mile wspomnienia i mnóstwo zaproszeń na koncerty.

W amfiteatrze występowały także ustrońskie pary ze skoczowskiego Klubu Tanecznego „Dance Step”. Bardzo dobrze prezentowały się zarówno w tańcach standardowych, jak i latynoamerykańskich. Udało im się wciągnąć do zabawy publiczność, a niektórych nawet na scenę. Uroczym wyglądem maluchy z przedszkola nr 7, które wyśpiewały i wytańczyły wiązanek piosenek regionalnych. Działający przy OPP Zespół Taneczny „Rytm” występuje od niedawna w nowym składzie. Mimo to układ choreograficzny w stylu retro rozkołysał widownię. Atmosferę uspokoiły dźwięki koncertu organowego w wykonaniu uczennic z SP-2. Program opracowała Irena Wińczyk, a konferansjerkę sympatycznie prowadzili: Martyna Tomiczek i Robert Wińczyk. (mn)



Fot. W. Suchta



„Równica” na deskach Amfiteatru

Fot. W. Suchta

DZIECIĘCY KONCERT

Jeszcze w nocy z piątku na sobotę padał rześisty deszcz i przełożony z poprzedniego tygodnia koncert „Dzieci-Dzieciom, Dzieci-Rodzicom” stał pod znakiem zapytania. Jednak dzień 7 czerwca przywitał ustroniaków słoneczną pogodą i wielu z nich popołudnie spędziło w Amfiteatrze. Płacąc trzy złote za bilet wstępu można było obejrzeć i wysłuchać artystycznych popisów dzieci.

Imprezę organizowaną przez towarzystwo Opieki nad Niepełnosprawnymi otworzył Kazimierz Hanus, zaś wystąpiły Dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca „Równica”. Młodzi artyści w regionalnych strojach jak zwykle zachwycili publiczność i zebrali gromkie brawa. Po występie poprosiliśmy o krótką rozmowę prowadzącą zespół Renatę Ciszewską. Co chwilę ktoś podchodził i serdecznie gratulował sukcesu.

(cd. na str. 4)

KONCERTOWE DOCHODY

Udany był tegoroczny koncert „Dzieci dzieciom — dzieci rodzicom”. Całkowity dochód z tej imprezy wyniósł **6.273 zł 18 gr**. Pieniądze przeznaczono na potrzeby dzieci z Ośrodka Rehabilitacyjno - Wychowawczego w Nierodzimiu.

Koncert odbył się dzięki dzieciom z zespołu pieśni i tańca „Równica”, Ogniska Pracy Pozaszkolnej oraz Przedszkola nr 7. Loterię kwiatową sponsorowali: kwiaciarnia na Rynku, „Konwalia” na targowisku, firma handlowa „Halina”, Szkółki Krzewów Ozdobnych: „Abram-Puzoń”, państwa Jakubowicz, Józefa Puzonia i RSP „Jelenica”. Organizatorami festiwalu byli sympatycy i członkowie Towarzystwa: Antoni i Anna Dyrdowie, Krystyna i Ginter Firlowie, Emilia Czembor, Lidia Mieszek, Helena Szczepańska, Barbara i Jerzy Sztelerowie, Bernadeta Błanik, Anna Roszczyk, Jolanta Kocyan, Maria Milaniuk, Halina Suszka, Helena Odehnał, Anna Szymala, Bożena Szewczyk, Tomek i Agnieszka Błanik, Kasia Chabrowska.



Dzieci Dzieciom





MARTYNA TOMICZEK I ROBERT WIŃCZYK



BURMISTRZ USTRONIA ROZPOCZYNA IMPREZĘ





Na deskach amfiteatru prezentuje się
dziesięć zespołów ludowych „RÓWNICA”



Śpiewa i tańczy zespół
„RÓWNICA”





Tanczą i śpiewają przedszkolaki...
Prezentują się dzieci z przedszk. Nr 7



Śpiewo i taniec
"Również"



Кузнецов ГИЖИ



СКОЗОВ





ZESPÓŁ „RYTM” - instr. J. WINCZYK OPP USTRON



SZACHIŚCI

Grupa szachistów z Ogniska Pracy Państwowej uczestniczyła w V Mistrzostwach Szachowych Szkół Podstawowych Ziemi Cieszyńskiej, które odbyły się 7 czerwca w Strumieniu. Najlepsze miejsce udało się zająć **Katarzynie Hussar**, jedynej dziewczynie w drużynie OPP. W swej kategorii wiekowej była druga. Pozostali reprezentanci OPP zajęli miejsca: 6. **Lukasz Chowoniok**, 7. **Michał Halama**, 11. **Dominik Pawłowski**, 12. **Marcin Halama**, 13. **Jakub Ząber**. Za naszym pośrednictwem młodzi szachiści dziękują kierownikowi DW „Mazowsze” **Włodzimierzowi Chmielewskiemu** za sponsorowanie przewozu drużyny Strumienia. OPP dziękuje również państwu Górnikom prowadzącym hurtownię warzyw i owoców za przewóz prac na Konkurs Plastyczny Ognisk Pracy Państwowej, który odbył się w Bytomiu.

(ws)

MISTRZOSTWA

SZACHOWE

SZKÓŁ

PODSTAWOWYCH

DYPLOM



dla **USTRONIA**

za zajęcie **8** miejsca

W **V** MISTRZOSTWACH SZACHOWYCH
SZKÓŁ PODSTAWOWYCH ZIEMI
CIESZYŃSKIEJ

DYPLOM



dla **Katarzyny Hussar**...

za zajęcie **2** miejsca

W **V** MISTRZOSTWACH SZACHOWYCH
SZKÓŁ PODSTAWOWYCH ZIEMI
CIESZYŃSKIEJ

Gr. śr. dziewcząt.....

Organizator



Sędzia Główny

Strumień, dnia **07.06.1997r.**

ZŁOT W PUŁAWACH

Koło Turystyczne „Trampy” działające przy Ognisku Pracy Poczaskolnej w Ustroniu zajęło I miejsce w konkursie na najlepsze koło tego typu w województwie bielskim. W nagrodę, kuratorium wytypowało ustronkie koło na V Centralny Złot Ekologiczny, który odbywał się od 12 do 16 czerwca w Puławach. Zaproszono dziewięciu uczniów i Annę Husar — opiekunkę Koła.

Podczas Złotu Koło „Trampy” uczestniczyło w atrakcyjnych wycieczkach do Kazimierza Dolnego, Lublina, Nałęczowa i Kozłówki. Zwiedzono wiele bardzo ciekawych obiektów, między innymi Muzeum Sztuki Złotniczej, Muzeum Przyrodnicze, Muzeum Oświatowe i Muzeum Bolesława Prusa oraz zamek i starówkę w Lublinie, Świątynię Sybilli, Dom Gotycki, pałac w Kozłówce. Odbyła się także wycieczka statkiem po Wiśle i kąpiel w basenie z podgrzewaną wodą.

W czasie Złotu, ustroniacy brali udział we wszystkich konkursach jakie odbywały się w puławskim obserwatorium astronomicznym. W konkursie turystycznym 2 miejsce zajęła Joanna Szytyper, a ósmy był Piotr Golas. Oboje reprezentowali SP 1. W konkursie na najlepszy plakat ekologiczny, miejsce 12 zajęli Dorota Wojtyła — SP 2 i Andrzej Herzyk — SP 1. Drużyna „Trampów” była dwunasta w biegu na orientację i dziesiąta w konkursie piosenki turystycznej. Ogółem na 42 drużyny z całej Polski, ustroniacy — reprezentanci województwa bielskiego — zajęli 14 miejsce. Trzeba jednak dodać, że większość drużyn była na Zlocie już po raz kolejny, „Trampy” — po raz pierwszy.

Organizatorzy Złotu zadbali o świetną atmosferę, znakomite wyżywienie, koszulki, znaczki okolicznościowe i cenne nagrody dla uczestników konkursów. W czasie pobytu w Puławach nawiązano wiele nowych znajomości i przyjaźni z turystami z całej Polski. Trudno się było rozstać, a przy pożegnaniu, pojawiły się łzy. „Trampy” długo będą wspominać ten zlot.

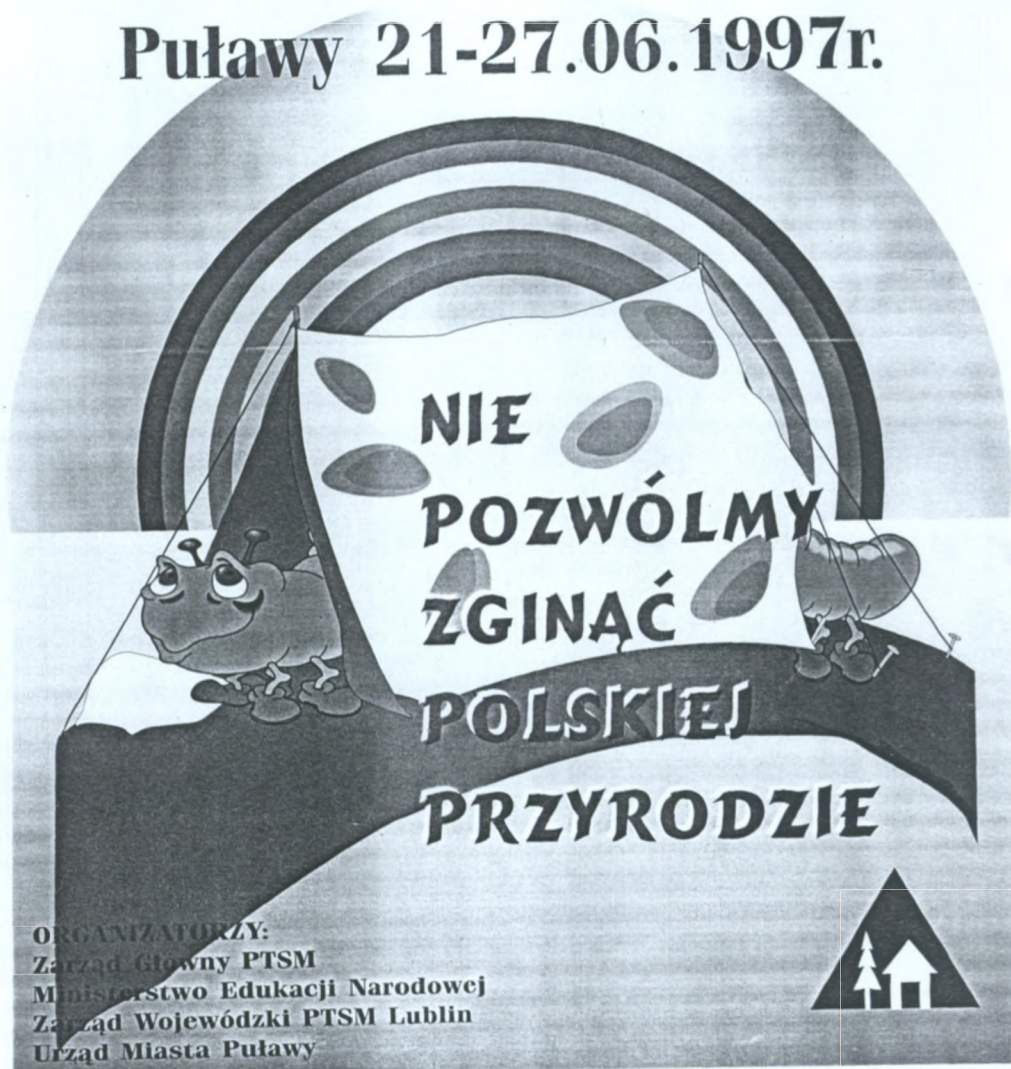
Na koniec chcielibyśmy podziękować panu Dariuszowi Herzykowi, Zbigniewowi Tyrnie i Jerzemu Wojtyłce, którzy własnymi samochodami przywieźli uczestników zlotu z Katowic do Ustronia.

„Trampy” przed Świątynią Sybilli.



V CENTRALNY ZLOT EKOLOGICZNY MŁODZIEŻY PTSM

Puławy 21-27.06.1997r.



Trampy.



Dyplom

dla Szttyper Joanny

za zajęcie II miejsca

w konkursie ekologicznym na

V CENTRALNYM ZLOTIE EKOLOGICZNYM

MŁODZIEŻY PTSM - PUŁAWY '97



Puławy 26.06.1997

Komisja:

MIEJSKI DOM KULTURY

"PRAŻAKÓWKA"

43-450 USTRONŃ, tel. 033/54-29-06

ul. Daszyńskiego 28

Regon 070778506

OGNISKO PRACY
POZASZKOLNEJ

ul. Daszyńskiego 28, 43-450 UstronŃ
tel. (033) 54-29-06

IDENTYFIKATOR 070746009

Plan zajęć w roku szkolnym 1997/98 W MDK „Prażakówka”

Lp	NAZWA KÓŁKA	PONIEDZ.	WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIATEK	SOB.-NIEDZ.
1.	JĘZYK NIEMIECKI		MDK 15.00-16.40				instr. Teresa Setefek
2.	JĘZYK ANGIELSKI				MDK 9.50-10.35	MDK 8.00-8.45	Renata Legierska
3.	KÓŁKO KOMPUTEROWE			SP2 14.25-15.10	SP2 14.25-15.10 MDK 16.00-18.00		Mieczysław Gródek
4.	KÓŁKO SZACHOWE	MDK 15.00-16.40					Anne Hussar
5.	KÓŁKO FOTOGRAFICZNE				MDK 17.00-18.30		Anne Hussar
6.	TKACTWO		MDK 13.30-17.00				Halina Mackiewicz
7.	HAFT I KORONKA			MDK 13.30-15.10			Halina Mackiewicz
8.	PLASTYKA		MDK 13.30-15.10	MDK 13.30-15.10			Dobiasław Kozmarczyk
9.	MAKRAMA			MDK 15.00-16.40			Wanda Węglarz
10.	SPRAWNE RĘCE					MDK 11.30-13.00	Aleksandra Sicilnek
11.	KÓŁKO DEKORATORSKIE	MDK 13.30-15.10					Grzyne Pilech
12.	KÓŁKO TEATRALNE			MDK 13.30-16.10			Stanisław Stolarz
13.	ESTRADA POETYCKA		MDK 16.00-17.30		MDK 16.00-17.30		Danuta Kocieg
14.	KÓŁKO MIŁOŚNIKÓW REGIONU	MDK 16.00-17.30		MDK 16.00-18.15			Danuta Kocieg
15.	Z. RYTMICZNY I TAŃ. TOWARZYSKIEGO			MDK 7.45-8.30	MDK 8.00-10.30	MDK 13.00-15.00	Irena Wińczuk
16.	Z. WOKALNO REGIONALNY		SP5 13.40-15.30				Anne Tavasz
17.	ZESPÓŁ TANECZNY	MDK 13.30-17.00					Irene Cislar
18.	KÓŁKO TURYSTYCZNE						WYCIECZKI Anne Hussar
19.	ZESPÓŁ AKROBATYCZNY		SP2 15.00-16.40		SP2 16.00-17.40		Wanda Węglarz Gestawa Chlebek
20.	KÓŁKO MODELARSKIE	MDK 15.00-18.00				MDK 15.00-18.00	Ryszard Szykułowicz

Informacji dotyczącej działalności OPP i MDK udziela się pod numerem tel. 54-29-06

DYREKTOR
MIEJSKIEGO DOMU KULTURY
w Ustroniu

Irena Wińczuk
Irena Wińczuk

DYREKTOR
Ogniska Pracy/Pozaszkolnej

Irena Wińczuk
Irena Wińczuk

A N E K S

do porozumienia zawartego w dniu 8 sierpnia 1997 r. w Bielsku-Białej pomiędzy Zarządem Miasta w Ustroniu reprezentowanym przez :

1. mgr inż. Kazimierza Hanusa -Burmistrza Miasta Ustroń
2. mgr unż. Tadeusza Dudę -Zastępcę Burmistrza Miasta Ustroń

a
Kuratorium Oświaty w Bielsku-Białej reprezentowanym przez :

1. mgr Jana Janika - Kuratora Oświaty

§ 1.

§ 1. porozumienia otrzymuje brzmienie :

"Z dniem 10 września 1997 roku Kuratorium Oświaty w Bielsku-Białej przekazuje do dalszego prowadzenia przez Miasto Ustroń Ogniska Pracy Pozaszkolnej w Ustroniu".

§ 2.

Pozostałe zapisy porozumienia nie ulegają zmianie.

§ 3.

Aneks wchodzi w życie z dniem 01.09.1997 r. i został sporządzony w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach po jednym dla każdej ze stron.

KURATORIUM OŚWIATY
ul. Prastowska 44
43-300 BIELSKO-BIAŁA
tel./fax (033) 122 645
- S -

KURATOR OŚWIATY

Janik
mgr Jan Janik

BURMISTRZ MIASTA
USTROŃ
Kazimierz Hanusa
mgr inż. Kazimierz HANUSA
Z-ca BURMISTRZA
MIASTA USTROŃ
Tadeusz Duda
mgr inż. Tadeusz DUDA

RADCA PRAWNY

Teresa Banszel
mgr Teresa Banszel

~~RADA MIEJSKA~~ UZDROWISKA
USTRON

U C H W A Ł A nr .XXXVII/312/97
Rady Miejskiej Uzdrowiska Ustron
z dnia .27 czerwca 1997 r..

w sprawie : przejęcia Ogniska Pracy Pozaszkolnej jako zadania własnego.

Na podstawie art.104 ust.4 ustawy z dnia 07.09.1991 r.
o systemie oświaty (Dz.U. nr 95 poz.425 z późn.zm.)

RADA MIEJSKA UZDROWISKA USTRON

u c h w a ł a

§ 1.

Wyraża zgodę na przejęcie Ogniska Pracy Pozaszkolnej prowadzonego przez Kuratorium Oświaty w Bielsku-Białej z niem 01 września 1997 r. jako zadania własnego. na zasadach określonych w porozumieniu stanowiącym załącznik do niniejszej uchwały.

§ 2.

Wykonanie uchwały powierza Zarządowi Miasta.

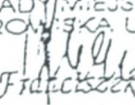
§ 3.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

RADCA PRAWNY


mgr Teresa Banzel

PRZEWODNICZĄCY
RADY MIEJSKIEJ
UZDROWISKA USTRON


inż. Franciszek Gorcz

P o r o z u m i e n i e

zawarte w dniu08.08.1997 r. w Bielsku-Białej pomiędzy:
Zarządem Miasta w Ustroniu reprezentowanym przez:

1. mgr inż. Kazimierza Hanusa - Burmistrza Miasta Ustron
2. mgr inż. Tadeusza Dudę - Zastępcę Burmistrza Miasta Ustron

a

Kuratorium Oświaty w Bielsku-Białej, reprezentowanym przez:

1. mgr Jana Janika - Kuratora Oświaty o następującej treści:

W oparciu o treść art.104 ust.4 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (tj. Dz.U. nr 67 poz.329 z 1996 r.) i uchwały XXXVII/312/97..... Rady Miejskiej Uzdrowiska Ustron z dnia 27...czerwca...1997...r.,..... podjętej na podstawie art.9 ust.2 i 3 ustawy z dnia 17 maja 1990 r. o podziale zadań i kompetencji określonych w ustawach szczególnych ustaw (Dz.U. nr 34 poz. 198 z późn. zm.) mając na celu kontynuację dotychczasowej działalności Ogniska Pracy Pozaszkolnej w Ustroniu, strony porozumienia ustalają co następuje:

§ 1

Z dniem 1 września 1997 r. Kuratorium Oświaty w Bielsku-Białej przekazuje do dalszego prowadzenia przez Miasto Ustron Ognisko Pracy Pozaszkolnej w Ustroniu.

§ 2

Składniki majątkowe Ogniska Pracy Pozaszkolnej w Ustroniu będą przekazane protokołem zdawczo-odbiorczym.

§ 3

Zobowiązania finansowe powstałe przed 31 sierpnia 1997 r. obciążają Kuratorium Oświaty w Bielsku-Białej.

§ 4

Naliczona dotacja odpowiadać będzie 2 etatom faktycznym tj. dyrektora i instruktora OPP lub części etatu równego 18 godz. instr. §11, §17, §41-42, §43.

§ 5

Pozostałe wydatki (pozapłacowe) służące utrzymaniu Ogniska Pracy Pozaszkolnej będą finansowane przez stronę przejmującą zadanie t.j. Gminę Ustron.

§ 6

Dotacja będzie przekazywana co miesiąc w terminie do 5-go każdego miesiąca.

Z-ca BURMISTRZA
MIASTA USTRON

mgr inż. Tadeusz Duda

BURMISTRZ MIASTA
USTRON

mgr inż. Kazimierz HANUS

KURATORIUM OŚWIATY
ul. Piastowska 44
43-300 BIELSKO-BIAŁA
tel./fax (033) 122 645
- S -

KURATOR OŚWIATY

mgr Jan Janik

URZĄD MIEJSKI

43-450 USTRON, Rynek 1

tel. 54-24-15, fax 54-23-51

RADCA PRAWNY

mgr Teresa Banaś



Miejski DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”



Dyrektorka - Irena Wińczyk - zadowolona z pracy w nowym obiekcie.



KÓŁKA I JĘZYKI

Rozmowa z Ireną Wińczyk dyrektorką Miejskiego Domu Kultury „Prażakówka” i Ogniska Pracy Pozaszkolnej.

— Z których pomieszczeń Prażakówki można już normalnie korzystać?

— Korzystamy z całej południowej części z wyjątkiem kawiarni. Na pierwszym piętrze od dwóch tygodni do dyspozycji jest sala klubowa, która powstała w miejscu zakładowej biblioteki. Wynieśliśmy część książek, regały, potem nastąpiło malowanie, zmiana oświetlenia i wystrój stał się odpowiedni dla funkcji jaką sala ma pełnić. Odbył się już w niej Rejonowy Konkurs Recytatorski Szkół Podstawowych, w najbliższym czasie odbędzie się taki konkurs dla szkół ponadpodstawowych i młodzieży nie uczącej się

— Do czego jeszcze sala może być wykorzystana i komu będzie służyć?

— Podłoga sali wyłożona jest parkietem i na pewno po odsunięciu krzesel dobrze będzie się tańczyć dzieciom i młodzieży z OPP. Próby mogą mieć chóry, zespoły artystyczne, gdyż na miejscu jest pianino uzyskane z Domu Kultury z Jaszowca i przez nas wyremontowane. Istnieje też możliwość nagłośnienia sali, zainstalowania mikrofonów, a na spotkania, pogadanki, prelekcje, wykłady przyjść może nawet 100 osób. Ma być to sala wielofunkcyjna, z której korzystać mogą wszyscy, jest otwarta dla wszystkich instytucji, towarzystw itp. działających w mieście. W przyszłości, po wyniesieniu reszty książek, zagospodarujemy pomieszczenia sąsiadujące z salą. Powstanie salka klubowa, w której znajdzie się miejsce na instrumenty muzyczne dla zespołu młodzieżowego oraz barek.

KÓŁKA I JĘZYKI

(cd. ze str. 1)

dlatego musimy czekać na pieniądze. Jeśli ekspertyza wykaże konieczność generalnego remontu, wymiany stropów, to szacunkowo koszt wyniesie 200.000 zł.

— Co w tej chwili dzieje się z resztą Prażakówki?

— Na razie pozostała część dzierżawi pan Ryszard Mum i prawdopodobnie do listopada tego roku sytuacja nie ulegnie zmianie.

— Jak jest ogrzewana Prażakówka?

— Energię ciepłą i ciepłą wodę otrzymujemy z Kuźni. Zakład obciąża nas fakturą, a my z kolei rozliczamy się wewnętrznie z panem Mumem. Kwestia odpłatności za ciepło ze strony biblioteki nie jest jeszcze do końca ustalona.

— Czy w czasie ferii dzieci chętnie korzystały z Domu Kultury?

— Największym powodzeniem cieszyła się pracownia modelarstwa, rzeźbiarstwa i majsterkowiczów oraz komputerowa. Niedawno kupiliśmy dwa wysokiej klasy komputery, monitory i drukarkę. Na ten cel wydaliśmy 9.000 zł. Zdamy sobie sprawę, że komputery to przyszłość i dlatego będziemy się starać stworzyć więcej stanowisk komputerowych. Zainteresowanie jest duże, kółko informatyczne reprezentowane jest w OPP najliczniej, a na zajęcia przychodzi ponad 30 dzieci. Dodatkowo z tego sprzętu korzystają kółka szachowe i językowe. Uczestnictwo w kółku komputerowym, a także w językowych jest płatne, ale nie są to duże pieniądze - 30 zł rocznie.

— Jednym z argumentów przemawiających za przejęciem Prażakówki było stworzenie możliwości wykorzystania jej na różnego rodzaju spotkania. Oprócz sali klubowej z jakich pomieszczeń można jeszcze skorzystać?

— W części, którą mamy teraz do dyspozycji jest jeszcze jedna sala. Jesteśmy otwarci na propozycje i zapraszam wszystkich, którzy chcieliby z niej korzystać. Sala zmieści około 30 osób, wyposażona jest w stoliki, krzesła, które można ustawić według własnego

— Czy pomieszczenia, z których już wcześniej korzystało OPP także zostały wyremontowane?

— Tak, są to salki na poddaszu. Zostały odnowione, odmalowane i mieszczą się w nich pracownie haftu, makramy, koronkarstwa, w jedynej z oknami spotykają się modelarze, rzeźbiarze i majsterkowicze. W ostatniej na drugim piętrze tworzą plastycy i dekoratorzy. Wielkim problemem jest kwestia oświetlenia, ponieważ w dwóch pomieszczeniach nie ma okien. Jeśli znajdują się środki planujemy zamontowanie okien dachowych, ale to kwestia przyszłości. Myślę, że może to nastąpić przy okazji remontu dachu. Brak naturalnego światła jest dużym utrudnieniem dla plastyków. Radzą sobie, o czym świadczą powstające tu wspaniałe prace. Jeśli chodzi o ogrzewanie, to właściwie nie ma problemu. Poza okresami silnych halnych i siarczastych mrozów, jest wystarczająco ciepło.

— Kiedy planowany jest remont dachu?

— Podejrzewam, że będzie to zależało również od dzierżawcy. Jeśli ktoś się podejmie remontu tamtej części budynku, to wspólnie wykonamy naprawę całego dachu. Najważniejsza jest ekspertyza i kalkulacja. Musimy się dowiedzieć czy dach wymaga generalnej naprawy, czy jest to kwestia wymiany części blachy, czy może malowania. Już samo oszacowanie wielkości prac jest kosztowne,

uznania. Końcem stycznia miała w niej dyżur posłanka Grażyna Staniszevska.

— Jak rodzice odnieśli się do zmiany miejsca zajęć dzieci?

— Nie wszystkie zajęcia zostały przeniesione. Zespół akrobatyczny nadal ćwiczy w sali gimnastycznej SP 2. Uważam, że zmiana jest jak najbardziej korzystna. Po pierwsze, panuje tu większy spokój, po drugie, zajęcia mogą się odbywać przed południem, co jest szczególnie ważne dla dzieci uczących się na drugą zmianę i po trzecie, wszystkie pomoce naukowe mamy pod ręką. Możemy na przykład przejść do sąsiedniej sali i skorzystać z dużego wyboru kaset do nauki języków lub programów komputerowych. Niestety nie wszyscy rodzice odnieśli się do tego pozytywnie. Były głosy, że dzieci muszą wychodzić ze szkoły, przechodzić przez ulicę, ubierać się, tracić czas. Moim zdaniem dziecko i tak nie jest w stanie słuchać uważnie przez całe 45 minut, poza tym nawet ten krótki spacer ze szkoły na Prażakówkę jest jakąś formą relaksu. Poza tym argument o niebezpieczeństwie przy przechodzeniu przez jezdnię nie ma racji bytu, ponieważ pani prowadząca zajęcia czeka na dzieci przy kiosku, doprowadza je na miejsce, a potem odprowadza do szkoły. Stoję twardo na stanowisku, że jeśli przejęliśmy Dom Kultury, mamy dach nad głową, dobre warunki, pieniądze, trzeba z tego korzystać.

— Czy generalnie warunki lokalowe Ogniska się poprawiły?

— Oczywiście. Mamy wreszcie swoją siedzibę. Do tej pory identyfikowani byliśmy ze Szkołą Podstawową Nr 2, co było szczególnie uciążliwe: „Przecież daliśmy już pieniądze dwójce”. Bardzo trudny moment przeżywaliśmy w zeszłym roku kiedy to byt OPP był zagrożony. Jestem szczęśliwa, że ocalało, ale z drugiej strony przykro mi, gdy przychodzą dzieci i pytają o kółka, których już nie ma. Ze 133 godzin pozostawiono nam 54. Mamy w sumie cztery etaty podzielone między instruktorów prowadzących zajęcia. Dwa etaty finansowane są przez kuratorium, a dwa pozostałe przez miasto.

— Czy zmieniła się też liczba uczęszczających dzieci?

— Tak, zmniejszyła się. W zeszłym roku korzystało z Ogniska około 350 dzieci, dzisiaj około 250.

— Urząd Miejski dofinansowuje budżet MDK sumą 135.399 zł, na co są przeznaczone te pieniądze?

— Największą część, bo 68.205 zł, płacimy za energię, ogrzewanie, ciepłą wodę i odprowadzanie ścieków. Na remonty, ale tylko drobne, przeznaczona jest kwota 39.680 zł. Reszta to płace, materiały, różne usługi na rzecz MDK.

— Czy „Prażakówka” może na siebie zarabiać?

— Na pewno bez dotacji nie damy sobie rady, ale w budżecie na bieżący rok widnieje suma 74.666, którą planujemy otrzymać z dzierżawy i za zwrot kosztów utrzymania budynku od pana Muma. Planujemy odpłatne wynajmowanie pomieszczeń nadających się na spotkania, konferencje. Wiem, że jest duże zainteresowanie nauką języków obcych wśród dorosłych i jeśli takie zorganizujemy, będą one płatne. Najważniejsze moim zdaniem jest jednak to, żeby przyciągnąć dzieci. Namawiam rodziców, żeby zadzwonili, przyszli, dowiedzieli się jakie mamy kółka, obejrzeni jakimi dysponujemy warunkami. Wybór jest naprawdę duży i myślę, że możemy sprostać prawie wszystkim oczekiwaniom.

Rozmawiała: Monika Niemiec



Wycieczka do Krakowa

26 października 1997r Koło Miłośników Regionu zorganizowało wycieczkę do Krakowa. Uczestnicy wycieczki zwiedzali miasto oraz wystawę dzieł Marca Chagalla z lat 1925-1983 w Muzeum Narodowym.



chagall

9.01.98r

III Ogólnopolski Konkurs Plastyczny

"Wieczory Koledowe" 98r

9.01.98r w Teatrze Małym w Tychach
podsumowano III Ogólnopolski Konkurs
Plastyczny "Witaj, gwiazdko złota..."
Magrodę zdobyła Irena Marekwić za pracę
z makramy - "Mikołaj" oraz koło prowadzone
przez Wandę Węglarz za pracę zbiorową
przedstawiającą stajenkę Narodzenia Pańskiego.

Wręczenie nagród utrwalono na kasecie video.





Urząd Miejski, Tyskie Towarzystwo Kulturalne
Teatr Mały i Młodzieżowy Dom Kultury Nr 1 w Tychach



” Witaj, gwiazdko złota ...”



DYPLOM

dla

Wrony Marekwiły

z OGP w Mstroniu

pod kierunkiem *Wandy Węglarz*

za zdobycie

NAGRODY

w III Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym

„Wieczory Kolędowe '98”



Tychy, styczeń '98

Urząd Miejski, Tyskie Towarzystwo Kulturalne
Teatr Mały i Młodzieżowy Dom Kultury Nr 1 w Tychach

” Witaj, gwiazdka złota ...”

DYPLOM

dla

..... (praca zbiorowa)

..... z OSP w Mstomiu

pod kierunkiem ... Wandy Węglarz

za zdobycie

NAGRODY

w III Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym

„Wieczory Kolędowe '98”



Tychy, styczeń '98

WICEPREZES
[Signature]

arta
horazowego
pu
płatna

ZAMEK KRÓLEWSKI W WARSZAWIE
WYSTAWY CZASOWE



data

godzina

1998-01-18

2 osoby

No 0007772

KATEDRA ŚW. JANA CHRZCICIELA
W WARSZAWIE

Zwiedzanie podziemi

Zbiorowa karta wstępu dla 10 osób

1998 -01-17

15.01.98r - OPP organizuje wyjazd 49. grupy
dzieci pracujących w kołach zainteresowań do Teatru
w Cieszymie na „Yaseika”.

Wycieczka do stolicy.

Koło Miłośników Regionu zorganizowało wycieczkę
do Warszawy. W programie było zwiedzanie Starego Miasta,
Zamku Królewskiego, wystawy malarstwa flamandzkiego
oraz uczestnictwo w spektaklu „Świętoszek” - Moliere /Teatr Polski/



SCENA
KAMERALNA
W WARSZAWIE
ul. Foksal 16

KONKURS RECYTATORSKI

21 stycznia w Miejskim Domu Kultury „Prażakówka” odbyły się eliminacje rejonowe do 23 Wojewódzkiego Konkursu Recytatorskiego Szkół Podstawowych. Jury w składzie: przewodniczący - **Janusz Walesik** - aktor, **Danuta Koenig** - naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki UM, instruktor zespołu teatralnego, **Marian Żyła** - muzyk i sekretarz jury **Halina Mackiewicz** wysłuchało 49 adeptów trudnej sztuki recytacji. Wyróżnienia 1. stopnia i awans do eliminacji wojewódzkich otrzymało 8 z nich: utytułowana już ustrońska deklamatorka **Paulina Waleczek** ze Szkoły Podstawowej Nr 2, a także **Wojciech Mróz** z SP 1 w Istebnej, **Aleksandra Szypuła** z SP 2 w Skoczowie, **Dagmara Wiśniewska** z SP w Pogwizdowie, **Agnieszka Rudkowska** z SP w Bażanowicach, **Aneta Kawulok** i **Anna Czulak** z SP 2 w Istebnej oraz **Paweł Kucypera** z SP 4 w Cieszynie. Komisja przyznała także 8 wyróżnień 2 stopnia, ale spośród tych wyróżnionych nie było ustroniaków.

Podsumowanie konkursu odbędzie się 18 lutego o godzinie 9.30 także w MDK „Prażakówka”.

Organizator - dyrekcja Ogniska Pracy Pozaszkolnej w Ustroniu składa serdeczne podziękowania sponsorom imprezy: właścicielom Delicji oraz dyrekcji PSS Społem za ufundowanie poczęstunku dla uczestników konkursu. (mn)



Dyrekcja Ogniska Pracy Pozaszkolnej w Ustroniu składa serdeczne podziękowanie Kierownictwu „Delicji” w Ustroniu oraz Dyrekcji Zakładów Mięsnych w Pszczynie za sponsorowanie poczęstunku dla uczestników Rejonowego Konkursu Recytatorskiego Szkół Ponadpodstawowych i Pracujących.

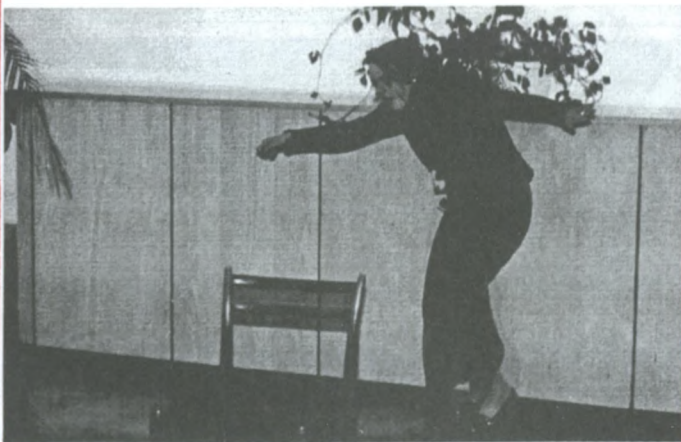


Fot. W. Suchta

ŚPIEWY I RECYTACJE

18 lutego w „Prażakówce” odbył się Rejonowy Konkurs Recytatorski Szkół Średnich. Rozpoczęto z kilkuminutowym opóźnieniem, ponieważ były pewne kłopoty z regulaminem. Organizatorzy chcąc uczcić 200. rocznicę urodzin Adama Mickiewicza zobowiązali uczestników do przedstawienia jednego jego utworu. Nie wszyscy przygotowali poezję wieszczą. Jury postanowiło pójść na rękę młodzieży i zniesiono ten punkt regulaminu. Zaznaczono jednocześnie, że na szczeblu wojewódzkim będzie obowiązywał. Wystąpili uczniowie z prawie wszystkich szkół średnich naszego regionu, nie było niestety ustroniaków. Repertuar, tradycyjnie już, był ambitny i zróżnicowany, podobnie jak poziom recytacji. Oceniali go **Janusz Walesiak, Danuta Koenig, Marian Żyła i Halina Mackiewicz**. Do konkursu wojewódzkiego zakwalifikowano: w kat. recytacji - **Dorotę Tkaczyk, Patrycję Waleczek i Małgorzatę Szarzec**; w kat. jednego aktora - **Aleksandrę Prachowską**, w kat. wyowiedzione ze słowa - **Annę Domańską**, w kat. poezji śpiewanej **Mariusza Chwastka i Annę Kasper**.

Magda Studzińska, mieszkanka Koniakowa, uczennica LO im. M. Kopernika po raz pierwszy swoje umiejętności zaprezentowała podczas Szkolnego Dnia Kultury, gdzie zajęła 2. miejsce. — **Od najmłodszych lat interesowałam się literaturą, sztuką recytacji, aktorstwem** - wyjaśnia, a poproszona o ocenę konkursu dodaje. — **Poziom, który tu pokazano oceniam jako wysoki**. **M. Sosińska** „przygotowała” Mickiewicza. Czy jednak młodzi ludzie mogą go „poczuć”? — **Jak najbardziej. Mnie szczególnie podobają się wiersze miłosne** — mówi z przekonaniem. Nie pierwszy raz sprawdziły się też **Dorota Tkaczyk i Karolina Kawczyńska** z Liceum Ogólnokształcącego Towarzystwa Ewangelickiego. **Karolina** przygotowała wiersz M. Białoszewskiego i fragment „Angielskiego pacjenta”, a **Dorota** „Rozmowę liryczną” K. I. Gałczyńskiego i fragment „Spóźnionych kochanków” W. Whortona. — **Znakomicie przygotowana jest poezja śpiewana i monodramy** — powiedziała o swoich konkurentach. **Dorota** przygotowywała się krótko i „do lustra”, bez udziału osób trzecich, natomiast **Karolina** korzystała z dyktafonu i sama była sobie sędzią.



Fot. W. Suchta



Fot. W. Suchta

FERIE ZIMOWE

„USTROŃ '98”

(26.1 do 14.02)

Miejski Dom Kultury „PRAŻAKÓWKA”, Ognisko Pracy Pozaszkolnej

Szachy, warcaby	11-13,00	od poniedziałku do piątku
Filmy dla dzieci /bajki/	11-13,00	od poniedziałku do piątku
Filmy dla młodzieży	11-13,00	od poniedziałku do piątku

06.11.98. godz. 16⁰⁰ „Kolorowe Piosenki-Rozśpiewany Jarmark”:
-Koncert estradowy Ewy WACH,
-Abrakadabra, czary mary Rogo ROGOWSKIEGO,
-Kiermasz piosenek Jacka Płacka
-Konkursy, zabawy.

Zajęcia w Ognisku Pracy Pozaszkolnej w kołach zainteresowań według harmonogramu.



W pomieszczeniu po bibliotece odbył się w ferie spektakl dla dzieci „Kolorowe piosenki”.
Fot. W. Suchta

26.01.98r - opiekunowie kol zainteresowań wraz z dziećmi wzięli udział w wernisażu zdobnictwa bibułkowego w Muzeum Kuznictwa i Hutnictwa w Ustroniu. Wernisaż uświetnił występ zespołu Regionalnego z Góleszowa.

Szachy



Fot. W. Suchta

GRALI SZACHIŚCI

W poniedziałek, 26 stycznia odbył się towarzyski mecz szachowy pomiędzy ustroniakami z kółka szachowego Ogniska Pracy Pozaszkolnej i Miejskiego Domu Kultury „Prażakówka”, a uczniami Szkoły Szachowej Domu Narodowego w Cieszynie. Spotkanie rozegrano systemem „każdy z każdym”. Pięciu naszych szachistów zdobyło 31,5 punktu, pokonując przeciwników o 8,5 punktu. Najlepsi w tym spotkaniu okazali się: **Łukasz Chowaniak** kl. 7b, SP2 Ustroń - 1. miejsce; **Katarzyna Hussar** kl. 6a, SP2 Ustroń i **Dawid Kowoczek** kl. 4c, SP1 Cieszyn - 2. miejsce oraz **Marcin Halama** kl. 4c i **Michał Halama** kl. 3d, obaj z SP2 Ustroń - 3. miejsce.

Niecały miesiąc później, 21 lutego, w Skoczowie rozegrana została Szachowa Liga Szkolna, gdzie spotkali się młodzi szachiści z całego województwa bielskiego. Wśród 100 zawodników grupy „C”, Ustroń reprezentowało 7. Turniej rozgrywany był systemem szwajcarskim. Znakomite 2. miejsce zajęła Katarzyna Hussar, 7. **Jakub Ząber**, kl. 7a, SP2, a na 17. pozycji uplasował się Łukasz Chowaniak. Wszyscy zawodnicy otrzymali nagrody, a K. Hussar zakwalifikowała się do grupy „B” turnieju. Młodymi szachistami z OPP opiekuje się **Anna Hussar**. Zajęcia odbywają się w MDK „Prażakówka” w poniedziałki od 15.00 do 17.00.

Ognisko Pracy Pozaszkolnej w Miejskim Domu Kultury „Prażakówka” organizuje **otwarty turniej szachowy** w dn. 16.03.1998 r. (poniedziałek) godz. 16.00 dla wszystkich szkół Ustronia. Zgłoszenia w sekretariacie Miejskiego Domu Kultury do dn. 10.03.1998 r., tel. 54-29-06.





Zwycięzcy!



Fot. W. Suchta

CZTERECH ZWYCIĘZCÓW

16 marca w Miejskim Domu Kultury „Prażakówka” rozegrany został Międzszkolny Turniej Szachowy. Swoją udział zgłosiło 17 zawodników, niestety reprezentowane były tylko „jedyńka” i „dwójka” z Ustronia oraz szkoła z Cisownicy. Turniej rozegrano systemem każdy z każdym, a na pierwszym miejscu znalazły się cztery osoby z taką samą liczbą punktów - 14 punktów. Byli to: **Katarzyna Hussar**, VIa, SP-2; **Piotr Szytyper**, VIa, SP-1, **Jakub Ząber**, VIIa, SP-2 i **Marcin Kasiuk**, VIIIc, SP-1. Tylko jednego punktu brakowało **Łukaszowi Chowaniokowi**, VIIb, SP-2, do zwycięzców i z 13 punktami zdobytymi zajął drugie miejsce. Ostatnie „medalowe” trzecie miejsce wywalczył **Michał Halama**, IIIId, SP-2, co jest dużym sukcesem zważywszy na młody wiek szachisty. Ze Szkoły Podstawowej Nr 1 w turnieju wziął udział także **Tomasz Kasiuk**, IVb, a z najliczniej reprezentowanej Szkoły Podstawowej Nr 2: **Marcin Halama**, **Kamil Siąkała**, **Celestyna Ząber**, **Przemysław Myryan**, **Adam Górny**, **Krzyś Kania**, **Alek Poniatowski**, **Tymek Recman** i **Filip Recman**. Najmłodszym uczestnikiem był 6-letni **Marek Gluza** z Cisownicy, któremu udało się wygrać cztery partie.

17 marca rozegrano dodatkowo mini-turniej między zawodnikami, którzy poprzedniego dnia otrzymali po 14 punktów. Z tych potyczek zwycięsko wyszedł Piotr Szytyper przed Katarzyną Hussar, Marcinem Kasiukiem i Jakubem Ząberem. Wszyscy uczestnicy turnieju otrzymali nagrody ufundowane przez Urząd Miejski oraz Komitet Rodzicielski Ogniska Pracy Pozaszkolnej. (mn)



Grupa ustronieckich szachistów z OPP
w Międzyszkolnej Lidze Szachowej wraz z instr.
Anną Hussar w Żebrzydowicach.
Tutaj Ustroń drużynowo zajęł VIII i XI miejsce.

WOJEWÓDZKA LIGA SZACHOWA / Szk. Podst. /



Uczestnicy IX /ostatniej/ rundy szachowej w Zatorze.
W klasyfikacji drużynowej na 99 uczestników startujących
zajęliśmy 10 i 12 miejsce. Indywidualnie:

12 miejsce	-	Kasia Hussar
27	-	Michał Halama
40	-	Marcin Halama

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ZAPRASZA



NA KONCERT NA HARFIE EWY JAŚLAR-WALICKIEJ

W DNIU 03.04.98 (piątek) godz. 14.00
SALA KLUBOWA MDK

Koncert połączony jest z prelekcją na
temat dawnych, ciekawych
instrumentów muzycznych

„Gdy przyjechałam do Stanów Zjednoczonych nikt nie chciał mi uwierzyć, że jestem Polką ani tym bardziej, że jestem harfistką. Nie dlatego, że mój angielski był bez zastrzeżeń ale dlatego, że nie wiedziałam kto to był Kaskijasko ani Marco Marks. Amerykanom chodziło o Kościuszkę i jednego z braci Marks, który tak spopularyzował grę na harfie, że obecnie amerykańskie Towarzystwo skupiające harfistów liczy ponad trzy tysiące członków. Dla porównania w naszym kraju jest ich około pięćdziesięciu”. - wspominała podczas swojego recitalu Ewa Jaślar - światowej sławy harfistka.

Dorobek i osiągnięcia pani Ewy są przebogate. Całe swoje życie związała z muzyką. Najpierw ukończyła podstawową szkołę muzyczną, później średnią, a następnie wyższe studia w Warszawie. W wyniku konkursu gry na harfie w Stanach Zjednoczonych gdzie dostrzeżono ją i doceniono, ukończyła studia magisterskie i doktorantkę w Nowym Jorku. W latach siedemdziesiątych, wraz z trójką innych artystów, założyła zespół, który koncertował po całym świecie. Zwiedziła ponad 65 krajów. Koncertowała w Białym Domu u prezydenta Stanów Zjednoczonych i u Papieża w Watykanie.

Podczas swojego recitalu, który odbył się 4 kwietnia w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa artystka opowiadała o swojej fascynacji harfą, grą na tym instrumencie. Słuchaczom dała się poznać jako znawca biografii znanych muzyków.

„Harfa jest instrumentem bardzo starym. Jej historia sięga 5.000 lat przed naszą erą. Mimo to, iż jest jednym z najstarszych instrumentów jest stosunkowo mało znana. Jak widać jest to olbrzymi mebel, z którym trzeba podróżować. Polska nigdy harf nie produkowała, w związku z tym zawsze były problemy z zorganizowaniem sobie tego instrumentu. A jak można być zawodowym muzykiem bez instrumentu”.

Wyjechała do Stanów na dwa tygodnie, a została tam dwadzieścia dwa lata.

„Tak się czasami też w życiu zdarza. I mój przykład może być nauką dla młodych ludzi, że trzeba być zawsze przygotowanym na każdą ewentualność”.

Gdy w Polsce wybuchła rewolucja, a prezydent Wałęsa serdecznie wszystkich zapraszał poczuła się zaproszona i przyjechała z swoją harfą.

„Te dwadzieścia dwa lata nie poszły na marne. Moja harfa ma dopiero 15 lat ale jest już antykiem, ponieważ harfa która ma już kilkanaście lat powinna być zmieniona. Na razie będzie mi musiała wystarczyć. Mierzy dwa metry wysokości i waży 40 kilogramów. Zbudowana jest z dwóch rodzajów metalu, dwóch rodzajów drewna, w tym z trzech rodzajów klonu. Posiada dwa tysiące części ruchomych i pudło rezonansowe. Jest zbudowana w taki sposób, że deska rezonansowa wytrzymuje napięcie jednej tony. Z taką siłą 47 strun ciągnie tę deskę. Drewno, z którego wykonuje się harfy musi leżakować 20 lat. Oczywiście teraz, na pograniczu XXI wieku można ten proces przyspieszyć, ale właściwie nie powinno się tego robić. Górna część pudła rezonansowego składa się z dwudziestu warstw drewna bardzo ściśle sprasowanego. Ta harfa była wykonana w Chicago przez Polaka pana Stanisława Macę. Kosztowała dwadzieścia tysięcy dolarów. Nastrojona jest diatonicznie to znaczy, że ma tylko osiem dźwięków oktawy. Porównując ją z fortepianem nie ma czarnych klawiszy. Harfy były ograniczone, gdyż struna tak jak została nastrojona taki dźwięk wydawała. Na szczęście harfa rozwijała się i wynalazcy wymyślali różne sposoby, żeby jednak zmienić napięcie struny podczas grania”.

Wymyślono więc haczyki w kształcie litery U. Podczas grania harfista musiał lewą ręką zmienić pozycję struny z pionowej na pozio-

wą, żeby ten haczyk dotknął struny i skrócił ją o pół tonu.

„Od 1810 roku jesteśmy bardzo szczęśliwi. Wynaleziono bowiem taki mechanizm, dzięki któremu można przestrajać struny i każda z nich wydaje trzy różne dźwięki. Po pierwsze, od tego czasu możemy grać w każdej tonacji, po drugie możemy powtórzyć ten sam dźwięk o wiele szybciej niż na przykład na pianinie. Możemy grać na tych samych strunach ale pomagając sobie nogami wydobywać z nich różne harmonie”. I tu pani Ewa Jaślar udowodniała słuchaczom, że harfa jest instrumentem szarpano - kopanym.

Z HARFĄ PO ŚWIECIE



Fot. W. Suchta

Cieszy się, że nie była harfistką w czasach faraonów.

„Harfa była bardzo popularna w Egipcie, Mezopotamii, Peru i Japonii. W Egipcie była znana do tego stopnia, że zmarłemu Faraonowi na ostatniej drodze życia towarzyszyli właśnie harfiści. Dostępowali tego zaszczytu, że szli do piramidy razem ze swoim władcą, po czym zamuroywano wejście z nimi w środku. Jeśli chodzi o Europę to w VIII wieku Wikingowie przywieźli harfę do Irlandii. A mówię o tym kraju dlatego, że jest ona tam bardzo popularna, czego dowodem jest godło z harfą, monety, na których bita jest harfa i najlepsze irlandzkie piwo posiadające na naklejce harfę”.

Gra na harfie ponieważ chce długo żyć.

„Wszystko zaczęło się od czasu gdy nie było jeszcze harfistów. Trubadurzy i trowerzy jeździli po krajach grali ana mniejszych harfach, akompaniowali sobie i śpiewali pieśni, które opiewały bohaterskie czyny rycerzy. Raz na jakiś czas ci artyści mieli swoje festiwale w Belfaście. Gromadzili się tam i pojedynkowali w konkursie. Ostatni konkurs odbył się w 1972 roku. Stało do niego 12 harfiarzy. Średnia ich wieku wynosiła 90 lat, a najstarszy z nich miał 102 lata. Połowa z tych panów to byli ślepcy, ale wciąż grali na swoich instrumentach”.

Przemawiają do niej dwie teorie odkrycia harfy. Jedną z nich zamieścił w swojej pracy doktorskiej, drugą podzieliła się ze słuchaczami.

„Dawno, dawno temu, żył sobie myśliwy, który polował przy pomocy łuku. Ten myśliwy zorientował się, że podczas rozpinania łuku cięciwa wydaje pewien dźwięk. I wszystko jedno czy to był wieczór, rano, piątek czy niedziela, post czy Boże Narodzenie cięciwa wydawała to samo „la”. Myśliwy pomyślał, co by było gdyby do tego łuku dowiązał drugą cięciwę. I okazało się, że ta druga struna wydawała wyższe „la” i tak powstała harfa”.

Ubolewa nad faktem, że tak niewielu kompozytorów pisało utwory na harfę. Sama gra utwory, które były napisane na jej instrumencie. Sentyment czuje do Mazurka G - Mol Chopina, który pisał przede wszystkim utwory na fortepian. Twierdzi jednak, że harfa to nagi fortepian i czuje się usprawiedliwiona.

„Repertuar na harfę jest naprawdę bardzo ubogi. Niedawno wpadł mi w ręce jeden utwór Hendla napisany właśnie na ten instrument, jest to koncert B-dur”.

W czasie studiów gdy jeszcze nie śniła o wyjeździe do Stanów swoją pracę magisterską poświęciła Karolowi Salsero. Później okazało się, że są bratnimi duszami, a ich życiorysy są do siebie bardzo podobne.

„Salsero urodził się w Hiszpanii. Był Baskiem. Do Stanów pojechał na zaproszenia Artura Toscaniniego, który w tym czasie kompletował orkiestrę i potrzebował harfistów. Założył swój zespół złożony z siedmiu harf oraz trio, z którym jeździł po całym świecie. Chciał udowodnić wszystkim, że na harfie można wykonywać różne dźwięki i że jest to instrument strunowo - perkusyjny”. Podczas koncertu w muzeum spotkała się z pasjonatami muzyki, dorosłymi, młodzieżą i dziećmi. Specjalnie dla licznie przybyłych wychowanków Szkoły Podstawowej Nr 5 w Lipowcu zagrała utwór japoński.

Magdalena Piechowiak

W tym samym dniu odbył się koncert w MDK „Przaskok” dla dzieci Ogniska Pracy Pozaszkolnej w ramach cyklicznych spotkań z artystami, pisarzami, (i t d.).

Gazeta Ustrońska 5

VI Turniej Szachowy

STRUMIEN O 1. 06. 1998 r.

Mistrzostwo Ziemi Cieszyńskiej



Drużynowo OPP-USTRON zajęło VI miejsce

W VI Turnieju Szachowym o Mistrzostwo
Ziemi Cieszyńskiej

nasi zawodnicy z koła szachowego
zajęli:

II miejsce w kategorii dziewcząt młodszych zdobyła
CELESTYNA ZYBER

II miejsce w kategorii dziewcząt średnich zdobyła
KATARZYNA HUSSAR

DYPLOM



dla **CELESTYNY ZABER**

za zajęcie **II** miejsca

W **VI** MISTRZOSTWACH SZACHOWYCH
SZKÓŁ PODSTAWOWYCH ZIEMI
CIESZYŃSKIEJ

GRUPA MŁODSZA DZIEWCZĄT

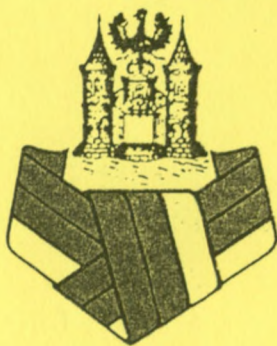
Organizator



Sędzia Główny

Strumień, dnia **01.06.1998r.**

DYPLOM



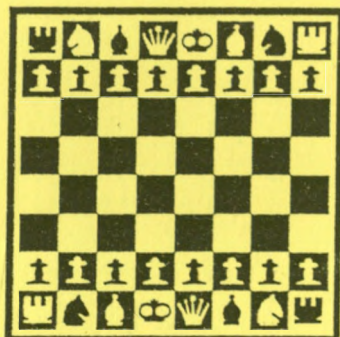
dla **KATARZYNY HUSSAR**

za zajęcie **II** miejsca

W **VI** MISTRZOSTWACH SZACHOWYCH
SZKÓŁ PODSTAWOWYCH ZIEMI
CIESZYŃSKIEJ

GRUPA ŚREDNIA DZIEWCZĄT

Organizator



Sędzia Główny

Strumień, dnia **01.06.1998r.**

Konkurs Plast.

"Kwiatek dla

Mamy"

5.05.98

ogłoszono wyniki Konkursu Plastycznego - "Kwiatek dla Mamy, którego organizatorem

W konkursie tym nagrody otrzymali:

- Marta Gluza - II miejsce w kategorii - 8 lat
- Anna Hławiczka - II " - w kategorii - do lat 11/najt/
- Czyż Anna - II miejsce w kategorii do lat 15 za komplet serwetek /koronkarstwo/.
- Dorota Wojtyła - wyróżnienie za obrazek pt. "Bukiet."

SOBOTA Z AWS

W najbliższą sobotę 25 kwietnia odbędzie się kolejne spotkanie z pośłem zorganizowane przez ustroński Klub AWS. Tym razem w MDK Prążakówka z mieszkańcami Ustroń spotka się senator Marcin Tyrna. Początek spotkania o godz. 18.00.



29-30.05.98r.

VII Ogólnopolski Konkurs Modeli Kartonowych.



W pracowni modelarskiej OPP.





DYPLOM

dla zespołu

MDK - USTRON

za propagowanie modelarstwa kartonowego
i wysoki poziom prezentowanych modeli
na

w VII Ogólnopolskim
Konkursie Modeli Kartonowych

Bielsko-Biała '98

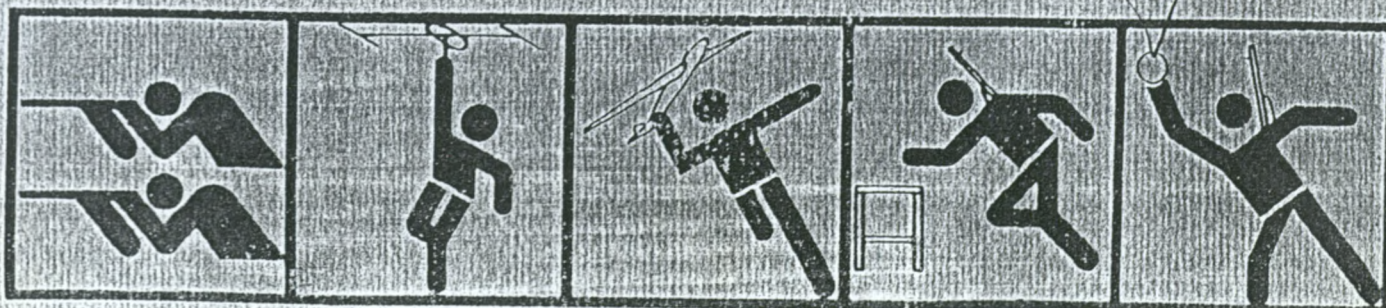


Sędzia Główny

Zdzisław Mozdzeń

Komandor

Leszek Góra

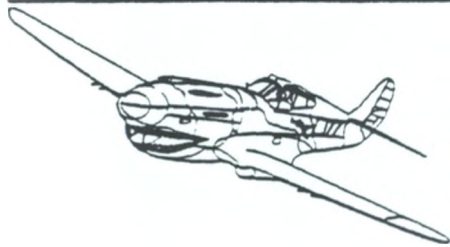


KLUB MODELARZY
KARTONOWYCH - LOK

"MODELIK"

43-303 Bielsko-Biała
ul. Dzwizji Kościuszkowskiej 2

tel. (033) 18-05-96



MDK „Prażakówka”
ul. Daszyńskiego 28
43-450 Ustroń

Nasz znak : KMK / 626 / 98

Bielsko-Biała, dnia 1.06.1998

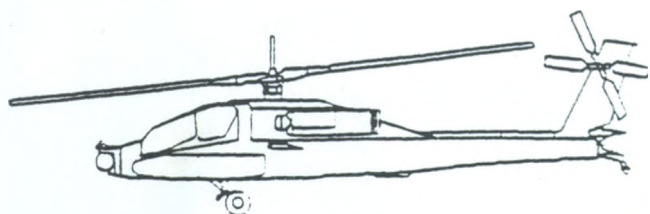
Dziękujemy za udział w n/imprezie i gratulujemy osiągniętych wyników.
Cieszymy się, że my i nasi goście mogli "cieszyć oko" Waszymi pracami.
Mamy nadzieję, że będziecie uczestniczyć w następnych edycjach n/konkursu z coraz to lepiej wykonanymi modelami.
Przepraszamy, że na skutek niedociągnięć organizacyjnych nie został Wam wręczony dyplom dla W/zespołu, który przesyłamy w załączeniu.
Będziemy wdzięczni za uwagi dotyczące n/konkursu, aby następne edycje były jeszcze lepiej przygotowane.

Łączymy modelarskie pozdrowienia

Komandor KONKURSU

LIGA OBRONY KRAJU
Zarząd Rejonowy
w Bielsku-Białej
ul. Sobieskiego 92, tel. 258-10


Leszek Góra



Satawce



i wiatr...



PŁASKIE I SKRZYNKOWE

24 kwietnia, od 10.00 do 12.00, na stadionie Klubu Sportowego „Kuźnia” odbyły się Międzyszkolne Zawody Latawców. W imprezie zorganizowanej przez Miejski Dom Kultury „Prażakówka” oraz Ognisko Pracy Pozaszkolnej uczestniczyło 10 zawodników z trzech ustroniskich szkół podstawowych. Punktację i klasyfikację prowadzono w dwóch kategoriach wiekowych, od 9 do 12 lat oraz od 13 do 18 lat, w klasie latawców płaskich i skrzynekowych. W Komisji Sędziowskiej zasiadali: **Irena Wińczyk**, **Halina Mackiewicz** i **Ryszard Szymkiewicz**. Wszyscy zawodnicy

otrzymali dyplomy i nagrody książkowe oraz napoje i słodycze.

W klasie latawców płaskich, w kategorii od 9 do 12 lat zwyciężyła **Anna Michalak**, drugi był **Tomasz Kubicius**, oboje z SP-2, a trzecie miejsce zajął **Krystian Kubiń** z SP-6. W kategorii od 13 do 18 lat pierwsze miejsce zajął **Paweł Kubicius** z SP-2, na drugim uplasował się **Łukasz Goryczka** także z SP-2, na trzecim - **Rafał Cieślak** z SP-3, czwartą pozycję zajął **Łukasz Frydel** z SP-3, a piątą **Justyna Słotwińska** z SP-3. W klasie latawców skrzynekowych zawodnicy startowali tylko w młodszej kategorii. Laury podzielili między siebie uczniowie SP-6: pierwszy był **Grzegorz Studnicki**, drugi, **Szymon Sikora**. Drużynowo zwyciężyła „dwójka”, drugą pozycję zajęła szkoła z Nierodzimia, a trzecią z Polany.



Wycieczka do Grecji



Na wzniesieniu - Akropol.



Trzeba wspiąć się na skały, aby podziwiać Akropol z dołu.



W starym Koryncie...



Ruiny Starego Koryntu



Na promie...



Odpoczynek przed „startem” na
Ateńskim Stadionie.



Nasz autokar wjechał właśnie na prom.

Program wycieczki;

- przejazd przez Czechy, Austrię, Włochy - promem do Gr.
- zwiedzanie Ankony / Włochy/.
- zwiedzanie Aten, Akropolu, Delf, starego Koryntu,
Meteorów /Grecja/.



BIURO TURYSTYKI SZKOLNEJ "EUROTRAMPING"

45-072 Opole, ul. Kropidły 5

tel. (0-77) 56 78 79 (wycieczki)
tel. (0-77) 56 78 81 (wycieczki)
tel. (0-77) 56 61 67 (wycieczki)
tel. (0-77) 54 19 76 (wycieczki)

tel. (0-77) 56 61 68 (wycieczki)
tel. (0-77) 56 61 75 (kolonie)
tel. (0-77) 56 61 76 (księgowość)
fax (0-90) 35 11 44 (komórkowy)

Opole, dn. 09.06.1998.

**Ognisko Pracy Pozaszkolnej
ul. Daszyńskiego 28
43-450 Ustroń**

Szanowna Dyrekcja

Dziękujemy bardzo za skorzystanie z oferty naszego biura.
Pragniemy wyrazić nasze zadowolenie ze sposobu współpracy pomiędzy
naszym biurem a organizatorami wycieczki do Grecji GR 6 (09-15.05.1998.).

Grupa wykazała się doskonałą organizacją i dyscypliną. Uczestnicy
odznaczali się wysoką kulturą osobistą, w doskonały sposób nawiązali kontakt z
naszą pilotką. Przez cały wyjazd wspólnie tworzyli bardzo miłą atmosferę.

Cieszymy się bardzo, iż naszym klientem zostało Wasze ognisko. Liczymy na
dalszą, równie sprawną i udaną współpracę. Jeszcze raz dziękujemy.
Gratulujemy, iż Grono Nauczycielskie Waszego ogniska stanowią tak
odpowiedzialni, energiczni i przedsiębiorczy nauczyciele.

W imieniu biura

Dział Sprzedaży
B.T.S. "Eurotramping"
Edyta Poterała

PIĘKNIE CZYTALI

20 maja w Miejskim Domu Kultury „Prażakówka” odbyły się eliminacje miejskiego Konkursu Pięknego Czytania klas od 1. do 3. Udział wzięło 14 dzieci prezentując teksty dowolne. Dwie osoby przedstawiły teksty napisane gwaraą cieszyńską. Laureatami zostali: w kategorii klas pierwszych **Maria Kulis** ze Szkoły Podstawowej Nr 3 i **Małgorzata Bożek** ze Szkoły Podstawowej Nr 1, w kategorii klas drugich **Barbara Kaczmarzyk** - SP 2, **Anna Wróbel** z „jedyńki” i **Karolina Jaworska** ze szkoły w Lipowcu, w kategorii klas trzecich **Miriam Mańczyk** z „dwójki” i **Anna Sikora** - SP 1. Jury stwierdziło, że wszyscy uczestnicy konkursu byli dobrze przygotowani.

TRZEBA ODWAŻNIEJ

15 maja w Prażakówce odbyło się spotkanie członków i sympatyków Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej z Ustronia, w którym również wziął udział poseł **Antoni Kobielski**. Debatowano pod hasłem: *Trzeba odważnie i zdecydowanie*. Powołano sztab wyborczy SdRP przed nadchodzącymi wyborami samorządowymi oraz określono podstawowe założenia kampanii wyborczej. Szefem sztabu wyborczego wybrano **Jana Szwarca**, jego zastępczynią została **Katarzyna Brandys**. Właśnie obecność ludzi tak młodych jak K. Brandys i **Michał Brudny**, jest podkreślana przez działaczy SdRP i ma świadczyć o ważnej pozycji jaką posiadają młodzi członkowie SdRP w kształtowaniu kierunku i sposobu działania partii. Termin następnego spotkania zaplanowano na czerwiec, a o jego dokładnym terminie członkowie SdRP poinformują w późniejszym terminie. Zapewniono nas również, że otrzymamy informację o wynikach prac sztabu wyborczego wewnątrz partii oraz o uzgodnieniach koalicyjnych. Informacji o ustronńskiej SdRP udzielają: K. Brandys -tel. 54-32-79, J. Szwarz -tel. 54-35-43 i M. Brudny -tel. 54-27-09.

KRONIKA MIEJSKA

27.04.1998 r. odbyło się spotkanie członków i sympatyków SdRP, na którym powołano do życia Koło SdRP w Ustroniu. Wybrano przewodniczącą Koła, którą została **Katarzyna Brandys**. Wszystkich sympatyków i członków Koła SdRP zaprasza na kolejne spotkanie, które zaplanowano na dzień 15.05.1998 r. w Domu Kultury „Prażakówka” w Ustroniu o godz. 17.30. Dodatkowych informacji udzielają: **Katarzyna Brandys** 543-279, **Jan Szwarz** 543-543, **Michał Brudny** 542-709.

KONWERSACJE

Języków obcych trudno nauczyć się bez praktyki, warto więc odnotować, że od marca tego roku w Miejskim Domu Kultury „Prażakówka” odbywały się konwersacje po angielsku. Wzięły w nich udział dzieci, które osiągają dobre wyniki w nauce tego języka, wytypowane przez ustronńskie szkoły podstawowe.

Pomysłodawcą przedsięwzięcia był **Lesław Werpachowski**, a organizacji podjęło się Ognisko Pracy Pozaszkolnej. **Connie Benson** wykładowca w cieszyńskim collegu, spotykała się z dziećmi bezpłatnie, rodzice jedynie dowozili ją na zajęcia i z powrotem. Konwersacje toczono na najróżniejsze tematy „życiowe” i z pewnością pomogły w szlifowaniu mowy. (mn)

Gazeta Ustronńska 3

DLA HOBBYSTÓW

Miejski Dom Kultury „Prażakówka” chce zorganizować kluby, w których mogliby działać ustronńscy hobbisci. Stąd gorąca prośba do wszystkich kolekcjonerów i hobbistów, aby nawiązali kontakt z dyrekcją MDK „Prażakówka”, by bliżej omówić możliwości działania w naszym mieście.



Taki obraz przekazały dzieci z OPP
dyr. SP-2 - Emilii Czembor, która
odchodziła na emeryturę.

Obraz został wykonany na zajęciach kółka
tkackiego.

Warsztaty zdobnictwa bibułkowego



XVI KONKURS ZDOBNICTWA BIBUŁKOWEGO



wystawa pokonkursowa
„BIBUŁKOWE KWIATY”

MUZEUM W ŻYWCU

lipiec - sierpień 1997

GALERIA SZTUKI
Wojewódzkiego Ośrodka Kultury
w Bielsku-Białej

wrzesień - październik 1997



Podczas wernisaży prac bibułkowych





Jozeffa Jabczyńska - zasłużony nauczyciel
i opiekun dzieci niepełnosprawnych obchodziła
90-urodziny. Życzenia długich lat życia
składają szanownej Jubilatce członkinie
Estrady Poetyckiej - Basia i Paulina.



Wieczornica poświęcona Janowi Cholewie
- udział w niej wzięła Estrada
Poetycka OPP

DZIEŃ DZIECKA

Bardzo sympatycznie minął w Ustroniu Dzień Dziecka, choć rozpoczął się już w sobotę, 30 maja, gdy z okazji święta milusińskich rozegrano na nadwiślańskich bulwarach biegi przedszkolaków i uczniów szkół podstawowych. Intensywność przeżywania emocji jest odwrotnie proporcjonalna do liczby lat i dlatego tylko na dziecięcych zawodach można obserwować tyle zacięcia w rywalizacji i radości ze zwycięstwa. Niektóre maluchy nie mogły nawet powstrzymać łez. Warto wspomnieć o prawdziwie sportowej atmosferze panującej podczas imprezy i niezwykłym dopingiem rodziców, którzy kibicując swoim pociechom, zapominali czasem o stosownej do wieku powadze. Podobnie mocne wrażenia towarzyszyły w poniedziałek występowi telewizyjnych bohaterów bajkowych Kulfona i Moniki. Widownia Amfiteatru, składająca się prawie wyłącznie z osób poniżej lat 18, śpiewała, klaskała, tańczyła i zgodnym chórem odpowiadała na pytania ulubionych postaci. Szczegóły za tydzień. (mn)

WSZYSZY SIĘ BAWILI

Udanie rozpoczął swoją działalność ustronjski Amfiteatr. Niestety nie znalazł się nikt chętny na dzierżawę tego obiektu, miejmy więc nadzieję, że pod opieką Miejskiego Domu Kultury „Przakówka” będzie funkcjonował dobrze.



Publiczność próbuje naśladować gimnastykę Kulfona.

Foto. W. Suchta

W poniedziałek, 1 czerwca, z okazji Dnia Dziecka na scenie w Parku Kuracyjnym wystąpili Kulfon i żaba Monika. Postacie znane dobrze najmłodszym z telewizyjnej „Ciuchci” przez ponad godzinę bawiły skeczami i piosenkami. Dzieci reagowały bardzo żywiołowo, z czego można było wywnioskować, że spotkanie z ulubionymi bohaterami bardzo im się podobało. Na widowni zasiadły przedszkolaki z ustronjskich placówek, uczniowie młodszych klas szkół podstawowych oraz dzieci wypoczywające w naszym mieście. Bilety wstępu na wesoły spektakl kosztowały 5 zł i właśnie w związku z tą ceną przy wejściu miała miejsce trochę nieprzyjemna scena. Mama z dwójką dzieci stwierdziła, że nie stać jej na kupno trzech wejściówek. Pani, która je sprzedawała wyjaśniła, że cena nie jest wysoka, ale z okazji święta najmłodszych jedno z dzieci zostało wpuszczone gratis. Drogo czy niedrogo rzecz względna, myślę jednak, że warto było. Przedstawienie bowiem połączyło przyjemne z pożytecznym. Dzieci się uśmieły, rozruszały, ale też przypomniały sobie jak należy się odżywiać, by zdrowo rosnąć, jak dbać o zęby i kondycję fizyczną, jak przechodzić przez jezdnię. Maluchy nie dały się zwieść Kulfonowi, który mówił, że najlepiej zjadać drożdże, bo wtedy urosną jak ciasto, ani Monice, która próbowała ich nauczyć wyrzucać papierki na chodnik. Odpowiadały rezolutnie i bardzo głośno, w promieniu kilkudziesięciu metrów wiadomo było jakie święto obchodzimy 1 czerwca. (mn)

Towarzystwo Opieki nad Niepełnosprawnymi oraz Ognisko Pracy Pozaszkolnej w Ustroniu zapraszają na tradycyjną imprezę:

DZIECI - DZIECIOM, DZIECI - RODZICOM

która odbędzie się w ustronjskim Amfiteatrze w sobotę, 6 czerwca o godz. 15.00. W programie zespoły dziecięce i młodzieżowe z Golezowa, Skoczowa i Ustronia, goście z St. Petersburga i soliści oraz loteria fantowa, stoiska gastronomiczne i wiele niespodzianek. Przyjdźcie koniecznie!

Zezwolenia na handel w Amfiteatrze i jego otoczeniu w dniu 6.06.1998 r. podczas imprezy Dzieci-Dzieciom, Dzieci-Rodzicom, wydaje Urząd Miejski.



Gazeta Ustronjska 3

DZIECI - DZIECIOM

W sobotę, 6 czerwca, odbył się kolejny koncert pod tytułem „Dzieci - Dzieciom, Dzieci - Rodzicom” organizowany przez ustronkie Towarzystwo Opieki nad Niepełnosprawnymi. O godz. 15.00 wydawało się jeszcze, że upał (prawie 30°C w cieniu) zniechęci mieszkańców do wzięcia udziału w imprezie. Z czasem widownia powoli zaczęła się wypełniać i frekwencja poprawiła się, jednak nie na tyle by można powiedzieć, że ustroniacy aktywnie wspierają

działający w Nierodzimiu ośrodek dla dzieci sprawnych inaczej. Właśnie na ten szczytny cel przeznaczone były pieniądze ze sprzedaży biletów wstępu, losów loterii fantowej i pysznych ciast.

Na scenie Amfiteatru dla dzieci i rodziców wystąpili m. in. młodzi artyści uczęszczający na zajęcia do Ogniska Pracy Pozaszkolnej, goście ze skoczowskiego Klubu Tańca Towarzyskiego „Dance Step” oraz skrzypkowie z St. Petersburga. Szczegóły za tydzień. (mn)

DZIECI - DZIECIOM

– Nisko kłaniamy się wszystkim na koncercie „Dzieci - Dzieciom, Dzieci - Rodzicom”. Impreza organizowana jest jak co roku przez Towarzystwo Opieki Nad Niepełnosprawnymi, koncert zaś zorganizowało Ognisko Pracy Pozaszkolnej - rozpoczęli sobotnie spotkanie w Amfiteatrze młodzi konferansjerzy.

Następnie zabrała głos Emilia Czembor prezes TONN:

– Szanowni Państwo, cieszę się, że przy tak pięknej pogodzie, możemy być razem. Żałuję, że nie jest nas zbyt wielu, ale myślę, że w miarę jak będzie się robić coraz głośniejszą i radośniejszą, ławki zapelniają się. Impreza ma już kilkuletnią tradycję i jest pomyślana w ten sposób, że dzieci prezentują swój program dzieciom i dorosłym. Od 1990 roku, kiedy w naszym mieście zaistniało Towarzystwo Opieki Nad Niepełnosprawnymi oraz w rok później, kiedy zaczęło swoją działalność przedszkole dla dzieci niepełnosprawnych, nasza impreza poszerzyła swój charakter w trosce o nasze dzieci sprawne inaczej. Od tego czasu koncert organizujemy wspólnie z Ogniskiem Pracy Pozaszkolnej z innymi zespołami, a dochód przeznaczamy na funkcjonowanie naszego ośrodka. W miarę upływu lat, kiedy dzieci dorastały przedszkole zmieniliśmy w Ośrodek Rehabilitacji i funkcjonuje on w Ustroniu Nierodzimiu. Korzystając z okazji, że mogę przywitać Państwa na tej imprezie, chciałibyśmy podziękować bardzo serdecznie wszystkim wykonawcom: dzieciom i arty-



Na scenie akrobatki z OPP.

Fot. W. Suchta

stom profesjonalnym oraz organizatorom i sponsorom. Dziękuję Państwu, że przyjęliście nasze zaproszenie i jesteście tutaj z nami. Życzymy wspaniałych przeżyć. Myślę, że to popołudnie mimo, iż bardzo gorące, spędzimy w sympatycznej atmosferze.

Sobota, 6 czerwca, była rzeczywiście bardzo upalnym dniem. Temperatura powietrza przekraczała 30°C w cieniu i tym właśnie nieznośnym gorącem można by wytłumaczyć niską frekwencję na imprezie. Ci, którzy mimo wszystko wybrali się do Parku Kuracyjnego, oprócz wrażeń artystycznych, których dostarczali młodzi wykonawcy, mogli liczyć na niespodzianki. Dużym powodzeniem cieszyła się loteria fantowa. Za los trzeba było zapłacić 3 zł, ale wygrane były wiele cenniejsze, między innymi: kasety, segregatory, doniczki, akcesoria motoryzacyjne, karnety do Delicji, do fryzjera, bilety wstępu na basen. Jeden z mieszkańców Ustronia wzbogacił się o półmetrowego krasnala ogrodowego. Prawie każdy los wygrywał, choć zdarzały się puste o czym szczególnie przekonał się prezes Towarzystwa Kontaktów Zagranicznych Andrzej Piechocki, którego wnuczka sześć razy pod rząd wyciągnęła pechową karteczkę. W kawiarence na terenie Amfiteatru można się było też posilić, ponieważ sponsorzy podarowali pyszne ciasta oraz napoje.

Pierwszy na scenę wyszedł Dziecięco-Młodzieżowy Zespół Pieśni i Tańca „Goeszów” znany już ustroniakom z występu w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa na wernisażu wystawy bibułkarskiej. Zespół powstał z inicjatywy młodych goeszowian, którzy zwrócili się z prośbą o opiekę do Lidii Lankocz. Istnieje już pięć lat, a występował w Czechach i Niemczech. Prezentuje pieśni i scenki



Młoda artystka z St. Petersburga.

Fot. W. Suchta

ludowe cieszyńskie, łowickie i krakowskie. Następnie na estradzie pojawił się duet komików, którzy bawili dzieciaki piosenkami, skeczami i konkursami. W jednym z nich dzieci miały załadować plastikową łopatką klocki na taczki, a ich rodzic przewieźć je z jednego końca sceny na drugi. Udział wzięły Larysa, która poprosiła do zabawy mamę Kasię i Ola, która na scenę „wyciągnęła” tatę Michała. Tacie, w którym rozpoznaliśmy Michała Bożka, nie udało się to trudne zadanie, klocki się wysypały, a zwycięstwo przypadło mamie Oli. Inny konkurs wymagał zręczności od dzieci. Otrzymały piłeczki zawieszane na końcu wędki, a ich zadanie polegało na strąceniu nią kręgli. Dzieci bawiły się znakomicie, a i dorośli nie narzekali. Bardzo dobrze zaprezentowały się też akrobatki z OPP, które przez kilkanaście minut układały swe ciała w najróżniejsze, czasem karkołomne, układy. Można było podziwiać szpagaty, salta, stanie rękach, piramidy. Momentami, najmłodsze członkinie zespołu szybowały naprawdę wysoko. Na bardzo widowiskowy występ złożyły się ciekawe figury, dobrze zmontowany układ choreograficzny, składne przejścia, dograne zmiany i rytmiczna muzyka. Atmosferę uspokoił młodzi wirtuozi skrzypiec, którzy przyjechali do Ustronia na warsztaty muzyczne aż z St. Petersburga. Na koncercie pokazali swe umiejętności w utworach muzyki poważnej i trochę mniej poważnej. Jak zwykle dobrze wypadli tancerze z Klubu Tańca Towarzyskiego „Dance Step” ze Skoczowa, którzy stale odnoszą sukcesy na krajowych i zagranicznych turniejach. Miło było popatrzeć, jak elegancko ubrane, idealnie zgrane pary suną po deskach w walcu, czy sambie.

Impreza „Dzieci - Dzieciom, Dzieci - Rodzicom” była udana, choć jej pełny sukces zapewniłaby dopiero pełna widownia. W dobrym odbiorze przeszkadzał jedynie potworny upał i wydaje mi się, że organizatorzy powinni wykazać się pewną elastycznością skracając niektóre występy. Widzowie uniknęliby w ten sposób zmęczenia, lekkiego znudzenia i obejrzeliby cały program, a tak część z nich opuściła Amfiteatr przed końcem imprezy.

Monika Niemiec

UDANY KONCERT

W amfiteatrze w Parku Kuracyjnym w Ustroniu 6 VI odbył się tradycyjny koncert Dzieci-Dzieciom. Występy najmłodszych oklaskiwała pełna widownia. Na estradzie zaprezentowały się Regionalny Zespół Dziecięco-Młodzieżowy „Goeszów”, zespół taneczny „Elite” ze Skoczowa, Zespół Akrobatyki Widowiskowej OPP Ustroń, młodzi wirtuozi z Sankt Petersburga. Z recitalem wystąpiła utalentowana skoczowianka Anna KASPER.

Obok estrady funkcjonowały stoiska gastronomiczne, można było wygrać atrakcyjne fanty w loterii. Cały dochód z niedzielnej imprezy zostanie przeznaczony na potrzeby Ośrodka Rehabilitacyjno-Wychowawczego w Ustroniu-Nierodzimiu, prowadzonego przez Towarzystwo Opieki Nad Niepełnosprawnymi - organizatora koncertu. (mark)





Wygrany krasnal.

Fot. W. Suchta
Gazeta Ustrońska 5

Podziękowanie

KWESTA NA OPERACJĘ

Dyrekcja Ogniska Pracy Pozaszkolnej informuje, że podczas imprezy „Dzieci - Dzieciom, Dzieci - Rodzicom” zorganizowano kwestę na operację ratującą życie. Zebrane pieniądze w wys. 160,70 zł przekazano na konto Oddziału Wojewódzkiego Polskiego Komitetu Zwalczenia Raka w Bielsku - Białej pod hasłem Waleśsiak - animator kultury.



Wygrany krasnal.

Fot. W. Suchta
Gazeta Ustrońska 5

Teatr Pracownia - KWADRYGA
Ewa i Janusz Walesiak
ul. Stoczniowa 17 - P.O. Box 463
43-300 BIELSKO-BIAŁA
tel. 033/ 118501, fax 21090



KWESTA NA OPERACJĘ

Dyrekcja Ogniska Pracy Pozaszkolnej informuje, że podczas imprezy „Dzieci - Dzieciom, Dzieci - Rodzicom” zorganizowano kwestę na operację ratującą życie. Zebrane pieniądze w wys. 160,70 zł przekazano na konto Oddziału Wojewódzkiego Polskiego Komitetu Zwalczenia Raka w Bielsku - Białej pod hasłem Walesiak - animator kultury.

Ognisko Pracy Pozaszkolnej

ul. Daszyńskiego 8

43-450 Ustroń

Drodzy Przyjaciele

*O losie człowieka decyduje drugi człowiek -
dziękuję więc za chęć niesienia mi pomocy,
za okazane serce i przekazane pieniądze.*

Z wyrazami szacunku

Ewa i Janusz Walesiak

KWESTA NA OPERACJĘ

Dyrekcja Ogniska Pracy Pozaszkolnej informuje, że podczas imprezy „Dzieci - Dzieciom, Dzieci - Rodzicom” zorganizowano kwestę na operację ratującą życie. Zebrane pieniądze w wys. 160,70 zł przekazano na konto Oddziału Wojewódzkiego Polskiego Komitetu Zwalczenia Raka w Bielsku - Białej pod hasłem Walesiak - animator kultury.

BIELSKO-BIAŁA



Urząd Miejski w Bielsku-Białej

43-300 Bielsko-Biala
Plac Ratuszowy 1
Tel. (0-33) 27291 do 97, 21041 do 43
Fax (0-33) 21509
Tlx 035102

**Ognisko Pracy Pozaszkolnej
ul. Daszyńskiego 28
Ustroń**

Komisja d/s zbiórki pieniędzy na rzecz ratowania życia Janusza Walesiaka działająca przy Wydziale Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego w Bielsku-Białej pragnie serdecznie podziękować za życzliwość i zrozumienie dla swych działań, których celem jest pomoc dla Janusza Walesiaka - chorego na białaczkę bielskiego aktora i animatora kultury.

Przeprowadzona akcja przyniosła już pierwsze efekty i na koncie Polskiego Komitetu Zwalczania Raka oddział w Bielsku-Białej (Hasło: Janusz Walesiak) znajdują się pieniądze zebrane przez nas wszystkich i spływają dalsze wolne datki.

Dziękujemy raz jeszcze gorąco za pieniądze, które przekazaliście Państwo na Jego konto. Wychodzimy bowiem z założenia, że każda przysłowiowa złotówka zwiększa szansę Janusza Walesiaka na szybką operację oraz pomyślną rekonwalescencję.

Z wyrazami szacunku i wdzięczności

*Komisja d/s zbiórki pieniędzy
na rzecz ratowania życia
Janusza Walesiaka:*

Bielsko-Biala, dnia 29.08.1998 roku

Wystawa 98'

Pomimo trudności wynikłych z remontu przydzielonego lokalu dla OPP prace dzieci zostały wyeksponowane na mini wystawie podsumowującej dorobek artystyczny placówki w roku szkolnym 1997/1998 w dziedzinie:

- plastyki
- korpikarstwa
- makramy
- tkactwa
- modelarstwa

Z porodu utrudnień

Mo Pomimo trudności wynikłych z remontem przydzielonego lokalu dla OPP prace dzieci zostały wyeksponowane na mini wystawie podsumowującej dorobek artystyczny ~~OPP~~ placówki w roku szk. 97/98 w dziedzinie

plastyki
korpikarstwa
makramy
tkactwa
modelarstwa.

m

URZĄD MIEJSKI
w Ustroniu
WYDZIAŁ OŚWIATY, KULTURY
SPORTU I TURYSTYKI
43-450 USTRONŃ Rynek 1
tel. 54 254 71 71 / fax 254 23-91

Ustroń, dnia 05.06.1998 r.

Szanowny Pan
mgr Andrzej Sasuła
Kuratorium Oświaty
w Bielsku-Białej

Urząd Miejski w Ustroniu zwraca się z uprzejmą prośbą o przydział dodatkowych 2 etatów instruktorskich dla Ogniska Pracy Pozaszkolnej w Ustroniu. Organem prowadzącym dla OPP w Ustroniu jest miasto. Placówka została przejęta we wrześniu 1997 r.

Z budżetu miasta opłacane są 2 etaty instruktorskie oraz koszty związane z utrzymaniem obiektu, które OPP otrzymało z chwilą przejęcia przez miasto oraz działalność merytoryczną (materiały, usługi). 2 etaty finansuje Kuratorium. W sumie w placówce zatrudniony jest dyrektor oraz instruktorzy zatrudnieni na część etatu o łącznej ilości 54 godz. tygodniowo (3 etaty). Placówka działa w mieście od 25 lat, ma na swoim koncie wiele sukcesów artystycznych i wychowawczych. W ubiegłym roku działalność OPP została okrojona przez obcięcie godzin instruktorskich stąd nie wszystkie koła i zespoły mogły kontynuować wieloletnią działalność. Ponawiam więc prośbę o przydział dodatkowych godzin instruktorskich na dalsze rozwinięcie działalności placówki od nowego roku szkolnego.

Z wyrazami szacunku

BURMISTRZ MIASTA
USTROŃ
mgr inż. Kazimierz HANUS

KURATORIUM OŚWIATY
ul. Piastowska 44
43-300 BIELSKO-BIAŁA
Tel./Fax (033) 12 26 45
(WP-1)

Bielsko-Biała. 17.06.1998 rok

KO - WP - 414/37/98

URZĄD MIEJSKI
W USTRONIU
SEKRETARIAT

Wpł. dn. 23. CZE. 1998

L. dz. 3235 wydział

[Signature]

A Pan
mgr inż. Kazimierz Hanus
Burmistrz Miasta
Ustron

W odpowiedzi na Państwa pismo Nr OKS/4317/3/98 z przykrością musimy poinformować, że ze względu na brak środków finansowych nie możemy wyasygnować dodatkowych sum z przeznaczeniem na zwiększenie zatrudnienia instruktorów w Ognisku Pracy Pozaszkolnej w Ustroniu.

Jednocześnie chciałbym poinformować Państwa, że w pełni doceniamy znaczenie, a w szczególności aspekt wychowawczy zajęć pozalekcyjnych i pozaszkolnych. Tym bardziej jest nam przykro, że nasza odpowiedź na Państwa pismo jest negatywna.

Z poważaniem

KURATOR OŚWIATY

[Signature]
Andrzej Sasuła

**OGNISKO PRACY
POZASZKOLNEJ**
ul. Daszyńskiego 28, 43-450 Ustron
tel. (033) 54-29-06
IDENTYFIKATOR 070746009

Sprawozdanie z działalności
Koła Turystycznego
"TRAMPY"

za rok 1997/98
działającego przy Ognisku Pracy Pozaszkolnej
w Ustroniu ul. Daszyńskiego 28



UDZIAŁ W IMPREZACH :

- seminarium "Edukacja Regionalna Dzieci i Młodzieży oraz Nauczycieli na Śląsku Cieszyńskim" Uniwersytet Śląski - Cieszyn - 6 osób

TRZY WIECZORNICE ORGANIZOWANE W MUZEUM KUŹNICTWA I HUTNICTWA W USTRONIU :

1. 26.02.1998 r. Wernisaż Wystawy Zdobnictwa Bibułkowego Ziemi Żywieckiej - 5 osób
2. 23.03.1998 r. Prelekcja Anny Robosz - "Od Los Angeles do Nowego Jorku " - 8 osób
3. 18.05.1998 r. Prelekcja Andrzeja Georga "Zdobycie Kilimandżaro" - 6 osób

TRZY RAJDY ORGANIZOWANE PRZEZ PTTK CIESZYN :

1. 27.09.97 r. Rajd "Pożegnanie Lata" na Błotny - 12 osób
II miejsce w konkursie wiedzy o Beskidzie - Joanna Szyper
2. 9.05.98 r. Rajd "Powitanie Wiosny" na Soszów - 25 osób
VI miejsce w konkursie wiedzy o Beskidzie - Joanna Szyper
3. 17.05.98 r. Rajd - 125 rocznica PTT - Wisła Nowa Osada - 5 osób
VII miejsce w konkursie krajoznawczo-turystycznym - Katarzyna Hussar

IMPREZY WŁASNE KOŁA - 16 WYCIECZEK

1. 12.09.97 r. Wycieczka górską na Trzy Kopce - 12 osób
2. 5.10.97 r. Wycieczka górską na Stożek - 15 osób
3. 12.10.97 r. Wycieczka do Wisły - 4 osoby
4. 8.11.97 r. Wycieczka autokarowa do Sosnowca i Chorzowa na Międzynarodową Wystawę Skał i Mineralów i Wystawę Kwiatów - 22 osoby
5. 16.11.97 r. Wycieczka do Bielska-Białej - 5 osób
6. 22.11.97 r. Wycieczka do Istebnej - 7 osób
7. 15.01.98 r. Wycieczka do Cieszyna - 14 osób
8. 17-18.01.98 r. Wycieczka do Warszawy - 9 osób
9. 24.01.98 r. Wycieczka na Kubalonkę - 4 osoby
10. 14.02.98 r. Wycieczka do Koniakowa - 11 osób
11. 21.02.98 r. Wycieczka do Skoczowa - 7 osób
12. 28.02.98 r. Wycieczka do Żywca - 5 osób
13. 21.03.98 r. Wycieczka do Brennej - 11 osób
14. 26.04.98 r. Wycieczka na Jurę Wieluńską - 10 osób
15. 1.06.98 r. Wycieczka do Strumienia - 9 osób
16. 7.06.98 r. Wycieczka po Beskidzie Makowskim - 9 osób

UDZIAŁ W OGÓLNOPOLSKIM TURNIEJU KRAJOZNAWCZO-TURYSTYCZNYM

eliminacje rejonowe Ustroń-Polana 29.04.98 r. 2 drużyny trzyosobowe ; I i VI miejsce w turnieju

ZDOBYWANIE ODZNAK TURYSTYCZNYCH

popularnych GOT - 14 osób
małych brązowych GOT - 6 osób
małych srebrnych GOT - 1 osoba

OPLACALNOŚĆ SKŁADEK CZŁONKOWSKICH

12 osób

PROWADZONA NA BIEŻĄCO KRONIKA KOŁA

fotograficzna dokumentacja wycieczek

KOŁO LICZY 22 OSOBY

OPIEKUN KOŁA

mgr Anna Hussar

DYREKTOR
Ogniska Pracy Pozaszkolnej

Irena Wińcozyh
Irena Wińcozyh



27.07.98

Koncert galowy
Estrady Ludowej
"Czantorze"
i Estrady Poetyckiej
z okazji 100-lecia
Uniwersytet Śląski
w Cieszynie



OWACJE DLA „CZANTORII”

W sobotę, 27 czerwca, w Auli Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszyńsku odbył się uroczysty, jubileuszowy koncert Estrady Ludowej „Czantoria” zorganizowany w 10. rocznicę powstania zespołu. Wieczór poprowadzili **Danuta Koenig i Władysław Macura**.

Publiczność dopisała nie tylko pod względem frekwencji, ale także swym żywym, spontanicznym udziałem w koncercie. Nie potrzebowała wielu słów zachęty, prawie od początku śpiewała wspólnie z artystami nagradzając ich gromkimi oklaskami. Pierwszą część koncertu zatytułowana „Pieśniczki spod Czantorii” rozkołysała wszystkich.

– Tak śpiewała „Czantoria” w minionym dziesięcioleciu – powiedziała D. Koenig po zakończeniu pierwszej części, a następnie przedstawiła historię zespołu. – Pomysł utworzenia zespołu sięga roku 1987, kiedy to Szkoła Podstawowa Nr 2 w Ustroniu obchodziła jubileusz 200-lecia swego istnienia. Na uroczysty koncert przygotowaliśmy wielką impresję zatytułowaną „Nieś się nasza pieśniczko”. W czasie tego koncertu wystąpił wielki chór. Chór, który składał się ze 150 członków. Nie mógł pomieścić się na scenie Zakładowego Domu Kultury „Kuźnik”. Na tę okoliczność trzeba było specjalnie rozbudować scenę. W skład tego chóru wszedł chór Szkoły Podstawowej Nr 2, zasilony absolwentami szkoły, pod dyrekcją Mariana Żyły oraz chór rodziców, który w rzeczywistości był chórem kościoła ewangelicko-augsburskiego pod dyrekcją Marii Cieślak oraz chóru działa-



„Gronie nasze, gronie” ...

Fot. W. Suchta

jącego przy parafii rzymskokatolickiej w Ustroniu Hermanicach pod dyrekcją również Mariana Żyły. Sukces był ogromny i wówczas to zdecydowaliśmy, że nie możemy zaprzęścić tego, co zostało już zrobione. Na wiosnę 1988 roku rozpoczęliśmy nabór do zespołu. Rozpoczął swoją działalność przy Klubie Nauczyciela, którego kierownikiem był Bogusław Binek, wcześniej dyrektor Szkoły Podstawowej Nr 2. I to właśnie dzięki jego zaangażowaniu zespół powstał w Ustroniu. Przy Klubie działał do 1983 roku, przez następne dwa lata przy Urzędzie Miejskim, a od 1995 roku działa w ramach Stowarzyszenia Miłośników Kultury Ludowej „Czantoria”.

Początkowe trudności przypomniał W. Macura:

– Początki działalności zespołu były trudne. Na pierwsze spotkanie przyszło niewiele osób. Pierwsza próba odbyła się w szesnastoosobowym składzie. Szybko jednak udało się organizatorom zespołu poszerzyć krąg chętnych do pracy w „Czantorii”. Od września 1988 roku zespół przystąpił do realizacji pierwszego koncertu pod nazwą „Pieśniczki spod Czantorii”, a poświęcono go 10 rocznicy śmierci znanego ustronńskiego działacza kulturalnego Jana Nowaka. I oto działa już 10 lat niosąc wszystkim radość, wrzuszające przeżycia.

Następnie konferansjerzy przeczytali wybrane zapisy z kroniki „Czantorii”: „Za ten przepiękny szum, nie tylko Czantorii, ale i całych Beskidów, dziękuję serdecznie. - Władysław Młynek”, „Wielce oczarowany pięknym śpiewem zespołu „Czantoria” przeżyłem głębokie wzruszenia duchowe podczas koncertu - Karol Stryja”, „Szczęśliwa ta ziemia, którą mieszkańcy tak pięknie kochają



Pije Kuba ...

Fot. W. Suchta

- Franciszka Cegielska - wiceprzewodnicząca ZNP”, „Z serdecznymi gratulacjami i podziękowaniami - Adam Hanuszkiewicz”, „Tam gdzie ludzie spotykają się aby śpiewać, tam swoim sercem wielbią Boga i dziękują Mu za Jego Opatrzność nad wszechświatem - ks. Józef Budniak”.

Druga część koncertu zatytułowana „O Boże dzięki Ci” była wyrazem idei ekumenizmu panującego w zespole. W. Macura zapowiedział ją tymi słowami:

– Ekumenizm - to słowo szczególnie tu na Ziemi Cieszyńskiej jednoczy wszystkich ludzi. Przykładem takiej właśnie jedności jest występująca przed Państwem „Czantoria”. To oni w praktyce realizują myśl jednoczeniową, o której tak pięknie powiedział ks. biskup Józef Martyniak, biskup obrządku bizantyjsko-ukraińskiego: „Dziś świat potrzebuje jedności, a nie będziemy jej mieli, kiedy nie będziemy się wzajemnie spotykali”. W myśl encykliki Jana Pawła II „Aby wszyscy byli jedno” za chwilę przed Państwem „Czantoria” w części religijnej.

Estrada Ludowa zaprezentowała w cieszyńskiej auli najwyższą klasę. Wszystkie koncerty są starannie przygotowane i realizowane, jednak podczas tego jubileuszowego, dało się zauważyć maksymalną koncentrację wszystkich członków. Koncert mimo, że bardzo długi nie znużył publiczności, a z pewnością dostarczył wiele wzruszeń. Pod koniec uroczystego wieczoru wręczono także odznaczenia. Wicewojewoda **Grzegorz Figura** wręczył odznakę Zasłużony dla Województwa Bielskiego - zbiorową dla EL „Czantoria” i indywidualną dla seniorki zespołu **Ernestyny Kisiały**. **Grażyna Staniszevska** wraz z podziękowaniami przekazała duży puchar pełen słodczy. **Marian Żyła** odznaczony został Złotą Honorową Odznaką Polskiego Związku Chórów i Orkiestr. **Bogusław Binek** - jeden z założycieli chóru uhonorowany został odznaką Zasłużony Działacz Kultury. Władze Ustronia uhonorowały artystów okolicznościowymi dyplomami „za pielęgnowanie dziedzictwa kulturowego przodków i dostarczanie wspaniałych wzruszeń podczas koncertów”. Zespół otrzymał również wiele gratulacji, kwiatów i podziękowań od **Zuzanny Kawulok** oraz działaczy kulturalnych z Zaolzia. **Monika Niemiec**



Kwiaty od dzieci z „Równicy”.

Fot. W. Suchta



Fot. W. Suchta

KONCERT JUBILEUSZOWY

W sobotę, 27 czerwca, w Auli Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie odbył się uroczysty koncert Estrady Ludowej „Czantoria”. Okazją do wielkiej gali był jubileusz dziesięciolecia zespołu. Na widowni zasiedli przedstawiciele władz wojewódzkich, miasta Ustronia, Cieszyna, posłowie, radni, pracownicy nauki Uniwersytetu, dyrektorzy cieszyńskich szkół średnich, działacze kulturalni, wielbiciel „Czantorii” z całego regionu oraz goście z Zaolzia. Było ich tak wielu, że jeszcze przed godziną 18. zabrakło miejsc siedzących.

Program składał się z czterech części: „O Boże dzięki Ci”, „Pieśniczki spod Czantorii”, „Cieszymy się jubileuszem” i „Biesiada z Czantorią”. W tej ostatniej wystąpił także Dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca „Równica”. Uroczysty wieczór był nie tylko okazją do zaprezentowania bogatego dorobku Estrady, ale także do złożenia życzeń, gratulacji i wręczenia odznaczeń.

„Czantoria” jak zwykle prezentowała się wspaniale zarówno w pieśniach klasycznych, jak i ludowych, które razem z artystami na scenie śpiewała publiczność. Bawiono się do godziny 21. Szczegóły w następnym numerze gazety. (mn)



tak tak

*Dzwonisz za ile chcesz !!!
Nie płacisz rachunków !!!*

tak tak

telefony, aktywacje,
akcesoria.

Carben sp. z o.o.

43-450 Ustroń
ul. 3 Maja 56

tak tak

ponadto:
- komputery
- telefaksy
- telefony
- centrale
- telefoniczne

tel./fax 542397





Estrada Ludowa
"CZANTORIA"

Dyplom

WOLEŻANIE
IRENE WINCZYK

Z okazji Jubileuszu 10-lecia
działalności Estrady Ludowej "Czantoria",
Zarząd Stowarzyszenia Miłośników
Kultury Ludowej "Czantoria" z Ustronia

składa serdeczne podziękowanie

za udział w dziele pielęgnowania
folkloru beskidzkiego i dostarczanie
zawsze żywo reagującej publiczności
artystycznych wzruszeń.

Życzymy także, by dalsza praca
w zespole była dla Ciebie miłym
przeżyciem dającym radość i satysfakcję
z właściwie wykorzystanego talentu
oraz by stanowiła wsparcie
w realizacji życiowych marzeń.

Kierownik Artystyczny
Estrady Ludowej "Czantoria"


Marian Zyja

Prezes SMKL "Czantoria"


mgr inż. Emil Fober

Ustroń, dnia 1998.07.05.



Dożynki '98

USTROŃSKIE DOŻYNKI '98 * USTROŃSKIE DOŻYNKI '98



Fot. W. Suchta

... plon rzesiemy plon ...



Dożynki '98.

Fot. W. Suchta

10 Gazeta Ustrońska



Handwritten text in purple ink, possibly a signature or decorative flourish, located in the upper right quadrant of the page.

OGNIKO PRACY POZASZKOLNEJ Plan zajęć w roku szkolnym 1998/99

ul. Daszyńskiego 28, 43-450 Ustron
tel. (033) 54-29-06

w Ognisku Pracy Pozaszkolnej w Ustroniu.

IDENTYFIKATOR 070746009

Lp.	NAZWA KÓŁKA	PONIEDZ.	WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOB.- NIEDZ.
1.	JĘZYK NIEMIECKI sala 15				14 ⁰⁰ -15 ⁴⁰		
2.	JĘZYK ANGIELSKI sala 15	13 ⁰⁰ -13 ⁴⁵ VII ch	8 ⁰⁰ -8 ⁴⁵ ch IV 12 ³⁰ -13 ¹⁵ dz VII		11 ¹⁵ -12 ⁰⁰ dz IV		
3.	KÓŁKO KOMPUTEROWE sala 13		12 ³⁰ -17 ⁵⁵			13 ⁰⁰ -15 ³⁰ ŚT	
4.	KÓŁKO SZACHOWE sala 13			16 ²⁵ -18 ⁰⁰	16 ²⁵ -18 ⁰⁰		
5.	KÓŁKO FOTOGRAFICZNE sala 16			14 ⁴⁵ -15 ³⁰			
6.	TKACTWO sala 10		12 ⁵⁰ -14 ³⁰				
7.	HAFT I KORONKA sala 7			13 ³⁰ -16 ⁵⁰			
8.	PLASTYKA sala 8	12 ⁰⁰ -12 ⁴⁵	12 ⁰⁰ -12 ⁴⁵	12 ⁰⁰ -13 ³⁵	12 ⁵⁰ -13 ³⁵		
9.	MAKRAMA sala 10				13 ⁰⁰ -14 ³⁵		
10.	SPRAWNE RĘCE sala 8			13 ⁴⁵ -14 ³⁰	13 ⁴⁵ -14 ³⁰		
11.	KÓŁKO DEKORATORSKIE sala 8		14 ⁴⁵ -15 ³⁰				
12.	KÓŁKO TEATRALNE sala 7	14 ⁴⁵ -15 ³⁰					
13.	ESTRADA POETYCKA sala 7		← 15 ⁴⁵ -18 ²⁰				9 ⁰⁰ -11 ²⁵
14.	Z. MUZYCZNO -RYTM. sala 7	13 ⁴⁵ -14 ³⁰			14 ⁴⁵ -16 ¹⁵		
15.	ZESPÓŁ TANECZNY sala 7					10 ⁴⁵ -15 ³⁰	
16.	KÓŁKO TURYSTYCZNE						WYCIECZKI
17.	ZESPÓŁ AKROBATYCZNY SP-2		15 ⁰⁰ -16 ⁴⁰	16 ⁰⁵ -17 ⁴⁵			
18.	KÓŁKO MODELARSKIE sala 9	15 ⁰⁰ -18 ⁰⁰			15 ⁰⁰ -18 ⁰⁰		

ŚT – świetlica terapeutyczna
dz – dziewczęta
ch - chłopcy

DYREKTOR
Ogniska Pracy Pozaszkolnej

Irena Wińczuk
Irena Wińczuk

Informacji dotyczącej działalności OPP i MDK udziela się pod numerem tel. 54-29-06



J zrów ruszyły zajęcia w kółkach zainteresowań, rad wszystkim czuwa dyr. Jęra Wińczyk

OGNIKO PRACY POZASZKOLNEJ

Ognisko Pracy Pozaszkolnej z siedzibą w MDK „Prażakówka” przyjmuje zapisy na następujące zajęcia:

- ♦rytmika dla najmłodszych
- ♦taniec towarzyski
- ♦taniec nowoczesny
- ♦akrobatyka
- ♦język niemiecki dla początkujących i grupy zaawansowanej
- ♦estrady poetyckiej - koło miłośników regionu
- ♦kółka turystycznego
- ♦plastyka dla grupy młodszej i grupy starszej
- ♦makrama (robótki ze sznurka)
- ♦tkactwa artystycznego
- ♦komputerowe
- ♦modelarskie, rzeźbiarskie
- ♦język angielski i niemiecki dla młodzieży i dorosłych
- ♦kółko hafciarsko - koronkarskie

Informacje w MDK „Prażakówka” pod numerem tel. 54-29-06 lub osobiście w godz. 11.00 - 14.00 oraz w środę i czwartek od godz. 15.00 - 18.00.



a pomaga jej w tym mgr Halina Mackiewicz

DZIEŃ EDUKACJI NARODOWEJ

14. X 1998

ZAPROSZENIE NA KONCERT

Urząd Miejski w Ustroniu i Miejski Dom Kultury „Prażakówka” zapraszają na recital gitarowy Jerzego Koeniga z okazji Dnia Edukacji Narodowej. Recital odbędzie się w środę, 14 października, o godz. 16, w Sali Klubowej MDK „Prażakówka”. Zaproszeni są wszyscy mieszkańcy Ustronia, szczególnie mile widziani będą pracownicy oświaty.

J. Koenig urodził się w 1956 roku w Bytomiu. Studia muzyczne ukończył z wyróżnieniem pod kierunkiem doc. Edmunda Jurkowskiego na Akademii Muzycznej w Katowicach. Już podczas studiów rozpoczął karierę solisty grając między innymi słynne „Concierto de Aranjuez” Joaquina aRodrigo prawie ze wszystkimi orkiestrami filharmonicznymi w Polsce. Był stałym gościem na wielu międzynarodowych festiwalach gitarowych, dokonał licznych nagrań telewizyjnych i radiowych. Jest laureatem międzynarodowych konkursów m.in. w Belgradzie oraz w renomowanym konkursie radia i telewizji francuskiej w Paryżu, gdzie w 1981 roku uzyskał III nagrodę. Od 1989 roku mieszka wraz z rodziną w Niemczech, gdzie kontynuuje działalność koncertową i pedagogiczną.

Gazeta Ustrońska 13

Za oknami jesienna aura
a w „Prażakówce” chwila romanty-
zmu przy dźwiękach gitary i ryko-
narii Jerzego Koeniga, który wy-
konał wspierający koncert dla ustro-
ńskich słuchaczy, wśród których nie
zabrakło licznego grona pedagogów.

Spotkanie ze sztuką wykład E. Szotomiak i prezentacja prac

2.11.98



Artystka opo-
wiadata o róż-
nych technikach
malarских i ry-
surkowych. Przy-
kładami były
prace pani E.
Szotomiak.

Instruktor pla-
styki mgr Anna
Michajluk mogła
wymienić poglądy
na tematy kompo-
zycji, interpreta-
cji i innych pra-
ktycznych rzeczy.





Zainteresowanie pracami artystki było ogromne. Uczestnicy zajęć wiele czasu spędzali przy pracach wykonanych pastelami.



Artystka Elżbieta Szotomiak w trakcie wykładu na temat swoich prac.

POZNAJEMY KULTURĘ BESKIDZKĄ



21.11.98

Z wizytą w chacie Karuloków przy dźwiękach
góralskiej muzyki w wykonaniu Jarzka Karuloka



Centrum Ekologiczne w Jstebnej
za tle wystawy przedstawiającej życie lasu.

Andrzejki '98



30.11.



Uśmiechnięta twarz uczestników wigczoru andrzejkowego w pracowni p. Anny Michajluk



Co przyrządzić nam dzień jutrojszy...
 dyr Jędrzej Wierczyk z trawką krojenia z kosku

**AGENCJA ARTYSTYCZNA SCENA JUNO
TEATR MŁODEGO WIDZA**



6.12.98.

ZAPRASZA NA

BAL CHOINKOWY

W PROGRAMIE:

- * widowisko muzyczne
- * zabawa taneczna
- * konkursy z nagrodami
- * Święty Mikołaj
- * indywidualne propozycje

2.12.98

Szczególne informacje:

20-044 LUBLIN

ul. Weteranów 36/9

tel. (081) - 402-34, 737-865

Mikołajki





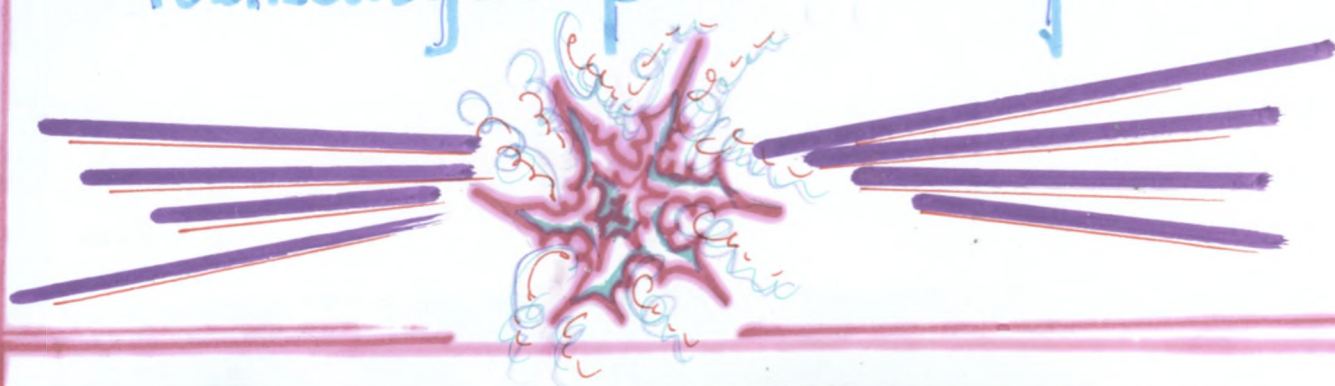
MIKOŁAJ W DOMU KULTURY

W środę, 2 grudnia odbyła się impreza mikołajkowa dla ustroniskich dzieci zorganizowana przez Miejski Dom Kultury „Prażakówka” i Ognisko Pracy Pozaszkolnej. Na program spotkania z siwobrodym złożyły się wspólne zabawy i widowisko w wykonaniu aktorów z Lublina, w którym uczestniczyło około 300 dzieci. Z powodu złych warunków atmosferycznych, impreza nie odbyła się na świeżym powietrzu, ale nie zepsuło to humorów najmłodszym, bo przeniesiono ją do sali lokalu „Mirage 2000”. Podczas występu wszystkie dzieci otrzymały słodycze i owoce cytrusowe. Po spektaklu, Mikołaj przyjmował listowne zamówienia na odwiedziny i prezenty.

REMONTOWALI DACH

Miejski Dom Kultury „Prażakówka” wymaga zainwestowania dużych pieniędzy, by można powiedzieć, że stan budynku jest dobry. Prawdopodobnie upłynie dobrych kilka lat, nim doczekamy się spektaklu w odremontowanej sali widowiskowej. Już teraz jednak, dzięki ludziom dobrej woli, przeprowadzane są naprawy. Podziękowania należą się członkom Ochotniczej Straży Pożarnej Ustronia Centrum, a szczególnie panu Markowi Grzesiowskiemu za pomoc w zabezpieczeniu zniszczonych odcinków dachu „Prażakówki”.

Korespondencja do Saponii
urzekła Świętego Mikołaja.
Dzieci z Ustronia miały wiele
rozmaitych prośb i życzeń.



Dla Świętego Mikołaja od Filipa Sawellika

Uroczony Święty i Ukochany wiem że nie jesteś prawdziwy.
Ale chcę zrobić dla młodszych dzieci wielką frajdę, i dla
starszych również. Choć w Ciebie nie wierzę, ale proszę cię o
prezenty. Chciałbym dostać wielkie klocki lego, i jeszcze komputer.
Jestem trochę grzeszny, ale też niegrzeszny jak inne dzieci.

Jestem bardzo uroczym dzieckiem ale też sprawnym.
Próbuję a najbardziej pani od języka polskiego. Myślę
że dla Ciebie to coś dziwnego, ale dla mnie nic nowego.

Chociaż jestem niegrzeszny ale to niecastuję na różę.

Jestem też miłośnikiem zwierząt i też mam jedno zwierzę.

Moja nauczycielka od j. polskiego oblicuje mi Tawkę z
klatką. Ale ja w to nie wierzę, pewnie się zpytasz dlaczego
nie wierzę. Ale ja myślę że dla niej to będzie za drogie, bo
dla mnie nie może być lejjaka chyba że z tytanu.

Chyba po moim liście będą ci snieżki w moim liście ja.

Proszę Cię o te prezenty ale nie oczekam na dwa, może być tylko
jedem klocki lego. Więc sięgnam się z tobą, i rzyję ci wesołych świąt;

moj adres: Filip Sawellik

ul. Miodziana 12

43-450 Wstron

tel. (033)-54-41-32

Craxć



Proszę cię

o ten

prezent



Drogi Nikołaju

Życzę Ci dużo zdrowia i wytrzymalności
w realizowaniu planów.

Masz przecież bardzo trudne zadanie:
odpowiadać wszystkim dzieciom i prezydentami
Czyli mnie odwiechisz w tym roku
chciałbym z Tobą porozmawiać.

Jomek - Lemojski



NA TLE SCENERII DĀDOKĪSKĀ TEĀTRĀLNĒGO
H SĀĪ DĀDOKĪSKOĒJ.



Nad. Mateusz Pintas
ul. Myśliszka 44
43-450 Altonow

Sz. P.
Mikotajen
Laponia

Święty Mikołaju

Suknię od Ciebie co roku dostawać
prezenty. W tym roku chciałbym
dostać zdalnie sterowane auto
i plakat z twoim portretem
a koto Ciebie dużo wzniesiów.

Mateusz

ul. Suwarska 8a

43-450 Katowice

Ulica Fokas 52 trzebnica



Święty Mikolaj

Laponia



Święty Mikołaju:

Chciałbym, żeby w naszej
klasie wszyscy dostali ładne
prezenty, żeby im się podob-
owały. Te dzieci które są biedne,
chore i umierające z głodu,
żeby też miały szczęśliwe
święta. Ja chciałbym dostać
komputer i grę telewizyjną.
Mikołaju życzę ci szczęśliwych
świąt, żebyś był zdrowy.

Lukasz

Szturventnia

klasa IVa

93-450 Alifant Zawadzki

adres: Marcin Szajter
ul. Samotynowa 1/6

Marcin Szajterki. 1/6

Dla Świętego

Mikołaja. Laponia

Kochany Mikstaju w tym roku byłem grzeczny chce prezenty takie jak:
korki 3 nitki do nitki nożnej, 1 komputer z drukarką i oprogramowaniem,
Pozdrawiana cię i posłuchaj mój własny rytm: Chybaż poproszę to nie rada że
tu taka maskarada. Marcin Szajter mieszkam w Ulstronie.

Used. Marcim Berger 43-450 ustron
05. Manhattan 4/2



Święty Mikołaj z

Lopomiiol
Marcinol

Kochany święty

Mikołaju.

Wiem, że mieszkasz daleko bo w Japonii masz
bardzo dużo dzieci do dedykowania. Ale bardzo Cię
proszę przyjdź również do mnie. Nazywam się Mar-
cin Raczek i mieszkam w Ustroniu. Chciałbym od
Ciebie dostać: buty piłkarskie, piłkę do nogi i
komputer.

Marcin

Anna Domagala
43-450 Ustron'
ul. Polna 19



W.P.,
Święty Mikołaj

Drogi Święty Mikołaju

Nadszedł już dzień, w którym to właśnie Ty rozdajesz prezenty wszystkim ludziom. W tym dniu również i ja chciałabym otrzymać prezent od Ciebie. O ile by, to nie sprawiło Tobie Mikołaju większego kłopotu, to mogłoby to być komputer. Najlepiej z programem nauczania szkoły podstawowej.

Za prezent bardzo dziękuję.

Amia Domagala

Pod. darow. Jela
ustroj
somowry! na 40a



Święty Mikołaj

Drogi Mikołaju

Na początku listu pozdrawiam Cię.
Jestem z Ustronia uczęszczam do
Szkoły Podstawowej nr 1 moje imię to
Jola Lazar. Bardzo lubię dostawać
podarunki a szczególnie, od Ciebie
Święty Mikołaju. Moim marzeniem,
byłby piękny domek dla lalek bardzo
o którym długo marzę. Myślę że ty
Hochochy Mikołaju spełnisz moją prośbę.
A ja Cię bardzo postaram i zrobię Ci
też prezent. Zrobię Ci szalik piękny
i nowy żebyś go nosił w nocie zimowe.
Na końcu mojego listu serdecznie Cię
pozdrawiam, i czekam na Ciebie, nie
zapomnij o Mnie.

Jola Lazar

43-450
ul. Barykzantov 4/4
Ustren.

Dorriei Kavutkoi



Sviety
Mikolaj

Mój Kochany Święty Sikołajcu!

Chciałabym dostać
piękną, grubą książkę,
śliczną spódniczkę
koloru jasno-błękitnego,
pióro którym pisałabym
pięknie i ślicznie
pamiętnik.

David Zawada.

Коллекция И. Смирнова № 80

Сувениры Микеланжи



Drogi Mikołaju!

Jestem dziewczynką, nazywam się
Ania, mam 10 lat.

W tym roku chciałabym dostać
od Ciebie w prezencie luty narciarski
i wiatrak. Mamma o tym już od
dawna ponieważ bardzo bym chciała
jechać na nartach. Nartami mam
tylko same narty i kijki, a to za mało żeby
jechać. Mam nadzieję, że spełnią
się moje marzenia i dostanę upragniony
prezent.

Przesyłam Ci gorące pozdrowienia.

Ania

Ustronie 01.12.98

Drogi Mikołaju

Bardzo chciałabym Cię zobaczyć w tym roku. Gdy się spotkamy, wściesz Twoją dłoń i moją sobie porozmawiamy. Gdy pojedziesz do Ustronia, wróć prezent dla mnie przez komin. Nie musi być ogromny i bogaty ale żeby był. Chciałabym otrzymać piękną książkę o zwierzętach i opmyrodzie. Jeśli włożyłbyś, Mikołaju, tam też trochę słodyczy, to podzieliłabym się nimi z moim rodzeństwem. A może i dla nich też coś przygotowałbyś? W naszych górach jest bardzo malowniczo, leży trochę śniegu. Czytałam, że w Japonii, skąd pochodzisz, jest także urocz, a poza tym leży o wiele więcej śniegu. Marzę, żeby choć raz w życiu odwiedzić tę krajinę.

Na tym kończę mój list i czekam z niecierpliwością na prezent od Ciebie

Twonka Cieslar

Didd



Ustronie 1.12.98



Kochany Mikołaju!

Mam na imię Karolina i mam 10 lat. Chodzę do klasy 4 i bardzo mi się to podoba. Mam mite koleżanki i kolegów, a także dobrych nauczycieli. Moich rodziców bardzo kocham i pomagam im jak tylko mogę. Mój brat Mariusz jest starszy ode mnie o parę lat, mamy psa, kota i żółwia, który mieszka w akwarium. Nie wiem co bym chciała dostać od Ciebie, ale myślę, że podarujesz mi jakiś drobiaz. Pozdrawiam Ciebie i Twoich pomocników za rok się spotkamy. To już koniec mojego listu.

Karolina Zapiniska

Balady Mielniczane
orkowy Teatru Słuskiego
Kobowice

4.12.98. OPP Ustroń zorganizowało
wycieczkę do Bielska-Białej. Uczestnicy zwiedzili
Wytwórnię Filmów Animowanych, gdzie obejrzeli
ulubione „kreskówki” z Bolkiem i Lolkiem w roli
głównych.



Atrakcja wycieczki był
również pobyt w
Teatrze Banialuka.
Opiekunowie wraz z
dziećmi poznali tra-
dycje i obrzędy
związane ze święta-
mi Bożego Narodzenia



Najwięcej radości
przyniosła nie lada
niepodziarka.
Po spektaklu widzów
odwiedził Święty
Mikołaj i obdarzył
wszystkich wspaniałymi
prezertami.



Wigilijka 22 XII 98



Gdy zabłyśta złota gwiazdka, nie pierwsza u OPP, wszyscy zasiadliśmy do stołu wigilijnego.



A tak wyjątkowym dniu wszyscy śpiewaliśmy kolędy, pastorałki i składaliśmy sobie na krajem śnieżne życzenia.



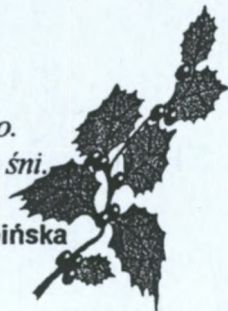
Noc przyczajona
ona - zielona
gdzieś dzwonki sań.

Oczy się śmieją
cieple nadzieją
Wonny obłoczek dań.

Zatrzymać tę chwilę,
pomnożyć przez tyle,
ile jest w roku dni.

I sycić się mocą,
by dojrzeć. Jest po co.
I sięgać - o czym kto śni.

Małgorzata Sapińska



Ognisko Pracy Pozaszkolnej

w Ustroniu

Niechaj nadchodzące

Święta Bożego Narodzenia

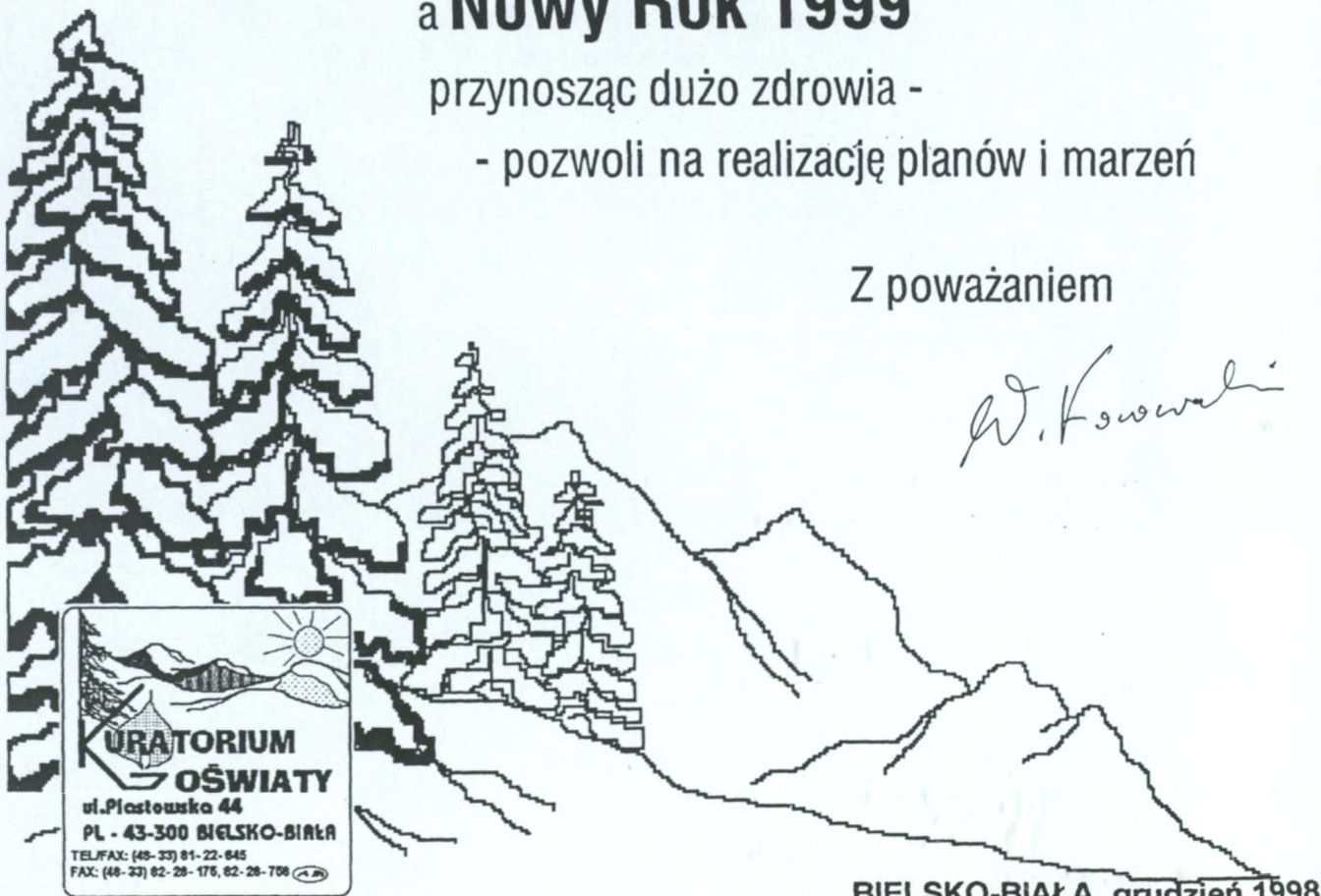
upłyną wszystkim w pokoju i radości oraz w rodzinnej atmosferze,

a **Nowy Rok 1999**

przynosząc dużo zdrowia -

- pozwoli na realizację planów i marzeń

Z poważaniem



BIELSKO-BIAŁA, grudzień 1998



Kameralne spotkania rigi-
lijne zorganizowali instrukto-
rzy wszystkich kółek.



W takiej atmosferze spotkały
się uczestniczki koła makra-
my prowadzonego przez p. W. Węglorz.

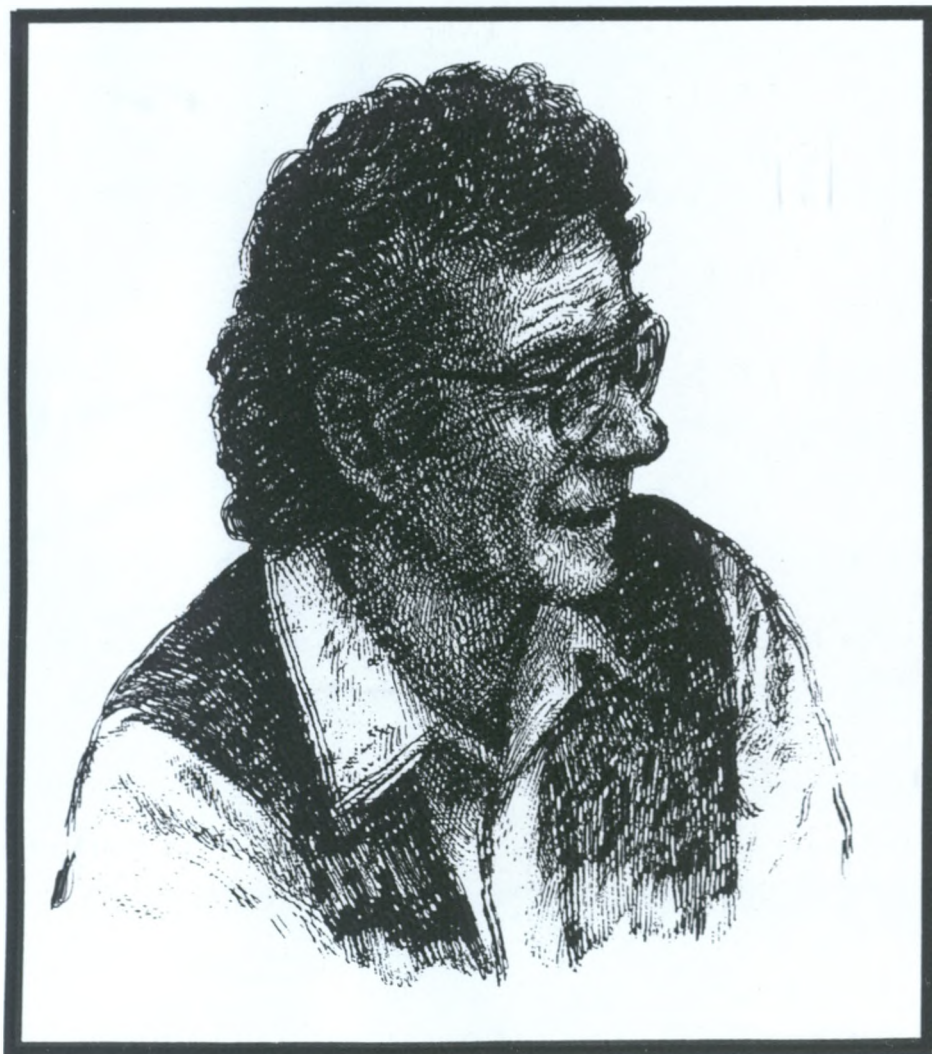


Wyrazy serdecznego współczucia Rodzinie
śp. Mariana Żyły
przyjaciela dzieci, wspaniałego nauczyciela muzyki,
sercem oddanego działacza kultury
składają
pracownicy Ogniska Pracy Pozaszkolnej, młodzież z
zespołu „Mała Czantoria” oraz pracownicy MDK
„Prażakówka”

„ W SERCACH I PAMIĘCI NASZEJ POZOSTANIESZ... ”



MARIAN ŻYŁA
(1940 - 1998)



*„Spieszmy się kochać ludzi,
tak szybko odchodzą”*

Ks. Jan Fiedorowski

W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy,
że dnia **29.XII.'98** zmarł w wieku **58** lat
nasz ukochany **SYN, MAŻ, OJCIEC, BRAT**

Ś.  P.
MARIAN ŻYŁA

zamieszkały w **USTRONIU, UL. JANA SZTWIERTNI 44**

Pogrzeb drogiego Zmarłego odbędzie się
w **USTRONIU**, dnia **31.XII.** o godz. **11⁰⁰**
z **KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO NA CM. PARAFIALNY**

W smutku pogrążona **RODZINA**

POŻEGNANIE DYRYGENTA

W ostatnim dniu 1998 roku żegnaliśmy dyrygenta Estrady Ludowej „Czantoria” **Mariana Żyłę**. Msza żałobna odbyła się w kościele św. Klemensa. Uczestniczyły w niej ustronkie chóry, przedstawiciele władz samorządowych, członkowie stowarzyszeń kulturalnych i mieszkańcy Ustronia. Wszyscy pamiętają zasługi zmarłego dyrygenta w działaniach na rzecz porozumienia między wyznaniem, szczególnie zaś pamiętamy organizowane od kilku lat „Ekumeniczne wieczory kołęd”. Ta właśnie głęboko ekumeniczna działalność M. Żyłę znalazła swe odbicie w mszy świętej, podczas której kazanie wygłosił pastor Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego ks. dr **Henryk Czembor**, który powiedział m.in.:

— To miało być tak, że mieliśmy się tu spotkać, mieliśmy się tu zebrać na wspólnym „Ekumenicznym wieczorze kołęd”. On miał stanąć przed nami i dyrygować, abyśmy razem śpiewali na cześć naszego Boga i Ojca na niebie, abyśmy razem wdzięcznymi sercami wyśpiewali wdzięczność za okazaną nam miłość. Za to, że w bezmiernej swej miłości dał nam Syna swego, aby nas ratował. Ale Pan chciał inaczej. Zebraliśmy się dzisiaj wokół naszego dyrygenta, aby dzielić nasz ogromny smutek i żal, aby w ten ostatni dzień roku, dzień szczególny, kiedy wszyscy czujemy przemijanie czasu, uświadomić sobie, że to przemijanie czasu dotyczy także i nas, naszego życia, które jest darem Łaski Bożej, każde na inną miarę. My rówieśnicy Mariana myślimy dzisiaj o tym, że to mógł być każdy z nas, że jeżeli on odszedł, to jest to też i pora naszego odchodzenia. (...) Dzisiaj wszyscy razem odczuwamy ten sam ból, ten sam żal, bo zawsze miłującym sercom trudno się pogodzić z tym, że ich ukochani odchodzą. (...) Kiedy przyszła wieść o jego śmierci, naszą reakcją było poczucie zagubienia, niepewności. Nie wiedzieliśmy, co dalej robić, co dalej z tym, co przygotowywał razem z nami, co było jego nadzieją, jego radością, tym „Ekumenicznym wieczorem kołęd”, którym mieliśmy obsłużyć całe miasto. Wiedzieliśmy, że wołą zmarłego było, żeby ten „Wieczór kołęd” się odbył i to wbrew wszystkiemu, by był oddaniem hołdu i czci temu, którego pośród nas zabrakło. Zabrakło, ale jest z nami, z owocami swojej pracy, z chórem „Czantoria” i z opracowanymi przez niego pieśniami. Jest z nami tym wszystkim czym nas ubogacił, bo przecież żył nie tylko dla swoich bliskich, ale dla nas wszystkich. I oto jego śmierć jest stratą, którą poniosło całe nasze miasto. Bez względu na wszelkie różnice, także wyznaniowe, tu zebraliśmy się jako jedna wielka rodzina połączona tym samym bólem, tą samą żałobą. Wiem, że czasem bliskim zdawało się, że chcemy go odebrać, zawłaszczyc, mieć go tylko dla siebie, dla śpiewu, muzyki, dla tej radości, którą nam dawał, szczególnie na „Wieczorach kołęd” i „Dożynkach”. (...) W czasie pogrzebu zawsze wracamy pamięcią do przeszłości i próbujemy sobie uzmysłowić, kim był ten, którego żegnamy, który od nas odchodzi. Jako ludzie wierzący mamy świadomość, że każdy z nas został przez Boga obdarzony różnymi talentami, w jakiś sposób powołany do spełnienia zadania, które Bóg mu wyznaczył, tu na tej ziemi, tu w tej społeczności. (...) Muzyka, śpiew to była jego pasja, to było jego zadanie, misja, którą miał do spełnienia wśród nas. Zarówno wtedy, kiedy jako nauczyciel uczył muzyki i śpiewu, jak i wtedy gdy prowadził różne chóry, w szczególności zespół „Czantoria”, który był jego umiłowanym dziećciem. Nie zadowalał się byle czym, ale chciał, by ten śpiew, który miał się wznosić do góry, który miał cieszyć ludzkie serca, był na najwyższym poziomie, aby był godny Tego, dla którego był przeznaczony. (...) Wiedział, że człowiekowi potrzebne są nie tylko te pieśni codzienne, pieśni ludowe, poruszające najgłębsze struny naszego serca, budzące miłe uczucia przywiązania do ziemi ojczystej, umiłowania tego miejsca na ziemi, które stało się naszą ziemską ojczyzną, ale widział, że potrzebne są także pieśni na cześć Pana. Szczególnie te, które są najbardziej lubiane, te które łączą wszystkich chrześcijan ponad granicami wyznaniowymi, a więc kołedy, owe pieśni przypominające nam o tym, że narodził się Zbawiciel. To była jego inicjatywa. Jeszcze przed wielu laty, gdy był dyrygentem chóru katolickiego, wówczas mającego siedzibę w Hermanicach, razem z dyrygentką chóru ewangelickiego przygotowali pierwszy ekumeniczny wieczór, a potem były następne, w różnym składzie osobowym, ale mające zawsze ten sam cel - radować się z narodzenia Zbawiciela, śpiewać na cześć pełnego miłości Ojca, który rozgrzewa wszystkie serca, przynosi radość i pociechę każdemu kto tego pragnie, kto tego potrzebuje. Oto ta pieśń, pieśń życia naszego brata w Chrystusie dobiegła końca. (...) Panie, niech w Twoich chórach, które śpiewają wieczną pieśń na Twoją cześć, nie zabraknie naszego zmarłego brata. Ufamy, że także i tam, w tej odwiecznej Ojczyźnie, Ojczyźnie pełnej chwały, Bóg da mu dyrygować, dalej prowadzić chóry śpiewające pieśń uwielbienia Pana.

Przed końcem mszy, podczas której kilkakrotnie swe pożegnanie zmarłemu

wyśpiewywały ustronkie chóry, ks. kanonik **Antoni Sapota** powiedział:

— Zanim w liturgiczny sposób pożegnamy naszego brata Mariana, chciałbym złożyć podziękowanie. Najpierw podziękowanie chciałbym skierować do zmarłego. Ks. dr Czembor w kazaniu nakreślił postawę jego życia. Dzisiaj w czasie pogrzebu uczestniczymy także w koncercie, koncercie połączonych chórów, z którymi on dyrygował. Myślę, że przede wszystkim żegnamy dzisiaj dyrygenta miasta Ustronia. Takiego tytułu dotychczas nie było i chyba nie będzie. Ale wszyscy czujemy, a zostało to ostatnio wyartykułowane, że obecnie w mieście działa wiele chórów i wiele zespołów śpiewaczych. Ktoś powiedział, że tytułu zespołów jeszcze w Ustroniu nie było, a ktoś inny dodał, że takiego poziomu te zespoły nie reprezentowały. Myślę, że wszyscy się ze mną zgodzą, że ten poziom, to zasługa zmarłego, którego dzisiaj żegnamy. Za to przede wszystkim powinniśmy mu dziękować, że dla naszej społeczności tyle zrobił, że dzisiaj możemy cieszyć się, że pieśń jest tak mocna i tak szeroko rozbrzmiewa nie tylko w Ustroniu, po groniach, ale na całym świecie. Przecież te zespoły wyjeżdżają do różnych miast, różnych krajów i tam przez swój śpiew sławią Boga, ale także rozślawiają imię Ustronia. Dlatego, za to, świętej pamięci Marianowi, gorące podziękowania. Główne zadanie, które sobie nakreślił, czyli kierowanie śpiewem, doprowadził do takiego poziomu, że już wyżej nie można. Bóg odwołał go w tym najlepszym czasie. (...) Dziękujemy naszemu bratu za prowadzenie chórów, ale dziękujemy też za każdą postawę, za postawę człowieka dobrego. Obecność nasza na tym pogrzebie świadczy o szacunku jaki chcemy mu wyrazić. Ta wspólna ekumeniczna modlitwa jest także wyrazem jego ekumenicznej postawy. To że w Kościele Katolickim, w czasie mszy świętej pogrzebowej, kazanie głosi pastor Kościoła Ewangelickiego, nie jest zbyt częste. Za ten ekumenizm w naszym mieście też winniśmy mu podziękować.

Gdy kondukt żałobny przeszedł na cmentarz katolicki przy ul. Dąszyńskiego, nad mogiłą zmarłego żegnał burmistrz **Jan Szwarz**, prezes ZM PSL **Jan Kubiś**, a także **Emil Fober** prezes Stowarzyszenia Miłośników Kultury Ludowej „Czantoria”, w ramach którego działała Estrada Ludowa „Czantoria” prowadzona przez wszystkie lata przez Mariana Żyłę. E. Fober mówił m.in.:

— Po dziesięciu latach pracy z zespołem, po tylu sukcesach na scenach krajowych i zagranicznych, gdzie zawsze widowni umiałeś zgotować ucztę duchową i sprawić, byśmy wszyscy wraz z naszą beskidzką ziemią każdorazowo pozyskiwali rzesze wiernych przyjaciół - drogi Marianie osierociłeś nas. Przecież to jeszcze przed miesiącem przedstawiałeś nam plany rozwojowe zespołu, jak zawsze zwracając uwagę na dyscyplinę na próbach, na ogólną prezencję, umiejętność gry scenicznej, rolę dobrego ustawienia mikrofonów, regulacji natężenia oświetlenia, mówiłeś o powiększeniu kapeli i wprowadzeniu par tanecznych. To tylko ty, mając duszę artysty, wrodzoną pracowitość i pedanterię, sprawiłeś że zespół osiągnął tak wysoki poziom artystyczny i niezwykle widowiskową formę scenicznej prezentacji. (...) Nikt nie ma wątpliwości, że byłeś w swych umiejętnościach niezastąpiony. Twoją wołą na pewno jest byśmy dalej istnieli i śpiewali ukochane przez ciebie pieśni ludowe i religijne. Jesteśmy przekonani, że nadal, wprawdzie już z niebiańskiej oddali, będziesz nam dyrygował. Na próbach i na występach twój duch będzie wśród nas.

Gdy nad mogiłą odśpiewano „Szumi jawor szumi...” w wielu oczach pojawiły się łzy. Później zapadła cisza, cisza mówiąca żegnającym zmarłego dyrygenta, że już nigdy pod jego batutą nie rozśpiewa się Ustron. Pozostaną opracowane przez Mariana Żyłę pieśni.

Wojślaw Suchta



Fot. W. Suchta

Ludzie tak naprawdę nie odchodzą do końca

Marian Żyła 1940 - 1998



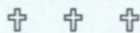
Urodził się 23 maja 1940 roku w podcieszynskiej wiosce Dzięgielowie, nr 32, w rodzinie kolejarza, jako syn Adolfa i Adeli z domu Korcz. Wychowywał się w gronie dwóch młodszych siostr Jadwigi i Anny oraz starszego brata Stanisława. W latach 1947-54 uczył się w szkole. W 1954 roku rozpoczął naukę w Liceum Pedagogicznym im. Pawła Stalmacha w Cieszynie ze specjalizacją w zakresie wychowania fizycznego. Egzamin dojrzałości zdał w 1959 roku. Oceny bardzo dobre otrzymał z muzyki, śpiewu i chóru, wtedy to ujawnił się już jego talent muzyczny. Kariera zawodowa Mariana Żyły od początku związana była ze szkolnictwem i pracą w kulturze. Swoją pierwszą pracę zawodową podjął w internacie w Zasadniczej Szkole Górniczej KWK „Anna” w Pszowie jako wychowawca. Pracował tam przez rok (od 1 września 1959 do 31 sierpnia 1960 roku). W tym czasie rozpoczął też naukę w średniej szkole muzycznej w Rybniku. Z nowym rokiem szkolnym podjął naukę w Studium Nauczycielskim w Raciborzu, którą musiał jednak przerwać w pierwszym semestrze ze względu na stan zdrowia. Od pierwszego września 1961 roku rozpoczął pracę jako nauczyciel w Szkole Podstawowej w Kończycach Wielkich, a później w Cieszynie. Przerwał jednak pracę w szkolnictwie by od 1 lutego 1962 roku kontynuować studia w Studium Nauczycielskim w Cieszynie na kierunku: śpiew z muzyką. Studium ukończył w 1963 roku z wynikiem bardzo dobrym. Już jako wykwalifikowany nauczyciel podjął się kolejnej pracy w Szkole Podstawowej Nr 6 w Cieszynie, gdzie pracował do 1967 roku. Przez następne 5 lat odszedł z zawodu nauczycielskiego podejmując się kolejno pracy w Urzędzie Celnym w Cieszynie, a później jako instruktor muzyki w Międzyorganizacyjnym Miejskim Domu Kultury w Ustroniu Jaszowcu oraz jako kierownik Domu Kultury „Tryton” w Skoczowie. W 1970 roku zawarł związek małżeński z Zofią Procnier. W małżeństwie przeżył niepełną 29 lat, byli szczęśliwymi rodzicami trzech synów: Dariusza (1970), Seweryna (1973) i Rafała (1978).

Najdłużej, bo 21 lat związany był zawodowo ze Szkołą Podstawową Nr 2 w Ustroniu, gdzie pracował jako nauczyciel muzyki, dyrygent chóru, instruktor zespołów wokalny - instrumentalnych. W opiniach o Jego pracy jako nauczyciela, przeczytać można cyt.: „Utalentowany, wartościowy nauczyciel, bardzo wymagający w stosunku do uczniów, poświęca chórom, zespołom wiele dodatkowych godzin (...), rozśpiewał młodzież szkolną, dba o wysoki poziom artystyczny zespołów wokalnych, zdobywa najwyższe wyróżnienia na Wojewódzkich Przeglądach Zespołów Artystycznych.”

Na emeryturę przeszedł z dniem 1 września 1991 roku. Jednak tak naprawdę pracę artystyczną jako muzyk i dyrygent wykonywał do końca życia poprzez swój szczególny związek z Estradą Ludową „Czantoria”, której był współzałożycielem, dyrygentem i kierownikiem artystycznym. Po raz ostatni zadyrygował „Czantorią” 11 listopada 1998 roku, na koncercie z okazji 80 - lecia Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego w Teatrze im. A. Mickiewicza w Cieszynie, gdzie odebrał gratulacje od samego premiera RP - Jerzego Buzka.

Za swe dokonania Mariana Żyłę uhonorowano Srebrnym Krzyżem Zasługi, a także odznaczeniami: Zasłużony dla Województwa Bielskiego, Zasłużony Działacz Kultury, Złotą Odznaką Polskiego Związku Chórów i Orkiestr, dyplomem honorowym „Za zasługi dla Miasta Ustronia, nagrodą Ministra Oświaty i Kuratora Wychowania.

Zmarł niespodziewanie nad ranem 29 grudnia 1998 roku w Szpitalu Śląskim w Cieszynie.



Tak bardzo buntujemy się przeciwko tej dacie, z którą musimy się niestety pogodzić, a która kojarzyć nam się będzie z wielkim smutkiem, niczym nie utulonym żalem i pustką ...

W kronikach naszego miasta dopisana zostanie kolejna data - data odejścia Wielkiego Ustroniaka, współzałożyciela Estrady Ludowej „Czantoria”, twórcy artystycznych sukcesów tego zespołu, dyrygenta, pedagoga i działacza kultury.

Już od początku współpracy z „Czantorią” był wobec wszystkich jej członków niezwykle wymagającym nauczycielem i dyrygentem. Zawsze ustawał sobie poprzeczkę wysoko, a tym samym ustawał ją całemu zespołowi. Nie dopuścił by zespół mógł pokazać się nie w pełni przygotowany, by zmuszony był do improwizacji (chyba, że była zamierzona).

Wielka pracowitość, perfekcyjność i pedanteria w opracowaniu każdego utworu doprowadziła zespół do wielkiej popularności nie tylko w mieście, ale także w kraju i poza jego granicami.

Wspominając dzisiaj naszego dyrygenta, który zapisał się złotymi zgłoskami w tworzeniu kultury naszego regionu i Ustronia, widzimy wielkiego człowieka, nieprzeciętnego, utalentowanego muzycznie z wyobraźnią i duszą niezwykle wrażliwego artysty związanego z kulturą Ziemi Cieszyńskiej przez dziesięciolecia. Niewątpliwie praca z „Czantorią” była dla Niego wyzwaniem, a także wielkim obowiązkiem. Poświęcił jej wiele czasu zarówno podczas prób z całym zespołem jak i na próbach indywidualnych, głosowych czy w czasie koncertów. Ale tylko w ten sposób z każdej pieśni potrafił wydobyć jej swoiste piękno, które wzruszało, bawiło lub wprowadzało nas w nastrój zadumy. Każda pieśń w jego opracowaniu miała swoją myśl i artystyczną ideę. Nigdy nie było to tylko odtworzeniem utworu na podstawie zapisu nutowego. Wszystkie utwory miały swoją duszę i na tym polegała niezwykłość Mariana Żyły, bo kochał piękno i umiał je zawsze wydobyć.

Koncerty EL „Czantoria” w opracowaniu Mariana Żyły były zawsze żywym obrazem czy to barwnego malowidła beskidzkiej góralszczyzny, czy rubasznego humoru, czy religijnej zadumy. Tych przeżyć pozbawieni będziemy na zawsze, bo wraz z Jego odejściem zubożała nasza ustronińska kultura. Zubożał każdy z nas, który Go znał i był blisko Niego.

Pozostaną nam na zawsze w pamięci te przepiękne widowiska artystyczne z Jego udziałem jak choćby koncerty kołęd (na ten rok jeszcze wspólnie opracowane), koncert z okazji 200 - lecia Szkoły Podstawowej nr 2, pt. „Nieś się nasza pieśniczko”, kiedy to zrodził się pomysł utworzenia „Czantorii”, barwne koncerty dożynkowe, Jubileuszowe Koncerty z okazji 10 - lecia zespołu czy ostatni koncert w dniu Święta Niepodległości (11 listopada 1998 roku) w Teatrze w Cieszynie, gdzie pełen życia, entuzjazmu i radości dyrygował ponad 120 osobowym chórem na scenie teatru oraz całą widowiskiem w czasie wspólnego śpiewania „Ojcowskiego domu”. Te obrazy pozostaną nam w pamięci, we wspomnieniach wypełnionych wielkim szacunkiem dla naszego Mistrza i właśnie dlatego nie odszedł tak naprawdę do końca!

Szacunek oddali naszemu dyrygentowi - Wielkiemu Ustroniakowi tak licznie przybyli na pogrzeb mieszkańcy miasta i okolic, chóry, muzycy i przyjaciele. To oni tak pięknie żegnali Go pieśniami, muzykowali w czasie ceremonii pogrzebowej, trzymali wartę przy Jego trumnie, odprowadzali na miejsce wiecznego spoczynku.

Na zakończenie tych krótkich refleksji pozwolę sobie przywołać ostatni obraz z pożegnania na cmentarzu, który na pewno utrwalił się nielicznym, którzy go spostrzegli, bo na pewno niewiele osób mogło to zauważyć. Otóż kiedy skończyły się wszystkie przemówienia, a „Czantoria” i pozostałe chóry zanuciły „Szumi jawor” - ten niepisany hymn Beskidów, to nad otwartą mogiłą przeleciał ptaszek, który w promieniach gładniowego słońca, w hałasie szumiącego wiatru fruwał i „śpiewał” nad ukwieconym grobem jakąś swoją melodię, ale ona miała też głęboką wymowę, piękną i wzruszającą.

Tak pożegnaliśmy Mariana, który naszej Małej Ojczyźnie - Cieszyńskiej Ziemi - wraz z ukochaną przez Niego „Czantorią” śpiewał najpiękniej jak umiał.

To tej właśnie Ziemi podarował czastkę swojego życia, a teraz oddał się jej na zawsze.

Danuta Koenig

NAD GROBEM

pamięci Mariana Żyły

Żalobną melodią żegnały Cię dzwony

A echo się niesło ponad lasy, ...w dal

Gdzieś tam od Hermanic, po szczyty Czantorii

Płynie pieśń żalosa, a w niej smutku żal

Odszedłeś tak nagle, tak niespodziewanie

Tocząc z swą chorobą beznadziejny bój

Żegna Cię dziś Ustron, żegna miasto całe

I osierocony, żegna pieśnią chór

Przestało bić serce, taka Boska wola

Przerwała się życia, pasji twórcza nić

Do Królestwa swego Pan Bóg Cię powołał

Bez Ciebie z „pieśniczkom” przez świat będziemy iść

Żegnaj nasz MAESTRO - Drogi Marianie

Jak w naszej piosence „U Czantorii stóp”

W sercach i pamięci naszej pozostaniesz

Połnymi kwiatami uwiecznym Twój grób.

Dziecięcy Zespół „Równica”

Wanda Mider

Koncert kolegol na sali uobowalsk

Koncert - Sieran'ski
28.01.88 Knyshof



SZOŁOMIAKI

Rozmowa z Elżbietą Szołomiak

Częściej w naszej gazecie piszemy o pani podróżach niż pracy artystycznej. Czy można powiedzieć, że podróżowanie po dalekich krajach jest drugą pasją pani życia?

Tak. Chyba mamy to w genach. Mój starszy syn jest geografem i zamiłowanym podróżnikiem. Pisze nawet przewodniki. Zawsze marzyłam żeby pojechać jak najdalej i zobaczyć innych ludzi, inny świat. To mi się udało w dużej mierze. Skąd się to bierze? Najkrótsza odpowiedź: ciekawość świata.

Ciekawość można zaspokajać też tu, na miejscu.

Nie do tego stopnia. Człowiek ma zapotrzebowanie na kontrasty. Gdy wybrałam się do Indonezji, to musiałam żyć bardzo prymitywnie, bez wszystkich udogodnień technicznych. To mi się nawet spodobało. Zrozumiałam, że życie może też mieć inną wartość, inny sens, że ludzie mogą mieć inną mentalność, że obowiązują inna hierarchia wartości. Generalnie czymś miłym i zaskakującym był tam brak agresji.

To znaczy, że po powrocie do Europy odczuwa się agresję?

Agresję pamięta się już tam wyjeżdżając. W Europie odczuwa się szalone tempo życia, zależność człowieka od wartości materialnych, techniki, do tego występuje zanik stosunków międzyludzkich, takich bezinteresownych, serdecznych. Szczególnie odczuwa się to na Zachodzie.

Po podróżach organizowane są z panią spotkania. Jest coś dziwnego w tym, że przychodzi na nie tak wiele osób, gdy każdy może sobie obejrzeć w telewizji zamorskie kraje.

Może dlatego, że w naszej części Europy jeszcze jest trochę zainteresowania drugim człowiekiem. Przecież taka prelekcja to także spotkanie z drugim człowiekiem, drugą osobowością. Oczywiście nie każdy potrafi się zaprezentować przed ludźmi, ale też nie każde moje spotkanie jest jednakowo interesujące. Wiele zależy od nastroju, możliwości koncentracji. Pochodzę z nauczycielskiej rodziny, ojciec miał zdolności aktorskie, uczył mnie np. dykcji i to mi pomaga przy spotkaniach

Bywa, że podczas spotkań uzupełnieniem przeżrocy i opowieści są pani obrazy. W jaki sposób powstają te obrazy z podróży?

Tu przede mną leży plik rysunków z podróży. Część z nich zawiera opisy. Gdyby dokładnie przejrzeć te rysunki, to obrazy są powtórzeniem tego, co tu jest naszkicowane. W moim przypadku kolorystyka obrazów powstaje całkowicie w wyobraźni. Zapamiętuje sobie kolorowy świat. Często ludzie zadają mi pytanie, czy widzę tak kolorowo jak maluję. Sądzę, że widzę tak jak wszyscy, ale to co widzę przetwarzam w świat kolorowych plam. Malarstwo to coś bardzo subiektywnego. Mnie zawsze uważano za kolorystkę, jest to moim dużym atutem. Po prostu szary świat przerabiam na kolorowo, a np. Azja to orgia kolorów. Dla malarzki coś bardzo inspirującego. W moich szkicownikach jest wiele



rysunków robionych podczas podróży. Często siedzę na ławce, czy nawet stoję i rysuję. Prawie z każdego rysunku powstaje wiele prac kolorowych wykonanych techniką farb wodnych lub olejnych. Mogę pokazać taki minutowy szkic, zaledwie kilka kresek, który był inspiracją do obrazu. Robię też na gorąco notatki. Nie piszę pamiętnika, ale są to interesujące spostrzeżenia, uogólnienia, wnioski.

Jednak trudno mi uwierzyć, że do tych wszystkich szkiców z podróży pamięta pani kolorystykę, nastrój, co chyba dość trudno skrótkowo zanotować.

Ja się w ogóle nad tym nie zastanawiam. Ta kolorystyka wychodzi jakby automatycznie. Głowę malarki można chyba porównać do komputera, w którym są dyskietki obrazów. Ja mam dużą łatwość malowania. Mogę podejść do sztalugi i powstaje jeden obraz za drugim. Jest to bardzo niezwykle. W Polsce jest około dziesięciu tysięcy artystów plastyków, ale niewielu ma taką łatwość malowania.

Czy po powrocie z podróży wie pani jakie powstaną obrazy, bo z tego co pani mówi mogłoby się wydawać, że wszystko powstaje wyłącznie na podstawie doraźnych impulsów?

Nie. Są tematy które wielokrotnie powtarzam. Gdy widzę, że coś zaczyna wychodzić, robię inne obrazy na ten temat, alternatywne doборы kolorów. Na Sycylii zobaczyłam pod wieczór siedzących rybaków w zachodzącym słońcu. Ten motyw, ten temat wykorzystywałam wielokrotnie, był on jakby pretekstem do tworzenia różnych nastrojów kolorystycznych. Szkice minutowe mogą powstawać suchą farbą, tuszem, potem dopiero są przetwarzane.

Czy obrazy maluje pani tak szybko jak powstają szkice?

O szkicach mówię, że są minutowe, zaś namalowanie obrazu to kilka godzin, zazwyczaj w ciągu jednego dnia, chyba że maluję inną techniką gdzie konieczne są podmalunki - wtedy do malowania wraca się po dwóch, trzech dniach. Zazwyczaj jednak maluję obraz od początku do końca.

Nie wiem czy mam rację, ale nie widziałem Ustronia na pani obrazach?

Ma pan rację.

Dlaczego tak się dzieje?

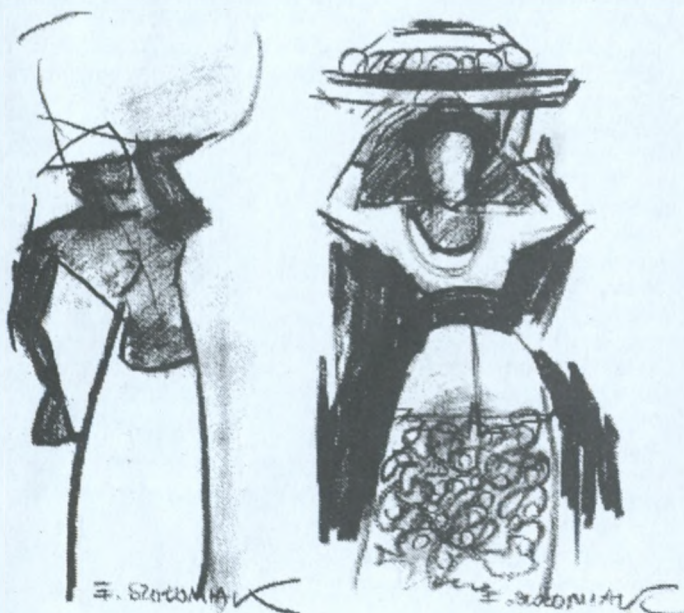
Są specjaliści od chatek górskich, gór. Ja też miałam okres, że malowałam góry pod wpływem chodzenia po Tatrach. Okazało się jednak, że mnie to nie pociąga. Ostatnio przerzuciłam się na sceny rodzajowe, co jest nowością w moim malarstwie.

Wróćmy do Ustronia. To przecież nie tylko góry. Tematów dla malarza chyba wszędzie na ziemi jest wystarczająco dużo?

Może dlatego nie maluję Ustronia, że jest tu mało dobrej architektury. Oczywiście można wybrać wszędzie jakiś motyw do malowania. Mnie jednak nic szczególnie nie zainspirowało w tym regionie. Może gdyby ktoś bardzo chciał, żeby malowała Beskidy, pewnie bym to zrobiła. Jednak człowiek ma w głowie zakodowane pewne motywy, które stale powracają jako temat w obrazach. U mnie jest to rodzinny Jarosław. Tam się urodziłam i ten Jarosław jest u mnie w głowie. Już nie potrzebuję go rysować, fotografować, a mogę na zawołanie malować, ale mieszkać tam bym nie chciała. Natomiast tu mieszkam bardzo chętnie, ale nie maluję okolicy. W sumie dość dziwna sprawa.

Wspomniała pani o scenach rodzajowych - nowości w pani malarstwie.

Występują w nich postacie ludzkie. Kiedyś malowałam wyłącznie pejzaże. Bardzo rzadko występował na nich człowiek. Od czasu moich podróży do krajów azjatyckich zaczęłam malować



ludzi. Natomiast portrety maluje bardzo rzadko. Nie lubię malować na zamówienie, muszę mieć stosunek emocjonalny do osoby portretowanej. Jak na razie są to portrety członków rodziny.

Podróżując robi pani wiele zdjęć. Czy fotografia to w pani wykonaniu sztuka czy dokumentacja?

Są to głównie slajdy. Staram się to robić tak jak plastyk, czyli szukam obrazów interesujących pod względem kolorystycznym i plastycznym. Wiadomo, że trzeba zrobić niesamowicie dużo zdjęć, by z tego wybrać kilka dobrych. Gdy byłam na studiach trochę się zajmowałam fotografią, wtedy jeszcze czarno-białą. Miałam prymitywny sprzęt i robiłam zdjęcia od „a” do „z”. Wtedy mogłam kadrować, dobierać światło, teraz nie mam na to czasu. Teraz fotografia to dla mnie głównie dokumentacja podróży.

A czy zdarza się, że zdjęcie szczególnie udane stanowi inspiracji do malarstwa?

Zdjęcia można wykorzystywać tak jak szkice. Oczywiście liczy się motyw, pretekst. Powiem więcej, że takim pretekstem mogą być też zdjęcia z książek o danym kraju. Bez znaczenia czy są to zdjęcia kolorowe czy czarno-białe, gdyż kolor jest zawsze subiektywny. Gdy jednak się szkicuje, stosuje się pewne uproszczenia, a zdjęcie jest bardzo realistyczne, a malarstwo nie powinno być takie. Przenoszenie dokładnie tego co jest na zdjęciu na obraz jest zaprzeczeniem malarstwa. Nie ma sensu tworzyć fotografii na płótnie. Mnie coś takiego chyba nie grozi, gdyż bardzo trudno mnie zmusić do detalizowania, do dokładności. Zresztą bardzo nie lubię zajęć takich jak szydełkowanie czy robienie na drutach. Cechą charakterystyczną mojego malarstwa jest rozmach, świeżość, szerokie pociągnięcie, pewność, a nie tzw. dziubdzianie. To chyba odzwierciedla moją osobowość. Jestem aktywna, pracowita, szybko podejmuję decyzje. Bardzo wcześnie wstaje, już o 5 rano i mój dzień jest przez to długi.

Jak ktoś chodzi spać o 3 rano, to może ma dzień jeszcze dłuższy. Powiem więc, że jestem typem skowronka. Rano to mój najlepszy czas do pracy.

Gdzie pani sprzedaje swoje obrazy?

Głównie w Warszawie i w galeriach Opola. Tam byłam promowana i tam do dziś sprzedaję najwięcej. Obecnie promocja to dość droga rzecz i trudno oczekiwać, by ktoś robił to za mnie. Jednak na razie mam co robić, mam też na to, by inwestować w malowanie. Jest to bowiem zawód kosztowny. Materiały są drogie i stąd wysokie ceny obrazów. Ludzie nie zawsze sobie z tego zdają sprawę.

Myślałam, że głównie płaci się za nazwisko.

Ale to już kosztuje znacznie więcej. Moje obrazy w porównaniu z innymi nie są drogie, a bierze się to stąd, że maluje bardzo dużo. Z tego żyję od wielu lat, a udaje się to niewielu osobom. Cieszę się więc, że mogę „produkować” obrazy, bo czuję, że powinnam malować, rozwijać się. Mówi się o moich obrazach „Szołomiaki”. Nawet były takie tytuły w gazetach: „Szołomiaki na Świętokrzyskiej”, „Szołomiaki w Warszawie” itp. Dotarła do mnie nawet taka opinia: „Mieszkanie dostać i Szołomiaka powiesić”. Więc moje malarstwo rozprzestrzeniło się, a to dzięki niskim stosunkowo cenom. Wystarcza mi niewielki zysk, na przeżycie, inwestowanie w malarstwo i na tę odrobinę luksusu jaką są podróże, zresztą odbywane w spartańskich warunkach.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Wojśław Suchta



E. Szolomiak.

Fot. W. Suchta



Fot. W. Suchta

nimi drzwi, nam niespodziewanie rozwiązały się języki i zaczęliśmy przemawiać ludzkim głosem. Przekrzykiwaliśmy się, żeby weterynarz i jego żona usłyszeli nasze dla nich życzenia zdrowia, przeprowadzki do nowej kliniki, nowego samochodu, wspaniałych podróży. Narobiliśmy tyle hałasu, że doktor rzeczywiście do nas jeszcze raz przyszedł zobaczyć co się dzieje. Ale wtedy natychmiast umilkliśmy. Dotarło do nas, że przynajmniej w wigilię powinniśmy dać mu spokojnie zjeść kolację. Potem, już po cichu, zaczęliśmy opowiadać sobie o naszych psich dolach u ludzi.

Jeden z nas, Azor, został adoptowany ze schroniska. Rodzice postanowili zrobić z niego prezent dla rozkapryszonej córeczki, która bardzo chciała mieć pieska. Wprowadził się do pięknego, ciepłego domu z ogrodem. Ale bardzo często był zamykany, a jego nowa właścicielka zapomniała wyprowadzać go na spacer. Pewnego dnia, po wielu godzinach oczekiwania na powrót swojej pani ze szkoły, już nie mógł wytrzymać i zrobił kałużę, na czymś co najbardziej przypominało mu trawnik, tylko było bardziej puszyste... Kiedy rodzice dziewczynki to odkryli zbili psiaka i wyrzucili go do ogrodu. Był ogromny upał, a właściciele nie zatroszczyli się o miskę wody dla Azora. Zwiedził cały ogród w poszukiwaniu czegoś do picia i w końcu znalazł. Napił się wody z beczki, ale nie wiedział, że były w niej rozpuszczone nawozy do podlewania roślin. Bardzo się pochorował. Jego właściciele się wystraszyli. Wyleczyli go, ale już nie pozwalali wchodzić do domu. Przywiązali go do budy i coraz mniej się nim zajmowali. Najgorzej było podczas burzy. Błyskawice i grzmoty przerażały Azora, ale nikt nie reagował na jego skowyt. Przyszła ostra zima. Nikomu nie przyszło na myśl ocieplić budy, podać ciepłe żarcie, woda zamarzała w misce. Nocami, z bezradności i trochę dla rozgrzewki szarpał się z łańcuchem. Wreszcie zerwał obrozę. Poczul wolność. Biegł na osłep. Wszystko jedno gdzie, byle dalej... Może nawet z powrotem do schroniska... Na jego drodze stanął samochód... Kierowca auta bardzo przejął się wypadkiem i sam przywiózł pokiereszowanego psa do lecznicy.

Drugi pies, o imieniu Bosik, był bity i kopany. Powiedział nam, że jego pan odreagowywał na nim swoje niepowodzenia w pracy. W końcu Bosik miał tego dość i postanowił zwiać. Błąkał się wokół lasu, szukając czegoś do jedzenia. Kilka razy myśliwi brali go na celowniki swoich strzelb, ale udawało mu się w porę czmychać. Podchodził pod domy, myśląc, że ktoś rzuci mu jakieś resztki. Jedna pani zauważyła jego wychudłe boki i dała mu miskę chleba z mlekiem. Jadł łapczywie. Pomerdał jej ogonem z wdzięczności, chociaż był bardzo nieufny. Pomyślał, że może to właśnie jest ta osoba, która go przygarnie. Na próżno. Przyszedł mąż kobiety i zaczął krzyżeć, że nie chce takiej przybłądy w domu i dzielił psa drągiem. Uderzenie było tak mocne, że stracił przytomność. W tym stanie znalazły go dzieci i przyniosły do weterynarza.

Kocur tak naprawdę nigdy nie miał własnego domu. Błąkał się po piwnicach w blokach. Pewnego razu wpadł w ręce grupie chłopców, którzy potraktowali go jak piłkę do „nogi”. Jadł to, co udało mu się wygrzebać ze śmietnika. Czasami ktoś wystawiał mu mleko do picia. Ale to nie podobało się jednej lokatorce, której z resztą wszystko przeszkadzało, nawet wózek dziecięcy na korytarzu. Strasznie krzychała, że w całym bloku śmierdzi kocimi odchodami. Na jej życzenie kota poszczuto psami. Uciekał co sił w nogach. Gdy w końcu znalazł się już w bezpiecznym miejscu ledwie dyszał. Napił się zimnej wody z kałuży. To go zgubiło. Dostał zapalenia płuc. Dzieci znalazły go prawie zdychającego i przyniosły do weterynarza.

Ja, przez grzechność, nie chwaliłem się jak dobrze mi było u moich państwa. Tylko z własnej winy znalazłem się w klinice. Kiedy chodziłem na spacer z moim panem, pewna psia piękność zapraszała mnie do siebie. Nęciła przymilnym szczekaniem. Straciłem dla niej głowę. Wykorzystałem okazję, gdy listonosz nie domknął furtki do ogrodu i pognałem do ukochanej. Przypląciłem to ciężkim wypadkiem. Jest już Nowy Rok. Bardzo tęsknię za moimi właścicielami. Powiedzcie im gdzie jestem, że na nich czekam. Chcę wrócić do domu i obiecuję już nie uciekać. Szkoda tylko, że już nigdy nie będę mógł startować w wyścigach psich zaprzęgów...

Niebieskooki Husky

Z PRZESZŁOŚCI KALENDARZA

Na temat kalendarzy pisze się najczęściej na przełomie starego i nowego roku, bo też wówczas pojawia się ich sporo i jest w czym wybierać. Ten używany współcześnie, choć może tego nie zauważamy, jest niedoskonały i stale powstają projekty jego ulepszenia.

Gdy zainteresujemy się tym tematem, okazuje się, że kalendarze były już kilka tysięcy lat przed naszą erą, a nawet człowiek pierwotny starał się jakoś według swoich możliwości usystematyzować przemijający czas, licząc na palcach dni oraz obserwując fazy księżyca i ich powtarzalność co 29 - 30 dni.

Z czasem powstał kalendarz oparty o rok księżycowy, który posiadał 12 miesięcy po 29 i 30 dni na przemian, a co jakiś czas dodawano trzynasty miesiąc. W starożytnych Chinach, Grecji czy Egipcie starano się go udoskonalić. Kapłani egipscy biorąc pod uwagę przy ustalaniu długości roku całkowity obrót Ziemi wokół Słońca ustalili kalendarz słoneczny. Był on pierwowzorem wszystkich tego typu kalendarzy i posiadał 12 miesięcy po 30 dni, a na końcu dodawano 5 dni. Był on niewątpliwie dokładniejszy od kalendarza księżycowego, lecz różnica w stosunku do czasu ruchu Ziemi wokół Słońca wynosiła 1/4 dnia na rok.

Dopiero cesarz Juliusz Cezar w 48 roku przed naszą erą dokonał kolejnej reformy kalendarza słonecznego, dzieląc rok na 12 miesięcy po 30 i 31 dni na przemian, zostawiając w lutym 28 dni, a co 4 lata 29 dni. Kalendarz ten przyjął i rozpowszechnił się w Europie i stosowano go przez ponad półtora tysiąca lat. Jednak mimo jego precyzji różnił się od roku słonecznego o 11 minut i 14 sekund, czyli po 128 latach o całą dobę, a w II połowie XVI wieku różnica ta wynosiła 10 dni. Mimo wielu protestów papież Grzegorz XIII po naradzie z astronomami postanowił w 1582 r., że po 4 października 1582 r. będzie kolejny dzień 15 października. Aby uniknąć tego typu niedogodności na przyszłość postanowiono w każdym 400 - leciu opuszczać 3 razy po dniu przestępnym w latach końcowych stulecia. Po tych reformach kalendarz gregoriański różni się od roku zwrotnikowego o 28 sekund, co da różnicę jednego dnia po 3 tysiącach lat.

Nie wszystkie kraje ten zreformowany kalendarz przyjęły od razu. Obecnie w Europie stosowany jest on powszechnie, lecz na innych kontynentach np. w Chinach, Indiach, czy Japonii używane są dawne kalendarze związane z tradycjami historycznymi i religijnymi.



Czas płynie jak woda...

Fot. W. Suchta

Po reformie gregoriańskiej wielokrotnie wysuwano propozycje zmiany kalendarza. Niestety, ze względu na konieczność brania pod uwagę jako podstawy wszelkich obliczeń roku naturalnego, zwanego też zwrotnikowym, niemożliwe jest zastosowanie systemu dziesiętnego, tak jak w przypadku innych miar.

Propozycji zmian kalendarza było tak dużo, że nie sposób na łamach naszej gazety wszystkie wymienić. Podam tylko jeden przykład z okresu międzywojennego. Miał to być kalendarz o 13 miesiącach - po czerwcu planowano dodatkowy miesiąc nazywany „sol”. Wszystkie miesiące miały posiadać 28 dni. Ze względu na interwencje władz kościelnych nie został przyjęty.

Niedogodnością jest coroczne prerעדagowywanie kalendarza toteż specjalny komitet międzynarodowy opracował kilkanaście lat temu kalendarz „wieczny”, którego nie trzeba by co roku drukować. Każdy rok i kwartał rozpoczynać się miały niedzielą, a kończyć sobotą. Rok zaplanowano dokładnie na 52 tygodnie i 384 dni. Ostatni dzień, nie liczony, byłby międzynarodowym świętem pokoju, a co 4 lata jeszcze jedno święto nie wliczone do kalendarza zaplanowano po 30 czerwca.

Póki co borykamy się z tym niedoskonałym kalendarzem, który trzeba co roku kupować. Większość z nas ma już za sobą ten wydatek i nowy kalendarz na 1999 rok staje się nieodzownym przedmiotem.

Opracowała: Lidia Szkaradnik

OGNIEM I MIECZEM

— Wiesz waszmość, że herb mój zwie się Zerwikaptur, co z takowej przyczyny pochodzi, że gdy jeszcze pod Grunwaldem przodek mój Stowejko Podbipięta ujrzał trzech rycerzy w mniśkich kapturach w szeregu jadących, zajechawszy ich, ściał wszystkich trzech od razu, o którym to sławnym czynie kroniki piszą z wielką dla przodka mego chwałą. Będąc tedy z rodu ostatni, słubowałem w trokach Najświętszej Pannie żyć w czystości i nie prędzej stanąć na ślubnym kobiercu, póki za sławnym przykładem przodka mego Stowejki Podbipięty trzech głów tymże samym mieczem od jednego zamachu nie zetnę. O Boże miłosierny, widzisz, zem wszystko uczynił, co było w mocy mojej! Czystości dochowałem do dnia dzisiejszego, sercu czulemu milczeć kazałem, wojny szukałem i walczyłem, ale szczęścia nie miałem... Ot! Nie zdarzyło się! Szczęścia nie ma! Po dwie na raz nieraz bywało, ale trzech nigdy. Nie udało się zajechać, a trudno prosić wrogów, by się ustawili równo do cięcia.





SALON MUZYCZNY

ZIBI - HIT

Ustroń, ul. Grażyńskiego 5, tel. 854-4761, tel. kom. 0-601-983839

- *największy wybór kaset audio i płyt CD na Śląsku Cieszyńskim
- *płyty CD już od 9.90 zł
- *płyty CD ROM
- *bajki na kasetach video i audio
- *szeroki wybór koled
- *drobny sprzęt audio w atrakcyjnych cenach
- *bogata oferta kart świątecznych oraz okolicznościowych

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia życzymy udanych zakupów i wszelkiej pomyślności w Nowym Roku.

5% DO 31.12.98 KUPON RABATOWY















